DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, sobota 6 marca 1937 Nr. 65.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Senat obraduje nad budżetem

Mowa senatora Schorra

Teraz też drży

Warszawa, 5. 3. (Sin). Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie Senatu poświęcone preliminarzowi budżetowemu jako powtórzenie dyskusji prowadzonej na terenie Sejmu nie mogło wnieść oczywiście nowych momentów, a jednak fakty, które zaszły od tamtego czasu aż po dni ostatnie dały możność choćby pośrednio poszczególnym senatorom ustosunkować się do nich. Już w przemówieniu wicemarszałka Makowskiego słyszeliśmy odpowiedź na pewne wątpliwości postawione przez rozmaitych działaczy, czy obecna konstytucja po deklaracji obowiązuje, czy też nie. P. Makowski oświadczył kategorycznie że nietylko obowiązuje, ale zostaje wcielona w życie. Nie obeszło się przy tym bez momentów nieco humorystycznych. Senator Makowski, przypominając dawne Sejmy, mówił, że minister w owym czasie wchodząc na posiedzenie, drżał przez czas sesji parlamentarnej, ażeby go nie zrzucono, na co generał Składkowski odezwał się: „Teraz też drży", co wywołało oczywiście wesołość na sali.

Ta wesołość była jednak osobliwą wesołością, albowiem w odpowiedzi p. Makowski stwierdził, że minister nie powinien teraz drżeć, bo tu nie prowadzi się walki o władzę.

Tchórzostwo i sadyzm

Obok tego przemówienia na uwagę zasługuje przemówienie b. rektora sen. prof. Michałowicza, który w dyskusji oświadczył co następuje: Obronność państwa jest zasadniczym zadaniem w chwili obecnej. Główną komórką realizującą to zadanie jest wojsko. Trzeba więc, aby obywatel polski przysporzył sobie szereg zalet oraz by wytrzebił z siebie wady wypaczające jego charakter. Jako wychowawca chcę spojrzeć pod katem widzenia obronności na naszą młodzież. Młodzież nasza jest z jednej strony zbiorem przyszłych oficerów, z drugiej zaś przyszłych żołnierzy.

Główny zbiornik przyszłych oficerów to wyższe uczelnie. Pierwszą cechą oficera jest dyscyplina oparta na poczuciu prawa. Jakie jest to poczucie prawa wśród szeregu ugrupowań naszej młodzieży akademickiej lat ostatnich? Mówca cytuje przykłady ekscesów na wyższych uczelniach i ubolewa, że ta młodzież jest pozbawiona poczucia prawa i honoru a będzie przecież kiedyś nosić mundury oficerów rezerwy. Jako biolog — oświadcza sen. Michałowicz — rozumiem antagonizmy rasowe,

natomiast jako człowiek nie rozumiem, że dwudziestu może się rzucić na jednego, zwłaszcza jeżeli tym jednym jest kobieta. Jest to wyraz tchórzostwa i sadyzmu, bo inaczej tego nazwać nie mogę.

Nie sądzę, aby taki materiał był dobrym nabytkiem przyszłości dla korpusu oficerskiego. Przyznaję objektywnie, że taka młodzież jest stosunkowo nieliczna, ale to nie jest wielką pociechą, ponieważ przeważająca większość innej młodzieży jest tylko zdolna do szeptania po kątach, ale nie stać jej na męskie przeciwstawienie się i działanie. Mogę tą drugą grupę nazwać grupą ślimaków. Młodzież akademicka w Polsce miała swoje górne wzloty, życzę więc jej serdecznie, aby te dobre i szlachetne myśli jak najszybciej się objawiły. Mówca skarży się na rosnący biurokratyzm i uważa, że panów generałów czeka wielkie zadanie w przyszłości. Rozwiąże je tylko wtedy, kiedy wzorem naszych wielkich bojowników o niepodległość gestem płynącym z głębi serca zarzuci w dzień wielkiej rozprawy na szlify generalskie sukmanę Bartosza i bluzę Okrzei (oklaski)

Sen. Wiesner (klub niemiecki) opowiada się za deklaracją, ale domaga się uszanowania praw narodu niemieckiego. Popiera go sen. Hassbach.

Mowa sen. Trockenheima

Z kolei zabiera głos sen. Trockenheim. oświadczając, że dano do zrozumienia przedstawicielom ludności żydowskiej, że częste ich wystąpienia zaogniają kwestię żydowską i wywołują zbędne debaty. W komisji budżetowej Senatu, gdzie nie ma ani jednego Żyda odbywał się formalny sąd nad Żydami. Endecy widzą rozstrzygnięcie kwestii żydowskiej na drodze ekscesów, p. premier potępia ekscesy, ale uważa, że walka ekonomiczna jest dopuszczalna. P. minister spraw zagranicznych znajduje wyjście w emigracji, płk. Koc ideologicznie uzasadnia nakaz wyrugowania Żydów z placówek, które posiadają. Zapominają oni o słowach pierwszego rządu pomajowego, w którym zasiadał Marszałek. Słowa te głosiły, że rząd nie może pozwolić, ażeby słuszne prawa narodowości niepolskich były narażone na szwank. Wychodząc z założenia, że antysemityzm gospodarczy jest szkodliwy dla państwa, rząd powinienby przestrzegać zasad obiektywizmu i bezstronności w kwestiach podatkowych i kredytowych i kierować się wyłącznie względami rzeczowymi. Dzisiaj nie ma w Polsce równouprawnienia Żydów. Jeżeli narzeka się na nadmiar Żydów w handlu, to trzeba ich dopuścić do urzędów państwowych, samorządowych, do Ubezpieczalń, kolejnictwa itd.

W rolnictwie, gdzie procent Żydów jest znikomy, przy przeprowadzeniu parcelacji wyklucza się przede wszystkim Żydów. P. premier powiedział, że nie pozwoli na ekscesy antyżydowskie, ale życiu Żydów zagraża nie tylko gwałt, lecz nie dopuszcza się ich do wykonywania zawodu i usuwa się ich z placówek. Żydzi od 800 lat żyją w Polsce, przelewali krew w jej obronie i ponoszą wszystkie ciężary. Na emigrację Żydów nie zgodzą się inne kraje, w których nie ma miejsca dla emigrantów. Jedyne rozwiązanie kwestii żydowskiej jest pełne uprawnienie Żydów.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie Żydów jest dużo, kwestia żydowska nie istnieje, bo Żydów traktuje się na równi z wszystkimi innymi obywatelami. Ci sami polscy Żydzi w Stanach Zjednoczonych nie stają się powodem stwarzania kwestii żydowskiej.

Rzeczywistość sprzeczna z normami Konstytucji

Wielka mowa sen. Schorra

Popołudniu pierwszy zabrał głos sen. Schorr, który oświadcza: Po upływie niespełna 2 lat od momentu, kiedy zostałem powołany na senatora R. P. sytuacja moja jak i 3 milionowej ludności żydowskiej zmieniła się w sposób zasadniczy. Czujemy się teraz w stanie ex lex. Autorytatywne bowiem oświadczenia postawiły nas *poza ramami ludności polskiej, a nawet mniejszości narodowych,* wyznaczając nam rolę emigrantów in spe. Takiej metamorfozy nie mógł przewidzieć nikt, ktoby szedł drogą Konstytucji kwietniowej. Ludność żydowska w Polsce jest dziś w stanie kompletnej dezorientacji. Przemawia się bowiem do niej najrozmaitszymi językami. I tak pierwszym językiem jest język konstytucji, w którego brzmieniu wszyscy obywatele są równouprawnieni bez względu na narodowość czy religię. Jednak *rzeczywistość dzisiejsza jest bardzo daleka od tych norm konstytucyjnych.* Na marginesie konstytucji powstał nowy ustrój. Drugi język z którym się spotykamy to język dyplomatyczny. Tym językiem p. minister Beck wypowiedział traktat o mniejszościach, stwierdzając, że

(Dalszy ciąg na str. 8-ciej).

I. SCHWARZBART

POLSKA I PALESTYNA

Układ clearingowy, podpisany przedwczoraj w Warszawie między Polską Izbą Rozrachunkową, jako instytucją rządu polskiego a Agencją Żydowską dla Palestyny zamyka przeszło 10 miesięczny okres zastoju, spowodowanego ograniczeniami dewizowymi, wprowadzonymi u nas z końcem kwietnia 1936. Ograniczenia te, będące aktem naturalnej obrony walutowej Państwa polskiego odbiły się rzecz jasna niezwykle ujemnie na dopływie sił ludzkich i pieniężnych z Polski do Palestyny. Wielomiesięczne, żmudne pertraktacje, najeżone często trudnościami nie tylko natury finansowo-gospodarczymi zakończone zostały po rozmaitych perypetiach dodatnim rezultatem, który z jednej strony chroni interesy państwa polskiego, a z drugiej strony uwzględnia przynajmniej w pewnej mierze postulaty Agencji Żydowskiej inaugurując nowy okres ożywionych stosunków handlowych między Polską a Palestyną.

Układ ma znaczenie nie tylko gospodarcze i finansowe, ale i polityczne. Tej właśnie stronie politycznej pragniemy dziś poświęcić kilka uwag.

Na czoło wysuwa się fakt, że jako kontrahent po stronie żydowskiej występuje „Agencja Żydowska dla Palestyny“ a nie oficjalna reprezentacja ludności żydowskiej w Palestynie, którą jest Waad l'eumi tj. Żydowska Rada Narodowa, wyłoniona z Żydowskiego Zgromadzenia Narodowego w Palestynie, z tzw. Asejfath haniwcharim. Żydowska Agencja jest podmiotem prawa między narodowego, uznanym w art. 4 mandatu palestyńskiego jako oficjalna reprezentacja żydostwa światowego w sprawach Palestyny. Sygnatariuszem mandatu palestyńskiego jest między kilkudziesięciu państwami także Państwo polskie jako członek Ligi Nar.. Wynika stąd że rząd polski zawarł układ clearingowy nie z prywatną osobą prawną, ukonstytuowaną dopiero ad hoc dla zawarcia obecnego układu, lecz ze stałą publiczną osobą prawną, będącą sui generis produktem prawa międzynarodowego. Ten moment różni wybitnie niemiecko żydowską umowę transferową, zawartą po stronie żydowskiej nie przez Agencję Żydowską, lecz przez specjalne towarzystwo transferowe „Haawara“.

W tym właśnie elemencie umowy leży ważny dla Agencji Żydowskiej moment polityczny. Tkwi bowiem w nim uznanie międzynarodowej zdolności prawnej Agencji Żydowskiej przez wielkie państwo, jakim jest Rzeczypospolita Polska. I nie tylko zdolności prawnej ale i momentu rzeczowego zaufania, koniecznego przy każdym układzie.

Nie po raz pierwszy Agencja Żydowska zawiera układ o charakterze międzynarodowym. Precedensem są układy z Szwajcarią, układy pożyczkowe z bankami angielskimi. Bezsprzecznie jednak układ warszawski podnosi znacznie prestiż polityczny Agencji Żydowskiej, a może niedaleką jest przyszłość, gdy i na Bliskim Wschodzie Agencja Żydowska stanie się kontrahentem układów handlowych o wybitnym charakterze polityczno-gospodarczym, a może i wkrótce także na zachodzie Europy.

W ten sposób krok za krokiem utrwala się osobowość prawno publiczna Agencji Żydowskiej jako substratu przyszłej podmiotowości państwowej, jako owego „*negotiorum gestor*“ narodu żydowskiego z Herzlowskiego „Państwa żydowskiego“.

Warto może w tym związku przypomnieć jakby prorocze słowa Teodora Herzla napisane w jego „Państwie żydowskim“, przed przeszło 40 laty, bo w r. 1896.

„Dajcie nam suwerenność na kawałku kuli ziemskiej, dostatecznym dla naszych słusznych potrzeb narodowych, a wszystko inne my sami już załatwimy.

Powstanie naszej suwerenności nie jest niczym śmiesznym ani niemożliwym. — Wszak dożyliśmy tego już w naszych dniach u ludów, które są nie tak jak my narodami stanu średniego, ale — narodami biedniejszymi, niewykształconymi i dlatego o wiele słabszymi. *By nam stworzyć suwerenność — w tym są żywo zainteresowane rządy krajów, nawiedzonych antysemityzmem.*

Dla zrealizowania zasadniczo prostego, ale w praktyce skomplikowanego zadania powstaną dwa wielkie organy: Society of Jews i Jewish Company...

Jewish Company załatwia likwidację wszystkich interesów majątkowych emigrujących Żydów i organizuje w nowym kraju życie gospodarcze.

Odpływu Żydów nie należy sobie wyobrażać jako nagłego. Będzie on powolny i trwać będzie dziesiątki lat. Naprzód pójdą najubożsi i uprzystępnią kraj nowemu życiu. Według z góry ułożonego planu budować będą drogi, mosty, koleje, wzniosą telegrafy, uregulują rzeki i dla siebie samych wybudują domostwa...

Za naszymi najuboższymi warstwami pójdą powoli dalsze, wyżej stojące gospodarczo. *Ci, którzy teraz są bliscy rozpaczy pójdą — naprzód..*

Żydzi, którzy się przyznają do naszej idei państwowej, gromadzą się wokoło Society of Jews. Ta zaś uzyskuje przez to wobec rządów autorytet przemawiania imieniem Żydów. Society będzie, aby użyć analogii z prawa międzynarodowego, uznaną jako siła państwowo twórcza. A przez to i państwo byłoby już w stadium tworzenia się.“

Tak pisał Teodor Herzl przed 40 laty. — Warszawska umowa clearingowa leży na linii jego jasnowidzących przepowiedni...

Dla Państwa polskiego oznacza umowa ta rozszerzenie szansy uzyskania poważnej pozycji gospodarczo politycznej na Bliskim Wschodzie — przy pomocy Żydów. Nie tylko dzięki uczuciowym więzom, które Żydzi emigrujący zabierają ze sobą, ale także dlatego, że umowa cała tak jest skonstruowaną, że im większy będzie eksport z Polski do Palestyny i na Bliski Wschód dzięki Agencji Żydowskiej, tym większą będzie nadwyżka eksportu z Polski nad importem do Polski, a od tej nadwyżki zależną będzie ilość kapitału, który Żydzi będą mogli zabrać ze sobą dla nowej pracy. Żydzi stają się zatem promotorem ekspansji polskiej, na Bliskim Wschodzie i torować będą Polsce nowe drogi wpływów politycznych.

Eksport towarowy z Polski do Palestyny choć bezwzględnie biorąc jest jeszcze skromny — wzrastał jednak ostatnio silnie we względnej tabeli państw, biorących udział w eksporcie do Palestyny. Umowa clearingowa będzie z natury rzeczy silnym bodźcem dla tego eksportu.

Ostatnie lata wykazały, że powrotny napływ kapitałów z Palestyny do Polski we formie stałych zasiłków dla rodzin emigrantów stale wzrastał w okresie przed ograniczeniami dewizowymi. Obecnie ten powrotny odpływ pieniędzy, zależny zresztą, przede wszystkim od sytuacji gospodarczej w samej Palestynie, znowu wzrastać będzie bo pozycja globalna tych kwot podwyższać będzie równocześnie kwotę, którą nowi emigranci z Polski będą mogli ze sobą zabierać.

Wzmocni się zatem i ożywi nie tylko obrót towarowy między Polską a Palestyną ale i obrót pieniężny między Palestyną a Polską.

Hamująco może jednak wpłynąć umowa na import towarowy z Palestyny do Polski bo wzrost tego importu zmniejszy nadwyżkę wolną dla wywozu kapitałów z Polski.

Ale na to jest tylko jedna rada: tak silne podniesienie eksportu towarowego z Polski do Palestyny, aby w tych ramach — mógł się także podnieść eksport z Palestyny a mimo to zostawić pokaźną nadwyżkę dla wywozu kapitałów z Polski. Tym silniejszym staje się przeto zainteresowanie Agencji Żydowskiej w spotęgowaniu eksportu towarów z Polski do Palestyny, a w reflek sie tym żywsze staje się zainteresowanie gospodarczo polityczne Polski w jak najszerszej realizacji układu clearingowego.

Jeśli do tego dodamy, że i fundusze narodowe a nie tylko prywatne, fundusze, tu zebrane, a przeznaczone na kupno ziemi w Palestynie na wieczystą własność narodu i na kolonizację narodową objęte są umową clearingową, to mieć będziemy w zarysach pełny obraz wzajemnych korzyści zawarte go układu. Fundusze te mają w tej chwili głównie przeznaczenie inwestycyjne, ale z biegiem czasu i one stają się źródłem dochodów grup i jednostek, które oszczędności swe odsyłają do Polski dla krewnych i w ten sposób wywóz także tych funduszów podnosi powrotną cyrkulację pieniędzy do Polski.

Nie łatwą było rzeczą przy takiej dysproporcji sił jak wielkie Państwo polskie i — Agencja Żydowska znaleźć wypadkową, któraby salwowała choćby najbardziej piekące i zasadnicze postulaty i potrzeby odbudowującej się żydowskiej Palestyny.

Mamy wrażenie, że realizowanie układu wykaże jego zdrowe i trzeźwo ujęte podstawy.

Układ clearingowy doszedł do skutku w chwili niezmiernie poważnej i boleśnie ciężkiej dla żydostwa polskiego.

Jego znaczenie dla Polski i Palestyny jest wielkie. Nie mieści on jednak w sobie ani na chwilę jakiegokolwiek znamienia rezygnacji z walki społeczeństwa żydowskiego w Rzeczypospolitej o prawa obywatelskie i narodowo kulturalne, zagwarantowane naszemu społeczeństwu w Konstytucji.

Albowiem zawsze staliśmy i stoimy na stanowisku: realizacja syjonizmu jest dobrowolnym ziszczaniem ideału historycznego narodu żydowskiego, a nie — kapitulacją przed antysemityzmem.

Teodor Herzl zakończył swój „Judenstaat“ słowami:

„Przez naszą wolność świat zyskuje — wolnych, przez nasze bogactwo, staje się bogatszym, przez naszą wielkość staje się większym.

A wszystko, co usiłujemy stworzyć dla naszego szczęścia — działa potężnie i uszczęśliwiająco dla dobra wszystkich ludzi.“

To jest po wsze czasy nasze wyznanie wiary — także wśród dzisiejszej ponurej nocy naszych dziejów.

Ponurej, a jednak — pełnej niezachwianej wiary...

Wielka mowa sen. Schorra

(Dokończenie ze str. 1-szej).

konstytucja polska daje dostateczne gwarancje, traktując wszystkich obywateli równo bez względu na narodowość i wyznanie. To też w oświadczeniu p. ministra Becka przeznaczonym nazewnątrz, kwestia praw ludności żydowskiej wygląda w sposób zgodny z konstytucją, zaś emigracja jej traktowana jest jako problem ludności polskiej w ogóle, a nie tylko ludności żydowskiej. Wreszcie trzeci język, to jest ten, którym mówi rząd i do którego należą słynne słowa p. premiera, że „walka ekonomiczna — owszem" i oświadczenie na temat ekscesów. W ujęciu rządowym problem żydowski obraca się tylko w ramach ochrony życia ludności żydowskiej i mocy przepisów kodeksu karnego. Na tym odcinku rząd ma pewne sukcesy. Jednak poza tą obroną stanowisko rządu sprowadza się do *tolerowania walki ekonomicznej z ludnością żydowską z tym tylko zastrzeżeniem, aby nie przybierała ona charakteru przestępstwa.*

Jest wreszcie czwarty język najwymowniejszy, to język rzeczywistości, w którym kwestia żydowska urasta do najważniejszego problemu dnia. W rzeczywistości *endecki program ekster minacyjny zaczyna przenikać do niektórych ugrupowań prorządowych i jesteśmy dziś świad kami sporu o tytuł własności antysemityzmu Spory są tylko co do metody.* Jedni bowiem chcieliby wobec Żydów zastosować to co nazwałbym *ubojem mechanicznym, drudzy zaś ubój humanitarny.* Celowi temu służą rozmaite mętne i łatwe teorie i teoryjki podawane ad usum delfini. Należy do nich teza o napływowym charakterze ludności żydowskiej w Polsce, która jest z gruntu kłamliwa i fałszywa. Już w XI wieku mamy ślady osad żydowskich na Wschodzie i Zachodzie kraju. Razem z kolonizacją niemiecką szła i kolonizacja żydowska. W r. 1264 Żydzi otrzymali pierwszy szereg przywilei handlowych od Bolesława Kaliskiego, które szanowane były przez królów polskich w ciągu dalszych 5 wieków aż znalazły zamknięcie w sumariuszu generalnym Stanisła wa Augusta. Ten dokument historyczny jest pro testem przeciwko kłamliwej tezie. Ile jeszcze wieków trzeba będzie, aby zdjąć z nas stempel napływowców i przyznać prawa autochtonów. Mówca przypomina udział Żydów w obronie mieszczaństwa polskiego przed najazdem szwedzkim i kozackim. *Deklaracja płk. Koca przemawia do Żydów jakgdyby syntezą tych wszystkich czterech języków o których mówiłem.* Oddaje ona hołd konstytucji nie mówi nawet o emigracji, potępia ekscesy, ale stawia nas poza obręb mniejszości narodowych i mówi o separatyzmie i obronie przed wpływami kulturalnymi Żydów. Rząd pośrednio zdaje się wypowiadać milcząco za totalizmem i separatyzmem narodu żydowskiego. My jednak stoimy na gruncie demokracji parlamentaryzmu, uważamy bowiem, że w okresie, kiedy obronność państwa winna być wzmożona, *koniecznym jest silniejsze związanie wszystkich obywateli z państwem.* Jako wyraz doraźnego protestu przeciwko nierespektowaniu zasadniczych praw ludności żydowskiej głosować *będę przeciwko budżetowi* za wyjątkiem budżetu ministerstwa spraw wojskowych, który jest apolityczny.

* * *

Senatorowi Schorrowi odpowiada sen. Petrażycki, oświadczając, że zdaje sobie sprawę z powagi kwestii żydowskiej, ale są sprawy jeszcze ważniejsze i że warunkiem rozwoju państwa polskiego jest zajmowanie pozycji przez bezrobotnych chłopów robotników i inteligencji. Na zarzut, że równouprawnienie Żydów istnieje tylko na papierze, należy stwierdzić, że faktycznie równouprawnienie Polaków istnieje dziś na papierze (?!) w dziedzinie handlu, rzemiosła i kredytu.

Prawem logicznym jest, że narody napływowe muszą ustąpić. Bieg historii ilustruje to prawo. W naszych czasach Europejczycy tracą swoje znaczenie i wpływy w koloniach w miarę jak tubylcze plemiona dają sobie same radę.

To samo prawo stosuje się do Żydów w Polsce. Sen. Michałowicz martwi się, jakimi oficerami będą ci obecni młodzi ludzie. Jest to młodzież pełna honoru, oświadcza sen. Petrażycki.

Jednolita frakcja syjonistyczna w Radzie gminy żyd. w Berlinie

Berlin, 5. 3. ŻAT. Wszyscy syjonistyczni członkowie reprezentacji (rady) gminy żydowskiej w Berlinie, którzy w ostatnich wyborach gminnych przeszli na podstawie programu narodowo-żydowskiego, złączyli się w jednolitą frakcję (Arbeitsgemeinschaft), która ukonstytuowała się pod przewodnictwem adw. dra Alfreda Klee. Wiceprzewodniczącymi frakcji są przedstawiciele wszystkich poszczególnych ugrupowań (Volksbund, Zjednoczenie Syjonistyczne, Mizrachi i rewizjoniści). Obok członków rady do frakcji należą także wszyscy syjonistyczni członkowie zarządu gminy, a więc obok dra Klee, także dyr. Georg Kareski i adw. dr Sulzberger. Rada gminy składa się z 20 syjonistów, 20 liberałów i jednego konserwatysty.

—<>—

Zwycięstwo Labour Party w wyborach komunalnych

Londyn. 5. 3. PAT. Odbyte wczoraj wybory municypalne w wielkim Londynie, nie wykazały dotychczas żadnych zmian. Z 90 rozstrzygniętych wczoraj mandatów na ogólną liczbę 124 labourzyści zdobyli 56, a konserwatyści 38, ostateczny więc wynik zależny jest od 34 mandatów, które rozstrzygnięte będą w dniu dzisiejszym. Należy przewidywać, iż Labour Party utrzyma swą większość, nawet jeżeli utraci 2 lub 3 mandaty na rzecz konserwatystów. Udział w wyborach jest tym razem wskutek wzrastającego zainteresowania wynikiem walki — daleko większy. Na laborzystów oddano wczoraj 672.602 głosy, co stanowi wzrost o 25 proc. w stosunku do wyborów z r. 1934 na konserwatystów zaś — 603.736 głosów, co stanowi w porównaniu z rokiem 1934 — wzrost o 24 proc.

* * *

Londyn. 5. 3. PAT. Agencja Reutera donosi: Ostateczne rezultaty wyborów municypalnych: Labour Party 75 mandatów, konserwatyści 49 mandatów. Labour Party zyskała 6 mandatów.

—<>—

Mussolini uczy się bombardować

Rzym. 5. 3. PAT. Mussolini odbył wczoraj lot treningowy na swym samolocie bombowym. Samolot premiera przeleciał nad Littoria, Terrecina, Sabaudia, Anzia, a nad jeziorem Bracciano Mussolini wprawiał się w bombardowaniu, rzucając bomby do celu który został umieszczony na wyspie pośród ku jeziora. Po dwugodzinnym locie Mussolini powrócił do Rzymu.

—<>—

Nadużycia w sądzie poznańskim

Poznań, 5. 3. PAT. Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, 31-letni sekretarz sądowy Marian Rydlewski, w czasie pełnienia funkcji skarbnika sądu okręgowego w Poznaniu w latach od 1930 do 1934, dopuścił się sprzeniewierzenia około 50 tysięcy zł. Do zdefraudowania takiej kwoty Rydlewski przyznał się.

Irak w przededniu rewolucji

Bagdad, 5. 3. PAT. Mimo kategorycznych zaprzeczeń oficjalnych władz irakskich, sytuacja w Iraku przedstawia się bardzo niepewnie. Armia, która poparła zamach stanu w październiku ub. r., obecnie podzielona jest na dwa obozy. Wielka liczba oficerów znajduje się w opozycji w stosunku do obecnego rządu. Podrażnienie wzrosło szczególnie na skutek zabójstwa Dia Younes i usiłowania zabójstwa wielkiego leadera nacjonalistycznego Iraku Maouloud Paszy Moukhless. Wiadomości te dopiero teraz przedstają się do prasy zagranicznej z powodu silnej kontroli prasowej na terenie Iraku, który jest chyba jedynym państwem na świecie, gdzie dziennikarzom nie wolno przebywać. W Iraku panuje ogólne przekonanie, że rewolucja w armii i społeczeństwie nie da na siebie długo czekać.

San wystąpił z brzegów

Lwów. 5. 3. PAT. W ciągu ostatnich 2-ch dni utworzył się na rzece San między miejscowościami Leżajskiem a Rudnikiem zator długości kilku kilometrów, w kilkunastu miejscach poprzerywany. Zator powstał skutkiem licznych na tej przestrzeni rzeki mielizn, na których lód osadził się i pozostał dzięki niskiemu stanowi wody. — Rzeka posiada w kilku miejscach na tym odcinku bardzo niskie brzegi i tym należy wytłumaczyć, iż mimo niskiego stanu wody wystąpiła ona z brzegów, zalewając wąskie pasy ziemi przybrzeżnej. Lokalne te wylewy nie wyrządziły jednak większych szkód. Władze wysłały na miejsce saperów, którzy pilnują dwu mostów, jakie znajdują się w tym pasie. Ludność w miejscach zagrożonych została ostrzeżona, lecz na razie niebezpieczeństwa nie ma. Zaznaczyć należy, że osady na tej przestrzeni Sanu są nieraz o parę kilometrów od brzegów rzeki.

Sytuacja na innych rzekach wojew. lwowskiego jest zadowalająca. Lód na Dniestrze spłynął już zupełnie, tak samo i w górnym biegu Sanu do Przemyśla włącznie. Inne mniejsze rzeki są zupełnie wolne od lodów.

Jerozolima. 5. 3. (ŻAT) W Safedzie został napadnięty przez dwóch Arabów i ugodzony sztyletem członek miejscowej rodziny notablów arabskich Hassan El Nawi. Został on ciężko ranny. W czasie rozruchów zeszłorocznych El Nawi sam brał udział w arabskiej akcji terrorystycznej i skazany został przez sąd na dożywotnie więzienie. Został jednak ułaskawion y p odcierpieniu 6-miesięcznej kary.

Niebezpieczeństwo lawin w Austrii

Wiedeń. 5. 3. PAT. Niebezpieczeństwo lawin w Austrii wzrasta z każdym dniem, pociągając za sobą coraz nowe ofiary. Wczoraj znów zginęła w katastrofie lawinowej koło Kitzbuehel 18-letnia córka znanego finansisty wiedeńskiego Wecingera

PRZEGLĄD PRASY

Dwa nacjonalizmy

Mówi się ostatnio o degeneracji prądu nacjonalistycznego i przytacza się wiele dowodów z życia państw współczesnych. Trzecia Rzesza, Włochy i Rosja Sowiecka z odradzającym się nacjonalizmem rosyjskim stanowią typowy wzór degeneracji ideałów narodowych. Do tej coraz głośniejszej krytyki nacjonalizmu przyłącza teraz głos także „Czas", potępiając prostacki nacjonalizm, jaki zapanował także w Polsce, a jaki propaguje tzw. obóz narodowy. „Czas" przeciwstawia się wyraźnie temu nacjonalizmowi:

Polska racja stanu wymaga prowadzenia polityki pokojowej, polityki pokojowego współżycia i co więcej współpracy z innymi narodami na wszelkich polach. Polityka nasza jest też polityką szczerze pokojową.

Polska uniknie wybuchu gorączki nacjonalistycznej. Nacjonalizm polski rozwijać się będzie bez niezdrowych wyskoków, polski nacjonalizm nie zapomni o swych europejskich koneksjach. Oby tylko przez całą Europę przeszedł zdrowszy powiew, przypomniał narodom, że są narodami europejskimi, że nie mogą rozdzielać swego nacjonalizmu od wspólnych ideałów europejskich.

Piękne, słuszne i trafne słowa, ale jak je pogodzić z propagowaniem umiarkowanego antysemityzmu, jaki propaguje „Czas". Antysemityzm, niezależnie od tego, czy jest umiarkowany, czy krańcowy, sieje nienawiść, walkę przeciwko słabszym, propaguje hasła eksterminacji i nie ma nic wspólnego z ideałami europejskimi. Jeśli nacjonalizm polski, który niewątpliwie jest dziś silnym ruchem w państwie, ma nie zapomnieć o europejskich koneksjach, to musi wyrzec się propagowania umiarkowanej czy nieumiarkowanej nienawiści, w przeciwnym razie stanie się czynnikiem burzącym, negatywnym jak w Trzeciej Rzeszy.

Naród i państwo

Nacjonalizmowi polskiemu w szerszym znaczeniu poświęca pos. B. Miedziński swój dalszy komentarz do deklaracji płk. Koca w artykule „Gazety Polskiej" pt. „Naród i państwo".

Gdy ustawimy, jak należy, pojęcia Naród i Państwo obok siebie — a nie przeciw sobie — możemy spokojnie rozważać, jaka jest między nimi różnica w polskiej rzeczywistości. Płynie ona, rzecz prosta, z niejednolitego składu narodowościowego państwa. Naród polski stoi dziś przed zadaniem sprecyzowania swojej polityki w wewnętrznym życiu Rzplitej i poprowadzenia jej w sposób rozumny i konsekwentny. Jest to zadanie ważne i niełatwe; wymaga ono zespolonego wysiłku twórczego najtęższych polskich umysłów, wnikliwego przemyślenia zarówno doświadczeń historycznych, jak rzeczywistości dzisiejszej. Wymaga też możliwie największej solidarności w realizacji. Jest to właśnie dziedzina, w której ma swą odrębną rolę polityka Narodu Polskiego w granicach polityki państwowej.

Jest to rozwinięcie tezy o Polsce jako państwie narodowym, w którym władzę sprawuje naród polski. Ale jest to równocześnie stwierdzenie o niejednolitym składzie narodowościowym państwa, a więc o istnieniu mniejszości narodowych. Co się ma z nimi stać? Endecka teza o państwie narodowym eliminuje mniejszości, wyklucza je, skazuje na zagładę lub na emigrację. Jaki będzie konkretny plan w tej dziedzinie komentatora deklaracji płk. Koca?

Formowanie obozu

Liczne wersje i plotki na temat stosunku poszczególnych grup sanacyjnych do obozu płk. Koca powoli ulegają zapomnieniu. Mówiono przez pewien czas o negatywnym stosunku płk. Sławka do nowego obozu, o opozycji pułkowników, a nawet „naprawiaczy". Okazuje się, że wszystkie sprzeczności zostały wyrównane i oblicze nowego obozu staje się coraz wyraźniejsze. A. B. C. donosi:

W czwartek odbyła się kilkugodzinna konferencja płk. Koca z płk. W. Sławkiem. Rozmowa ta wywołała zrozumiałą sensację w kołach politycznych, wiadomo bowiem, że płk. Sławek odnosił się krytycznie do akcji płk. Koca.

Jak się dowiadujemy w wyniku konferencji działacze związani politycznie z płk. Sławkiem przystąpią do OZN płk. Koca, jednak sam płk. Sławek pozostanie na uboczu.

Powyższe wydarzenie jest dużym sukcesem płk. Koca, któremu udaje się zjednoczyć cały niemal dawny obóz sanacyjny z „naprawą", grupą „pułkowników" itd.

W związku z tym mówi się, iż obydwaj marszałkowie Sejmu i Senatu zbliżeni do płk. Sławka zgłoszą swój akces dopiero po zgłoszeniu akcesu przez rząd.

W ten sposób odbywa się na razie konsolidacja w ramach dawnego obozu rządowego. Już ten fakt jest w obecnych stosunkach niewątpliwym zwycięstwem.

Atmosfera

Omawiając obecną atmosferę w Polsce pisze „Hajnt":

„Czasy są poważne. Nie tylko dlatego, że w ciągu ostatnich tygodni organizuje się marsz, który ma bezpośredni związek z sytuacją Żydów w Polsce, nie tylko dlatego, że nadchodzą zmiany w obozie rządowym. Ważne jest to że wszystko się odbywa przy akompaniamencie pewnych środków."

Dzennikarz nie może porozumieć się swobodnie ze swoim czytelnikiem i wyjaśnić mu sytuację jest bowiem związany nie tak dalece przepisami ustawy, jak wskazówkami i atmosferą, która się wytworzyła.

Jest rzeczą możliwą, że to wszystko jest przemijające. Łagodniej i miękko brzmi druga deklaracja płk. Koca wobec przeciwników niż ostrzeżenia wicemarszałka Miedzińskiego. Przy przeglądaniu starych dzienników z roku 1926 okazuje się, że prasa stała się dziś cichsza, solidniejsza i że z roku na rok atakuje mniej. A nawet ton pism opozycyjnych przypomina raczej kołysankę, coraz cichszą i cichszą..."

Sapienti sat!

(AS)

Schuschnigg na zgromadzeniu antyhitlerowskim w Wiedniu

Wiedeń, 5. 3. ŻAT. Unia Pan-Europejska zwołała wielkie zgromadzenie masowe przeciwko propagandzie rasistowskiej Trzeciej Rzeszy. Na zebraniu obecny był kanclerz związkowy dr. Schuschnigg oraz kilku członków rządu związkowego Austrii. Zgromadzenie zwołane zostało pod hasłem protestu przeciwko nazistycznym teoriom nienawiści rasowej; główny referat wygłosił prezydent Unii Pan-Europejskiej dr. R. N. Coudenhove-Kalergi. Mówca gwałtownie zaatakował teorie rasistowskie, na których się opiera władza partii narodowych socjalistów w Niemczech. Komunizm i narodowy socjalizm — oświadczył dr. Coudenhove - Kalergi — *są w równym stopniu wrogami kultury zachodnio - europejskiej*. Mówca dał z kolei obiektywną ocenę historycznych walorów kultury, stanowiących wkład judaizmu, chrystianizmu i helenizmu w cywilizacji świata. Etyczne zasady judaizmu — oświadczył on — *po wieki pozostaną najwyższym ideałem rodzaju ludzkiego*. Hr. Coudenhove-Kalergi demaskował obłudę „oszustów i zbójów", którzy usiłują zmusić otaczający ich świat do gloryfikowania ich jako bohaterów, gdy tymczasem sami dopuszczają do śmierci głodowej poetów i myślicieli. Na zgromadzeniu przemawiał także członek austriacko - niemieckiej komisji kultury, który m. in. podkreślił konieczność utrzymania — w myśl najlepszych tradycji austriackich — *pełnej swobody i pełnego równouprawnienia mniejszości narodowych na terenie* Austrii.

W Stanach Zjedn. demokracja nie dozna niepowodzenia

Waszyngton. 5. 3. PAT. Na bankiecie, urządzonym w czwartek wieczorem, dla uczczenia zwycięstwa partii demokratycznej, zabrał głos prezydent Roosevelt, wysuwając po raz pierwszy w mowie transmitowanej przez radio. zagadnienia, których władza wykonawcza nie może rozwiązać bez zmiany stanowiska władzy sądowej. Na wstępie prezydent oświadczył, iż partia de*mokratyczna nie zaniecha walki z warunkami, które umożliwiają to. że trzecia cześć narodu źle odżywia się, źle ubiera się i źle mieszka.* Metody demokratyczne rządu mogą udać się i udadzą się. Prezydent przyznał, iż sprawa demokracji zbankrutowała w kilku krajach, gdzie ludność wyczerpana jałowymi dyskusjami, wolała akcję natychmiastową, zapomniała jednak nauk historii, według których *bankructwo dyktatur kosztuje ludzkość o wiele drożej, aniżeli chwilowe bankructwo demokracji.* W Stanach Zjednoczonych demokracja nie zaznała niepowodzenia, a *nie dopuścimy do tego, by doznała niepowodzenia.* Następnie prezydent wspomniał, iż Sąd Najwyższy postawił veto przeciwko programowi odbudowy rolnictwa, ustawom, mającym na celu zapewnienie sprawiedliwości społecznej, wprowadzenie umów zbiorowych, płac minimalnych oraz maksymalnego czasu pracy. — Leitmotiwem mowy prezydenta było zdanie: „Nie czynimy nic innego, jak tylko rozpoczynamy walkę".

Żydzi nabywają ziemię w Syrii

Damaszek, 5. 3. PAT. Jeden z dzienników damasceńskich przeprowadził ankietę na temat, ile posiadłości syryjskich znajduje się w rękach żydowskich. Ankieta dała nadzwyczajne wyniki. Okazuje się, że Żydzi zakupują w Syrii coraz większe obszary ziemi. W toku są również pertraktacje o nabycie jeszcze większych terenów. Zakupy te są otoczone ścisłą tajemnicą.

Dr EZRIEL CARLEBACH

MUFTI JEDZIE DO MEKKI

I.

Przytaczam poniżej tekst dokumentu, który znajduje się w Kairze. I odrazu zwracam uwagę, iż nie wydostałem go ze słynnego muzeum w Kairze, w którym nagromadzone są wszystkie skarby piramid. Nie. Ten akt nie znajduje się w muzeum, lecz w egipskim ministerstwie spraw zagranicznych. Pismo na nim nie jest nieczytelne i zblakłe pod wpływem grubej warstwy pyłu wieków, lecz przeciwnie, omal nie przysechł jeszcze na nim atrament. Nie pochodzi ten dokument z czasów Faraonów, lecz z epoki obecnego króla Egiptu, Faruka.

A oto jego brzmienie:

By zakończyć długoletnią walkę, by zwinąć z pomocą Allacha sztandar wojenny, który dotąd powiewał, by uświęcić imię Allacha i jego służbę — my obaj podpisani królowie doszliśmy do porozumienia w następujących punktach:

1) Procesja znana pod nazwą „Machamal“ odbywać się będzie z Egiptu az do Dżedy (miasto portowe w pustyni arabskiej) — a nie będzie jej towarzyszyć ani jeden żołnierz.

2) Od Dżedy przewiezie się „Kisuę“, czyli święty kobierzec, bez żadnych ceremonij, aż do Mekki.

3) „Kisua“ ma być utkana w Egipcie, jak się to działo od lat tysiąca.

4) Na kobiercu może być utkany napis o następującym brzmieniu: Dar od króla egipskiego Faruka I. dla króla Abdul Aziz Ibn Sauda z Hedżasu, sporządzony za czasów panowania króla Abdul Aziz Ibn Sauda.

Na dokumencie tym widnieją też podpisy tych dwóch królów: podpis Faruka I., króla Egiptu i Ibn Sauda, króla pustyni.

Akt podpisania zaś nastąpił niedawno temu, w r. 1936

II.

10 lat trwało, zanim świat muzułmański doczekał się tego dokumentu. Morze atramentu i słów i krwi i łez, wylane zostało zanim uzgodniono sprawę, komu wolno wysłać ten kobierzec, czy mają mu towarzyszyć żołnierze i gdzie należy umieścić napis, w Kairze czy w Mekce. A w dodatku kosztowało to jeszcze pół miliona funtów.

Zaczęło się odrazu od rozlewu krwi. Od 13-go wieku przysługuje Egiptowi przywilej wysyłania kobierca, którym pokrywa się święty kamień w Mekce, na czas modłów i pielgrzymki. Przez wszystkie te lata Egipcjanie wysyłali dar swój z wielką paradą, a towarzyszył mu na okręcie cały oddział żołnierzy, z orkiestrą. Przez wszystkie lata, ta kompania żołnierzy, z orkiestrą na czele, odprowadzała kobierzec z miasta portowego, Dżedy do świętego miasta Mekki. Aż 10 lat temu, w środku pustyni, napadnięci zostali przez rozfanatyzowany tłum Beduinów, którzy uważali za zniewagę świętości to, że tak świętemu podarkowi towarzyszy w drodze — muzyka. Święta zemsta i pogarda dla doczesnych radości zapłonęły w ich sercu, zaatakowali więc egipskich żołnierzy, a tamci naturalnie zrobili użytek z broni, tak, że w drodze do Mekki, czyli dosłownie w toku odprawiania świętego obrządku, lała się krew muzułmańska.

Zerwano dyplomatyczne stosunki, zabroniono odbywać pielgrzymki do Mekki, a Egipt zatrzymał ofiary i datki, złożone przez wiernych, które w wysokości pół miliona funtów, miał przekazać do Mekki.

Dwa wielkie państwa muzułmańskie, Egipt z jednej strony Morza Czerwonego, a Arabia z drugiej, nie chciały nic wiedzieć o sobie.

III.

A dopiero obecnie nastał pokój. Niemały w tym udział miał Mussolini. Awantura abisyńska pouczyła te dwa państwa muzułmańskie, że oba mają wspólnego wroga i że zamiast dostać się pod władzę Rzymu, lepiej jest pogodzić się. W dodatku stary król egipski, odwieczny wróg Arabii, zakończył życie. Nowy parlament, nowe koła miarodajne, nowo uzyskana niezawisłość od Anglii — wszystko to kazało szukać nowych arabskich sprzymierzeńców i w końcu zwinięta została chorągiew Allacha, sztandar walki.

Podpisano wspomniany układ o kobiercu, a dwa tygodnie temu, istotnie, po raz pierwszy, odprowadzono „Kisuę“ z Kairu do Mekki. Ceremonia była niezwykle okazała, a radość była prawdziwa.

Nigdy jeszcze dotąd, od przedwojennych lat, nie było tak uroczystej procesji, jak podczas pielgrzymki w bieżącym roku.

Nagromadziło się w ciągu tych lat 10-ciu sporo tęsknoty, która teraz znaleźć mogła ujście. Uroczystości, jakie towarzyszyły odprowadzaniu pielgrzymów, były tak piękne i imponujące, że podobnie wspaniałych świąt ludowych Egipt nie pamięta.

A zapał ten i entuzjazm przeniósł się i do innych państw muzułmańskich. Od Indyj do Marokka wyruszyli w tym roku co najwybitniejsi Muzułmanie, książęta i przedstawiciele najpoważniejszych grup religijnych, politycy i inni przywódcy. Nawet trzej synowie jemeńskiego Imama, śmiertelnego wroga Ibn Sauda, nawet oni zdecydowali się w ostatniej chwili przyjąć zaproszenie tego, który zaledwie parę lat temu groził im z bronią w ręku. Nawet i oni pojechali do Mekki.

Entuzjazm był tak wielki, że mówi się już poważniej niż zazwyczaj o ponownym uruchomieniu do Mekki linii kolejowej, która w czasie wojny została zniszczona. Nawet udzielono już koncesję na linię lotniczą między Dżedą a Medyną, aby pielgrzymowie mogli korzystać z nowoczesnych środków komunikacji.

Jednym słowem: Mekka stała się ostatnim krzykiem mody.

IV.

Nic zatem dziwnego, że i mufti jerozolimski, kiedy zorientował się, co się dzieje, postanowił nagle również do Mekki się wybrać. Na takim zjeździe jego zabraknąć nie może.

Uderza przy tym fakt, że wybrał on się nie razem z bliskimi sąsiadami, lecz właśnie — z Egipcjanami. Nie jest on tam mile widziany, a skoro do Egiptu poleciał i razem z nimi drogę do Mekki odbywał, to musiał się tam najpierw wprosić. Ale tam, gdzie odprawia się tak huczne wesele, może znaleźć się jeszcze jeden swat. To można jeszcze od biedy zrozumieć.

Mniej zrozumiałe i o wiele bardziej tajemnicze jest co innego: Jakie polityczne cele przyświecają mufti'emu?

Trzeba bowiem wiedzieć, że go nie zaproszono. Przeciwnie, wyraźnie dano mu do zrozumienia, że obejdzie się bez niego. Jego najwyższa Rada Muzułmańska w Jerozolimie zwróciła się z prośbą do Ibn Sauda, by zwołał na czas zjazdu w Mekce konferencję dla spraw palestyńskich, lecz Ibn Saud wyraźnie odmówił. Co więcej, odmowa ta sformułowana była we formie ostrej i stanowczej. Oświadczył on, że nie można mieszać religii z polityką i że na tego rodzaju konferencję w Mekce nie ma miejsca.

Prawdą jest, że potem, kiedy mimo wszystko mufti postanowił wyjechać, przyjął go dyplomatyczny przedstawiciel Ibn Sauda w Egipcie, z wielkimi honorami. Prawdą jest dalej, że oświadczenie Ibn Sauda, jakoby konferencja polityczna w Mekce nie mogła się odbyć, mogła być zrobiona tylko na eksport, a faktycznie chodziło właśnie o zwołanie takiej narady.

Wszystko to razem jednak nie zmienia faktu, iż wobec arabskiej opinii publicznej — a szczególnie w Palestynie — mufti poniósł porażkę. Proszono go o to, by nie przyjechał, a on — jedzie.

V.

Krążą zatem wśród samych Arabów najfantastyczniejsze słuchy dookoła tej podróży. Przy tym zaś jest rzeczą charakterystyczną, iż nikomu, nie wyłączając prasy arabskiej, nawet na myśl nie wpada, że mufti wyjeżdża dla tych powodów, które on sam oficjalnie podaje: dla powodów natury religijnej, by spełnić najświętszy obowiązek każdego wyznawcy Islamu. Nikt nie wątpi, iż jedzie on nie dla religii, ale — dla polityki. Chodzi tylko o to, przeciwko komu skierowaną jest ta polityka.

Jedni sądzą: przeciw Irakowi. Rodzina irackiego króla Fajzala, która od dawna zważa ideę panarabską, ma pewien kontakt z transjordańskim Emirem Abdullą, a mufti wybiera się po to, by pozyskać polityczny autorytet i wpływ innych arabskich królów i państw przeciw emirowi, który jest jego osobistym konkurentem na terenie Palestyny.



Inni uważają: mufti chce uprawiać politykę antyangielską. Skoro zjeżdżają się ambitni, mniej lub więcej samodzielni muzułmańscy despoci, jest samo przez się zrozumiałe, że mówić będą o wyzwoleniu się spod angielskiej opieki.

Jeszcze inni twierdzą: ma to być polityka przeciwko Ibn Saudowi, przeciwko samemu gospodarzowi. Jest to dalszy ciąg wiekowego sporu między dwoma odłamami Islamu, Sunitami i Sziitami. Jest to walka przeciwko królowi Wahabitów, który ma zbyt wielkie ambicje i który chce stworzyć nawet nowy Kalifat.

Żydzi zaś, naturalnie, nastraszeni nieco ostatnią „interwencją“ arabskich królów, sądzą, że ma to być polityka skierowana przeciw nim. Będzie tam mowa o syjonizmie. Mufti prowadzić tam ma „propagandę“ antysyjonistyczną, by pozyskać i na przyszłość poparcie arabskich królów.

Ale to wszystko tylko słuchy, nic więcej jak słuchy. Niejasne przypuszczenia zarówno u Anglików, jak i u Żydów, jak i u Arabów.

A właśnie to chciałem na tym miejscu podkreślić.

Mglistość tych przypuszczeń jest tu właśnie rzeczą najcharakterystyczniejszą. Charakterystyczne jest, że kiedy mufti jedzie do Mekki, to właściwie wszystko jest w porządku. Jedzie po to, by uprawiać politykę i przeciw Irakowi, i przeciw Anglii, i przeciw Żydom. Przyjmują tę hipotezę i masy arabskie, i prasa arabska, i inne państwa arabskie, a nawet i — mufti sam.

Mufti nie jest „naturalnym“ sprzymierzeńcem żadnego z arabskich książąt. Ani położenie geograficzne, ani polityczne interesy, nie obowiązują w arabskim świecie do określonych kombinacyj. Nie ma „Pan-Arabii“, nie ma „pan-islamistycznego“ świata, któryby z góry stanowił jedną całość i przydzielał każdemu z arabskich władców specjalną misję, odpowiednio do jego rangi.

To, że w Mekce spotykają się muzułmanie, faktycznie nie znaczy więcej, jak np. to, że w Genewie spotykają się Europejczycy. Nie oznacza to zgodności interesów i celów. Przeciwnie, oznacza, że zjeżdżają się przedstawiciele sprzecznych interesów.

Kiedy Żydzi na świecie słyszą, że mufti też jest obecny na tym zjeździe w Mekce, by prowadzić agitację wśród „arabskiego świata“ dla swoich planów — Żydzi zapominają o tym wszystkim i myślą, że skonsolidowany front arabski przeciwko nam, jest już faktem, że w arabskim świecie panują jedność i zgoda przeciwko Żydom, a za muftim, i — że „dla Żydów jest to zły omen“.

Nic podobnego. Mufti jedzie do Mekki na jarmark intryg, jak wszyscy inni kupcy. Albo po to, by drugiego oszukać, albo też, by być oszukany. Tego sam jeszcze nie wie...

ODGŁOSY

Sandomierz -- wczoraj, dziś

Sandomierz słynny jest z kilku procesów antyżydowskich, które odbyły się tutaj przed trzystu i dwustu laty. Jeden o znieważenie eucharystii, drugi o mord rytualny. Broszura z dziejów Sandomierza, wydana przed stu prawie laty, pisząc o strasznych praktykach tych procesów, które skończyły się skazaniem na gardło ośmiu sandomierskich Żydów, tak powiada na zakończenie:

„Przedarło się do nas dobroczynne światło, rozproszyło zabobonne ciemności, poznaliśmy, że niemasz prawa, gdzie fanatyzm panuje, niemasz sprawiedliwości, gdzie nienawiść religijna sercami włada“.

Dziś, po stu latach od wydania tej książki, po tylu zmianach i przemianach, oskarżenia o ciężkie zbrodnie mają swoich zwolenników, a „dobroczynne światło“, mimo wielu wieków ziewania swoich blasków na głowy Polaków, niestety, nie jest w stanie rozproszyć mroków niezrozumienia i nienawiści.

W kościołach tutejszych mistrzowie cechowi odmalowali te straszne i poruszające wyobraźnię zdarzenia. W pięknych różach zachodzącego słońca ukazano ucztujących Żydów, jak popijają krew niewiniątek, a niebieski rękaw Wisły stanowi tło do zabójstwa nagiego efeba przez straszliwie brodatego i plugawego Żyda. Niewinne te obrazki, wprawione w naiwną zieloność pobożnych cielono-złotych stall, o krok się znajdują od obrazu Chrystusa Miłosiernego, otwierającego wszystkim swoje przepełnione miłością serce.

Wieki XVII i XVIII były wiekami straszliwej rozpasanej ciemnoty. Zgoda. Wiek XIX chyba im sekundował, jeżeli zarzucał jezuitom masowe morderstwa w podziemiach klasztoru. A co odpowiemy, jeżeli nas kiedyś zapytają o nasz wiek XX? Coście zrobili aby odmienić naturę ludzką? Czy można z czystym sumieniem odpowiedzieć: „Nic, albowiem natura ludzka, pogrążona w złem, nie odmienia się“?

(„Wiadomości Literackie“)
(Jarosław Iwaszkiewicz).

Co wolno „wojewodzie“...

Donoszą z Berlina, że płk. Müller Brandeburg przybędzie do Francji, gdzie wygłosi kilka przemówień do członków kolonij niemieckich w Paryżu, Lyonie, Marsylii, Lille i Bordeaux.

Delegat nazistyczny przemawiać będzie więc do tych samych rodaków, którzy mają nieszczęście żyć w naszym „świecie judeo-liberalnym“.

Nie należy się tym przejmować. My Francuzi jesteśmy narodem, który szczyci się tolerancją.

Ale co by się działo, gdyby np. jakiś wysłannik partii komun., socjal. lub radykalnej, czy też wykładowca z ramienia Ligi Obrony Praw Człowieka, chciał wygłosić jakieś przemówienie wobec słuchaczy kolonii francuskiej w Berlinie, Hamburgu czy Monachium?...

(„L'Oeuvre“).

Ekskajzer i Negus

Zaproszenie Negusa na uroczystości koronacyjne w Londynie, jest ze strony Anglii gestem szlachetnym i wzruszającym. Ale cóż w takim razie stanie się z Wilhelmem II? Nie można wprost pojąć dlaczego i on nie miał by otrzymać zaproszenia. Jego sytuacja jest dokładnie taka sama, jak sytuacja cesarza abisyńskiego. I on, w czasie walki, porzucił broń i uciekł za granicę. Logika nakazuje, by i ekskajzer znalazł się w Londynie podczas koronacji, a względy natury familijnej nakazują to samo. Czy Wilhelm II nie jest kuzynem zmarłego króla angielskiego Jerzego VI?

(„Figaro“).

Napisy na grobach sowieckich

Na cmentarzu w Kasimowie na jednym z grobów widnieje napis: „Tu spoczywa były sługa boży, a obecnie wolny obywatel sowiecki, Nikita Zoszczenkow, lat 49“. Napis z cmentarza w Anapie: „W tej mogile leży nieruchome ciało bojowego orła, Iwana Koczetkowa, lat 28. Pokój jego wojowniczym prochom“. Epitafium z Taganrogu: „Wieczny odpoczynek racz dać Panie duszy Kozaka stanicy Rieżyckiej, Siemiona Kuwaldina, oszukanego przez Wrangla, lecz przed śmiercią nawróconego na łono sowieckiej władzy“.

Na cmentarzu w Krasnojarskim Siole, b. astrachańskiej gubernii, można znaleźć taki napis na mogile: „Tu leży felczer M. A. Somow, który w szpitalu Buzańskim zastępował doktora od 5 czerwca 1923 roku do 6 września tegoż roku“. Zaś w Piesocznym, pod Tambowem na krzyżu nad mogiłą byłego przewodniczącego wiejskiego sowietu zostały wyryte te słowa: „Tu spoczywa władza sowiecka w osobie przewodniczącego sowietu w Piesocznym, Iwana Dymitrowicza Komarowa“.

(„Kurjer Poranny“).

Włosi są blondynami!

Włoski profesor Cogni oświadczył podczas odczytu w Hamburgu, że świadomość rasowa budzić się poczyna ostatnio we Włoszech. Włoski profesor wywodził:

W związku z przymierzem włosko-niemieckim zanikać poczynają u nas pewne przesądy, skierowane przeciwko niemieckiemu rasizmowi. Mylne jest zdanie, że Włosi są niskiego wzrostu brunetami. Wystarczy odbyć podróż po Włoszech, by się przekonać, iż dziś mamy sporo Włochów blondynów i o słusznym wzroście.

(„Pariser Hajnt“).

Pojedynek

Dr Czoka, oficer policji w Budapeszcie, wyzwał na pojedynek znanego przywódcę socjalistów węgierskich tow. Peyera. Czoka zaproponował pojedynek na szable.

Peyer pojedynek przyjął, ale nie zgodził się na szable. „Jestem artylerzystą i podczas wielkiej wojny służyłem w artylerii“ — oznajmił Peyer swemu przeciwnikowi. I zaproponował mu ze swej strony pojedynek na... armaty polowe.

Aby zaś jeszcze bardziej uświetnić pojedynek i przysporzyć blasku idei pojedynkowania się, Peyer delikatnie podsunął swemu rywalowi myśl, by działa polowe ustawić na dwóch przeciwległych wzgórzach pod miastem.

(„Robotnik“).

Fraszki

O BOJKOCIE.

Będzie endek w straganach sprzedawał na raty,
I w hurtowniach żydowskich kupował na spłaty,
A gdy wreszcie przyjdzie pierwszy dzień zapłaty,
Precz z żydami! — zawiesi wypłaty.

WALC ENDECKI.

Raz na lewo, raz na prawo
Z Francji złoto, z Niemiec prawo.

ŻYCZENIA DLA GOERINGA.

Krzesła dość silnego
By pod nim nie trzasło
I by z niemieckich armat
Zrobiło się — masło.

(„Kontratak“).

KLAUS MANN **MEFISTO** Autoryzowany przekład z niemieckiego

128)

IX.

W WIELU MIASTACH

Miesiące przechodzą, skończył się rok 1933 — wielki to był rok, jeśli wierzyć można dziennikarzom, czerpiącym swoje natchnienie i przekonania w ministerstwie propagandy, rok spełnienia się, triumfu, zwycięstwa, rok, w którym obudził się naród niemiecki, znajdując pełną sławy drogę do siebie i do swego wodza.

Wspaniały przemiły rok dla artysty Höfgena — to jest jasne. Zaczął się od kłopotów ale skończył się bajecznie. Pełen nadziei i w najlepszym nastroju może Hendrik, ten arcymistrz zręczności, zacząć rok 1934. Może być pewny łaskawości potentatów, polegać może na życzliwości prezydenta ministrów. Czuje nad sobą jego mocną rękę opiekuńczą. Premier traktuje Höfgena - Mefista jako błazna i wspaniałego wesołka, jak komiczną zabawkę. Dawno już przebaczono aktorowi jako kaprys artystyczny, jego przeszłość podejrzaną. Odsunięto od niego murzynkę z bi czem w ręku. Höfgen mógł grać dużo pięknych ról. Może filmować i zarabiać dużo. Prezydent ministrów często go przyjmuje u siebie. Komediant wchodzi z taką samą pewnoscia siebie do biura lub salonów generała, jak wchodził ongiś do biura dyrektora Schmitza lub panny Bernhardt.

„Denn dir die Grillen zu verjagen
Bin ich als edler Junger hin“ — :

Wita Hendrik zuchwałym cytatem z Fausta potentata. Po krwawych lub też pełnych blasków sprawach znajduje potentat odpoczynek w przekomarzaniu się ze swym błaznem. Panna Lindenthal mogłaby być prawie zazdrosną. Ale ona jest dobroduszna, ma zresztą ze swej strony słabość dla Hendrika Höfgena. W szerokich warstwach społeczeństwa ta powszechnie znana wszędzie komentowana przyjaźń ze straszliwym grubasem otacza postać Hendrika respektem i nimbem.

„Bewundrung von Kindern und Affen,
Wenn Euch darnach der Gaumen
steht...“:

O tym Hendrik musi czasami myśleć wobec pochlebstw, czołobitnego przymilania się, które okazują mu koledzy i poeci, damy nowego „towarzystwa“, a nawet polityczy. Czy mu naprawdę przypadają do smaku te słodkawe wynurzenia niemieckiego nacjonalisty Pierre'a Larue? Czy naprawdę znajduje upodobanie w literackich pointach i kompli mentach doktora Ihriga, w światowych manierach pana Müllera — Andrea? Wobec Ottona Ulrichsa, starego przyjaciela, wyraża się pogardliwie o „tej całej przeklętej ban dzie“. Ale czy mu mimo wszystko nie podobają się wszystkie te zaklęcia i komplimenty? Czy nie pije z rozkoszą szampana przy stole Pierre'a Larue w hotelu Esplanada w otoczeniu dekoratywnych młodzieńców S. S.?

Hendrik miał licznych przyjaciół, a było wśród nich mnóstwo figur komicznych. Na przykład poeta Pelz którego pretensjonalną niezrozumiałą ciemną i porywającą liryką upajali się młodzi ludzie, którzy teraz przeważnie przebywali na emigracji — Benjamin Pelz, mały przysadkowaty człowiek o łagodnych, niebieskich i zimnych oczach, obwisłych policzkach i grubych okrutnie lubieżnych ustach, oświadczał w intymnych rozmowach, że kocha narodowy socjalizm, ponieważ zniszczy zupełnie cywilizację, której mechaniczny porządek stał się już nieznośny; ponieważ prowadzi do katastrofy, zawiera w sobie aromat śmierci i będzie rozsadnikiem bezgranicznych cierpień dla świata, któremu groziło już zwyrodniałe przeistoczenie się w doskonale zorganizowaną fabrykę lub też w sanatorium dla degeneratów.

(c. d. n.)

Z nieznanych tajników twórczości Matejki

Stulecie urodzin Matejki w roku przyszłym. — Symbol duchowej wielkości Krakowa. — Mało znane prace Matejki. — Architektura w kompozycjach historycznych. — Dokumenty zaginionego Krakowa. — W cichem miasteczku Wiśniczu... — Jak uczcić jubileusz Matejki?

W roku przyszłym obchodzić będzie sztuka polska niezwykle ważną i pamiętną w jej dziejach rocznicę *stulecia urodzin Jana Matejki*. Dla Krakowa będzie to rocznica szczególniej ważna, życie bowiem Matejki sprzęgło się z tym miastem nierozerwalnie *od kolebki do grobu*, a losy szczęśliwe uczyniły z genjalnej twórczości mistrza *widomy niejako symbol* niebywałego w swych rozmiarach i znaczeniu *rozkwitu duchowego życia Krakowa w II. połowie ubiegłego wieku*. Ujrzał wszakże Matejko światło dzienne w dniu 28 lipca 1838 r. w Krakowie, w domu rodzicielskim przy ul. Floriańskiej 41, i w tymże domu, *po 55-u zaledwie latach życia*, zmożony nadludzkim trudem swej twórczości, zasnął na wieki w dniu 1 listopada 1893 r., zapisując się w pamięci Polski jako *najgenialniejszy artysta narodowy*, w pamięci Krakowa jako największy jego obywatel.

Przypomnieniu zbliżającej się rocznicy poświęcone zostało odbyte onegdaj w Muzeum przemysłowem 59-e zebranie naukowe Tow. Miłośników hist. i zab. Krakowa. W ramach tego zebrania przedstawił kustosz Muzeum Narodowego *dr. Edward Łepkowski* swe niezwykle ciekawe studja nad stosunkowo *mało znaną stroną działalności mistrza*, obejmującą ogromny zasób pozostawionych przezeń *szkiców i rysunków*, głównie ołówkowych, rzucających wyraziste światło na *proces powstawania wielkich jego arcydzieł olejnych*. Szkice rysunkowe, zachowane w tak wielkiej liczbie bądź w Domu Matejki, bądź w innych zbiorach lub w posiadaniu prywatnym, stanowią zaledwie część tego rodzaju notatek pamięciowych i studiów przygotowawczych do wielkich kompozycyj, sam Matejko bowiem przeważnie nie oceniał ich zbyt wysoko; mnóstwo takich szkiców wynoszono zazwyczaj w koszach z pracowni mistrza w Szkole Sztuk Pięknych, poczem ginęły bezpowrotnie. Z zachowanego skarbu tych rysunków widać niezbicie *ogrom pracowitości i sumienności* w dążeniu do możliwie najwierniejszego odtworzenia historycznego tła i środowiska wielkich kompozycyj, jakoteż *olbrzymią skalę zainteresowania dla wszelkich dokumentów przeszłości polskiej*.

Wśród tych rysunków największą może wartość dokumentalna posiadają b. liczne *szkice z widokami architektury*, wykonywane głównie w Krakowie i okolicy. Architektura stanowi najczęściej tło obrazów historycznych Matejki, ona też była jednym z głównych elementów jego kompozycyj. Tło architektoniczne bywa często zestawione w jedną całość z kilku zabytków, bliskich sobie charakterem i czasem, z wyraźnym usiłowaniem *najwierniejszego „wskrzeszenia" przeszłości*. Zamiłowanie do tego rodzaju studjów, widoczne już w latach młodzieńczych, rozbudzone zostało niewątpliwie przy wielkim udziale znakomitego znawcy dawnego budownictwa, *Władysława Łuszczkiewicza*.

Najsilniej w obrazach Matejki udokumentowały się *zabytki Krakowa*. Studjował je Matejko fragment po fragmencie, w lot odszukiwał właściwy kształt bryły. Szkice z fragmentami architektury Krakowa, zarówno ledwie zaznaczone konturami, jak i starannie wykończone, zawierają *mnóstwo szczegółów dziś już nieistniejących*, przepadłych na zawsze. Wiele z nich odnosi się do kościoła Mariackiego, wieży ratuszowej i Sukiennic, które restaurowano w latach 1875—1879 przy czynnym udziale Matejki. Mnóstwo szkiców dotyczy Wawelu i Collegium maius, a także zburzonych średniowiecznych *budowli szpitala św. Ducha*, których Matejko bronił gorąco przed zagładą. Studia nad architekturą i dekoracją wnętrz gotyckich spożytkowane zostały przezeń niezrównanej *polichromji kościoła Marjackiego*.

Osobną i bardzo liczną grupę stanowią wykonane z natury *szkice okolic bliższych i dalszych*, Dębna, Melsztyna, Ojcowa, Bochni i Wiśnicza. Ta ostatnia miejscowość była szczególniej ulubiona przez Matejkę; bywał tam często, tam znalazł towarzyszkę życia, o Wiśniczu też pisał: „To jest miejsce, które zawsze po Krakowie będę pierwszem kładł i znał". Pozostawił też wiele przepięknych rysunków Wiśnicza, słynnego zamku oraz *niezrównanie uroczych domów drewnianych*, prawdziwych kiejnotów dawnej sztuki ciesielskiej, zniweczonych później bezpowrotnie pożarem.

Byłoby rzeczą wielce pożądaną, aby koła artystyczne i muzealne Krakowa rozważały możliwość urządzenia w roku jubileuszowym *wielkiej wystawy retrospektywnej dzieł Jana Matejki* i jego współczesnych. Byłby to piękny hołd nieśmiertelnej pamięci największego artysty Krakowa i Polski.

Z OKAZJI ZARĘCZYN naszego kolegi p. SAMUELA MAJA z p. MANIĄ GERTNEROWNĄ serdecznie gratulują
1015g
Józek TEITTELBAUM i Leon BUCHWEITZ.

SZ. ERLIK

Tel-awiwski sezon zimowy

Młode tancerki hebrajskie

TEL AWIW, w marcu.

Czarujące dziewczęta obchodziły biura telawiwskie i z takim urzekającym uśmiechem ofiarowały bilety wstępu na koncert „Młodych Tancerek", uczenic Gertrudy Kraus, że niewielu znalazło się lodowatych osobników, którzy odmówili nabycia biletu.

I pierwszy koncert odbył się w sali „Tai'u", małym teatrze Habimy, wybudowanym przez niedawno zmarłego bł. p. J. L. Goldberga, jednego z największych filantropów żydowskich, który cały swój majątek, poświęcił sprawie żydowskiego odrodzenia narodowego, i ofiarność swoją kontynuuje dalej z za grobu.

Koncert odbył się w tym samym tygodniu, w którym Palestyńska Orkiestra Symfoniczna otrzymywała swój „chrzest ogniowy" z rąk samego mistrza Toscaniniego, i publiczność telawiwska była tak syta wrażeń, że zdawało się, iż przynajmniej w tych dniach niema miejsca na żadne inne imprezy, i każda niewyrachowana inicjatywa musi się zakończyć fiaskiem.

Obliczenia okazały się jednak zwodnicze. O ile pierwszy koncert wymagał pewnego wysiłku ze strony młodych debiutantek, celem zapełnienia małej sali publicznością o tyle drugi koncert, który się już odbył w dużo większej sali „Hapoelu", nie wymagał więcej osobistej reklamy uroczych tancerek i sala się wypełniła samorzutnie do ostatniego miejsca plus kilkaset osób, które z braku miejsc do siedzenia, musiały stać w ciągu całego, długiego bardzo, może nawet za bardzo — koncertu.

„Młode tancerki", jak się młode koncertantki same nazwały, wystąpiły z bogatym programem, i to tak do ostatniego szczegółu w mistrzowski sposób opracowanym, że łatwo było pojąć, iż debiutantki pracowały nad sobą pod kierownictwem słynnej pani Gertrudy Kraus conajmniej parę dobrych lat.

A sukces był ogromny. Już pierwszy występ całej grupy w prologu, odtańczonym wedle muzyki Slawenskiego, zdobył szturmem publiczność, tyle było piękna w eterycznych ruchach zespołu i wspaniałych szatach tancerek, utrzymanych w stylu staro-helleńskim.

Nie wiem jakiemu prądowi hołduje pani Gertruda Kraus, mistrzyni naszych pięknych tancerek, ale trzeba zaznaczyć, że uczenice poszły w zdrowym kierunku, i stąd należałoby wnosić o słusznym nastawieniu mistrzyni.

Tancerki oddawały nastroje w sposób mistrzowski, tak, że się udzielały, i tak, że były dla sali zrozumiałe. Dlategoteż oklaskiwano tancerki bardzo gorąco.

Najpiękniejszym ze wszystkich punktów programu był żywiołowy taniec całej grupy w numerze, nazwanym „Allegro Barbaro" (muzyka Beli Bartoka). Przez cały czas cała grupa utrzymana była we formie wspaniałej rzeźby grupowej, zmieniającej tylko wciąż swoje kontury i tempo swoich ruchów. Była to kwintesencja rzeźbiarstwa plus muzyka. Treścią nastrojowy, prymitywny taniec. Do tych grupowych tańców zaliczyć trzeba ponadto dwa tańce wedle muzyki Achrona, oraz cykl Szopena.

Większość programu stanowiły solowe występy uczenic, które zdawały swój egzamin dojrzałości. I tu wybiły się na pierwszy plan dwie tancerki: Paula Padani (poco to sztuczne nazwisko?) i Helena Lindheim. Paula Padani odtańczyła „taniec wojny" Heinza Wohla, wystylizowaną horę palestyńską i kilka innych numerów. Oba pierwsze stały na wysokim poziomie artyzmu, okazując niezwykle czuły zmysł tancerki dla muzyki, niezrównany wdzięk zewnętrzny w ruchach i zachowaniu się na scenie i wewnętrzną dojrzałość.

Helena Lindheim odtańczyła kilka bardzo ciekawych, jako eksperymenty tańców, jak „podanie o greckim Narcyzie", zakochanym w sobie, „Modlitwę o deszcz" bez muzyki, bardzo ciekawy, ceremonialny taniec z 16-go wieku p. t. „Pawan", zdradzający wybitny talent dramatyczny tancerki, wkońcu taniec młodej kapłanki. Jeżeli formalnie najlepszy był „Pawan", to bardziej efektownym była modlitwa o deszcz". Część poświęcona modlitwie oddana była bez muzyki, w takt jeno maleńkich dzwonków. Druga część, w której tancerka zachłystywuje się wyproszonym deszczem, odbywa się w takt muzyki i chóralnego śpiewu, co wywiera kolosalne wrażenie.

Na specjalną wzmiankę zasługuje taniec Pniny Shewelow p. t. „Fale" wedle muzyki Chopina. Rytmika spokojnych fal i melodyjność muzyki Chopina oddane tu były z ujmującą gracją i przemyślanym gruntownie opanowaniem ruchów.

Śliczne były tańce Bettiny Aryon („Ulicznik paryski") i Sary Malerowicz („Taniec ukraiński"). Oba oddane były z takim temperamentem, że trudno było po nich salę uspokoić.

Jak bogatym był program, niech zilustruje fakt, że wyżej wymienione numery stanowiły mniej więcej jedną trzecią część programu.

Koncert wykazał jedną rzecz ponad wszelką wątpliwość: W Palestynie wyrasta młodzież, która zdołała już wyłonić z siebie cały szereg wysoce utalentowanych artystów: skrzypków, pianistów, malarzy, kompozytorów, tancerzy, poetów.

Żydowscy artyści dotąd stale reprezentowali kraje, w których ujrzeli światło dzienne. Często im się nawet tego odmawia. Teraz przychodzą na świat i dojrzewają artyści żydowscy, którzy już mają grunt pod nogami, mają ojczyznę swoją, swoją mowę i publiczność swoją, która ich rozumie, jak żadna inna.

LITERATURA — SZTUKA — NAUKA

POWRÓT DO RASY

Nazwisko zupełnie w Polsce nieznane. Frapuje i zaciekawia tytuł i podtytuł. Płomienie żydowskie. Rut i Rachel*). Czy nie przypadkiem odtworzenie dwóch uroczych kobiecych postaci biblijnych? Bynajmniej. Historia coprawda dwóch kobiet żydowskich, ale współczesnych. Żydówki z Maroka i Żydówki z Rumunii, rzuconych ręką przypadku w środowisko obce. Autorka na obydwóch przykładach zmierza do obalenia tezy o możliwości jakiejkolwiek asymilacji. Zarówno Rut Marrasz z Meknesu, jak i Rachel Antonescu z Bukaresztu, to dwie istoty, błądzące po rozdrożach obcego świata. Oczarowane innością nowej formy życiowej, po żmudnej, pełnej zwątpień wędrówce wracają do źródeł swego istnienia, do swojej rasy. Założenie ogromnie aktualne, tym ciekawsze, że tłem jego jest barwne życie marokańskich żydów, zamkniętych w ghetach arabskich tak zwanych mellach. Przygrywką zaś do tego wszystkiego są prześladowania hitlerowskie w Niemczech

A więc zapoznajemy się z grupką młodzieży żydowskich z Maroka, z Danielem Ifrahem i z dwoma młodymi dziewczętami, ze Sarą i Rut. Wszyscy troje studiują w Paryżu. O nauce jednak poważnie myśli tylko Daniel, nieprzeciętnie zdolny słuchacz medycyny, albowiem Sara, zakochana w Danielu w wspólnej pracy przy jego boku znalazła jedynie sposób zbliżenia się do niego, Rut zaś „piękna gołąbka Wschodu“ pełnymi łykami czerpie ze źródeł europejskiego użycia i swobody. Pije jednak aż do zachłyśnięcia się i traci grunt pod nogami. Nie nadaje się zupełnie na nowoczesną chłopczycę i chociaż głosi wolność miłości i dość często zmienia przyjaciół, jest w gruncie rzeczy małą księżniczką wschodnią, oślepioną chwilowo błędnymi światłami wielkiego miasta i obcej kultury. Potyka się, upada i ginie. Ze szkodą dla powieści, ginie według maniery romansowej z Anno - Dazumal pani Marlitowej i Curts - Mahlerowej. Umiera na gruźlicę. A bezpośrednim tego powodem jest nieszczęśliwa, aczkolwiek prawdziwa miłość, która objawia się Rut w osobie młodego Francuza, obcego jej rasą i przekonaniami. Jacques nie może się wznieść ponad uprzedzenia rasowe, kastowe i wyznaniowe. Przejście bazwątpienia jest boleśnie skomplikowane, lecz nie posiada w sobie prądków Kocha. Ma się rozumieć, że według podobnych schematów, Daniel musi się kochać bez wzajemności w Rut, a w Danielu Sara. Wszystko kończy się smutno, bardzo smutno. Daniel po śmierci Rut pędzi życie „zakonnika bez czystości“, poświęca się nauce, czyni doniosły wynalazek medyczny. Wynajduje serum antyrakowe i ginie, jak żołnierz na posterunku, jak apostoł wiedzy, jako ofiara swego zawodu, nieudałego eksperymentu. Przez całe swe krótkie życie nosi w swym sercu obraz Rut i z jej imieniem na ustach umiera.

Tę kiczowatą ckliwość pogłębia jeszcze stosunek niejakiej pani Palizzi do Daniela. Pani Palizzi poznaje Ifraha po śmierci Rut. Mimo różnicy wieku (Daniel rocznik 1905, pani Palizzi rocznik 1887, ale dobrze zakonserwowany) zapłonęła ku niemu miłością pensjonarki. Miłość ta, balast dla Daniela, staje się ogniem oczyszczającym panią Palizzi ze szlaków grzechów życia. Pani Palizzi jest renegatką i arywistką. Kiedyś urodziła się w Bukareszcie, nazywała się Rachel Antonescu, kochała biednego studenta, Eliasza, kochała ideały, albowiem była uboga. Owdowiała i po wielu perypetiach została żoną aferzysty, któremu ugruntowała pozycję towarzyską, jako że była geniuszem finansowym i komercjalnym. Zetknięcie się z Danielem było dla niej punktem zwrotnym. Daniel, reinkarnacja jakoby Eliasza i memento z poza grobu, bezwiednie skłania p. Palizzi by odrzuciła szych świątowy, kosmopolityzm i wróciła do domu, do żydostwa.

Powieść ogromnie ciekawą psują słabizny. Przebłyski prawdziwego talentu opisowego, w odtwarzaniu pejzażu starych miast marokańskich, bogatych w różnorodny koloryt miejscowy orientu, wynagradzają łatwizny i naiwności psychologiczne, ale nie umniejsza ją błędu przestarzałej maniery pisarskiej i niepotrzebnych akcesoriów. Akcja żywa, dialog zręcznie prowadzony, wiele dobrze zaobserwowanych drobiazgów, podejście do tematu poważne.

Niestety, konflikty choć możliwe, ujęte po wierzchownie, nie łatają dziur dyletanckich metod pracy. Wszystkie żydowskie aktualia, poruszone przez autorkę, przemyślane raczej dość powierzchownie, a nieprzeżyte, nie są wynikiem prawdziwego zbliżenia się duchowego i istotnego zapoznania się z tematem.

Antagonizmy między Żydami aszkenazyjskimi, a sfardyjskimi, ujęcie kwestii syjonistycznej, sprawy Żydów wschodniej i centralnej Europy są niewyzyskanymi atutami w rękach francuskiej autorki. Ludzie często patetyczni lub sztucznie upoetyzowani nie są ludźmi z krwi i kości, lecz ludźmi z cienkiej bibułki. Żydowski świat Maroka Kamili Marbo o miedzę graniczy z żydowskim światem Egiptu Eliana Finberta. Obydwa składają wdzięczny pokłon w stronę Francji, krzewicielki swobód i cywilizacji. Obydwa światy z ciekawością nachylają się ku nam i starają się zbliżyć do nas, Żydów europejskich, lecz ani Kamila Marbo, ani Elian Finbert nie zdołali zarzucić między tymi dalekimi światami żydostwa trwałych pomostów.

Szkoda, bo chwila to najodpowiedniejsza.

L. GOLDNEROWA

*) Camilla Marbo: Flammes juives, Ruth et Rachel, Roman. Paris 1936, Allin Michel editem.

ZAMIAST PODRÓŻY¹)

Wartoby pomyśleć kiedy o dwu czynnikach, które wiele dobrego zdziałały dla współczesnej literatury — o cenzurze i paszportach. Cenzura stworzyła nowy styl literacki, zaś utrudnienia paszportowe pobudziły do rozkwitu nowy przemysł beletrystyczny — reportaż podróżniczy.

Nie brakło nigdy wygodnych panów, którzy pod pierzyną w dobrze ogrzanym łóżku czytywali pamiętniki Nansena o podróżach polarnych. Dla tych, którym nie wystarczała wędrówka palcem po mapie lub wycieczki podmiejskie, lektura podróżnicza bywała przygotowaniem, zaostrzającą apetyt przystawką przed sutym obiadem. Wiele czynników złożyło się na to, że średnia warstwa inteligencji, przypisana do miejsca swej pracy, nauczyła się ostatnio czytać — zamiast podróży. Przymusowi domatorzy zatęsknili za jakąś strawną namiastką rzeczywistości, za książką, któraby zapachem i smakiem przypominała podróż prawdziwą. Chciałoby się nią upić jak winem, znaleźć w niej skondenzowaną treść dalekich i niedostępnych wrażeń.

Nie wahałbym się oświadczyć, że spośród książek tego rodzaju, które danem mi było czytać ostatnio, najbardziej do ideału zbliża się Arkady Fiedler w swej nagrodzonej przez Poznań „Kanadzie pachnącej żywicą“. Fiedler ma wiele zalet, pasujących go zarówno na dobrego podróżnika, jak (co zdarza się rzadziej) świetnego pisarza. Umie obserwować i potrafi przejąć się tym co obserwuje bez osobistego widzimisię, obnoszonego z dumą przez mieszczańskich globetrotterów. Fiedler nie jest ani trochę mieszczuchem, pełne życie zaczyna się dlań zdala od skupisk ludzkich, wśród lasów i samotnych rozłogów, w towarzystwie istot, których nazw nie znajdziemy w księgach adresowych, lecz raczej w podręcznikach zoologii i botaniki. Ale opisy Fiedlera nie mają w sobie nic oschłości, tętnią prawdziwym życiem przyrody, niepodciągniętym pod miarę sztucznych wymędrkowań.

Fiedler umie z obserwacji wydobyć to co najistotniejsze, kreśli skrótami szerokimi i przekonywującymi. Nie dość, że opowiada o życiu zwierząt z kanadyjskiej puszczy i o ludziach puszczańskich, z naturą zespolonych; jego puszcza żyje, przepojona swoistym czarem, który autor odczuwa każdym nerwem i udzielić go umie czytelnikowi. Niedźwiedzie i łosie, myszy leśne i stada ptactwa, Indianie i biali osiedleńcy, zagubione odbryzgi polskich emigrantów, francuski i angielski żywioł walczący o lepsze, dzieje Hudson Bay Co, przeszłość i teraźniejszość łączą się w amalgamat szczerze zajmujący i pouczający.

Pierwiastek dydaktyczny przeważa u Lepeckiego. Jego reportaż z Ameryki Południowej zawiera natomiast bardzo mało uczuciowego nasilenia. Najmocniejszy jest tam, gdzie informuje nas, po raz pierwszy w polskiej literaturze, o genezie i przebiegu krwawego sporu boliwijsko-paragwajskiego o Gran Chaco. Tam gdzie w opis stosunków społecznych autor wpleść usiłuje nutę osobistą, miesza się często łatwa ironia cudzoziemca, któremu mniej trudno przychodzi wyśmiać niż zrozumieć. Czytelnikowi poskąpiono tu złudy prawdziwego przeżycia; uniemożliwia ją fakt, że reportaż jest sklejką wspomnień z kilku podróży odbytych w różnych czasach i do odległych od siebie miejsc. Pisarz zlekceważył kompozycję całości nie tyle może licznymi przeskokami, ile pobieżnym traktowaniem rzeczy naprawdę ciekawych.

„Reportaż“ pisany jest zapewne na zimno, przy biurku — a z pewnością od ręki. Zdradza to styl. I tak n. p. przeczytałem ze zdziwieniem, że pewna góra jest dwa razy wyższa od „Gerlacha pod Zakopanem“. W pierwszej chwili zadałem sobie pytanie o jakiego Gerlacha tu chodzi? Nieboszczyk Hellmuth v. Gerlach nie wiele miał z Zakopanem wspólnego, zaś pensjonat tej samej nazwy mieści się przecie w samym Zakopanem. Potem wzbudziła me zastrzeżenia nazwa góry (czy nie lepiej Garłuch, skoro już tak blisko Zakopanego?), forma rzeczownika w drugim przypadku i niezbyt szczęśliwe określenie „pod Zakopanem“. A wreszcie — pozostałby akademicki spór o sąsiedztwo. — Gdzie Rzym, gdzie Krym? Odległości mierzono tu widocznie według pojęć południowo-amerykańskich. Na miarę naszych nóg to jednak dość daleko, tym dalej, że przez granicę.

Lepecki mimo wszystko jest świeży, powiedziałbym — młody. Nie ma nic przykrzejszego nad podróżnika zblazowanego. Otóż Richard

¹) Arkady Fiedler: „Kanada pachnąca żywicą“ Warszawa, „Rój“ 1937.

Mjr. Mieczysław B. Lepecki: „W cieniu Kordylierów“, Warszawa, wyd. J. Przeworskiego 1937.

Richard Katz: „Iskrzący się daleki Wschód“, Warszawa, wyd. J. Przeworskiego 1937. Przekład Zofii Petersowej.

Katz jest dokumentnie zblazowany. Czytałem kiedyś jego książki z zadowoleniem. Nie mógłbym tego powiedzieć o „Iskrzącym się Dalekim Wschodzie". Mało w nim gorących iskier, a nawet te, które olśnić mogły niegdyś, straciły już wiele blasku, skoro dzieło napisane w r. 1929 doczekało się przekładu dopiero w 1937. Otóż wydanie reportażu z 8-letnim opóźnieniem nazwać można conajmniej lekkomyślnością wydawcy. Dewaluacja wartości postępuje w nich zazwyczaj bardzo szybko. W ciągu lat ostatnich zmieniło się tak wiele na pograniczu Chin i Japonii, że całe rozdziały straciły doszczętnie swą aktualność. Pozostało kilka interesujących ciekawostek, opisy wschodnich gastronomicznych przepychów i — reumatyzm autora. To na ogół za mało.

O wiele za mało jak na to, czego życzylibyśmy sobie— zamiast podróży. Co innego, gdyby można samemu pojechać, sprawdzić, sprostować... Ale wtedy nie czytałoby się takich właśnie książek. A więc dzięki niech będą paszportom. To są takie cła ochronne, w których cieniu prosperować może przemysł podróżniczych reportaży. U nas i w większości krajów kulturalnych. Modny dziś przemysł namiastek. Pseudoliteratura — zamiast prawdziwych podróży.

Juliusz Feldhorn.

—<>—

Kronika literacka

MIESIĄC KSIĄŻKI ŻYDOWSKIEJ. Żydowski Pen-Klub w Warszawie proklamował miesiąc propagandy książki żydowskiej. Okres ten trwać ma od 5 marca do 20 kwietnia br. Stworzono komitet, który wydał odezwę do społeczeństwa żydowskiego w sprawie propagandy książki żydowskiej.

PUSZKIN PO ŻYDOWSKU. Młody poeta żydowski Kalman Lis przygotował do druku tom tłumaczeń Puszkina pt. „Liryka Puszkina".

ZBIOROWE PISMA Z. SZNEURA. W związku z 50-leciem wybitnego pisarza hebrajskiego i żydowskiego Z. Szneura, przygotowuje się zbiorowe wydanie jego pism, które ukaże się w 20 tomach po żydowsku i 10 po hebrajsku.

MORRIS SCHWARZ NABYŁ PRAWO DO PRZERÓBKI DRAMATYCZNEJ POWIEŚCI J. J. SINGERA. — Głośna powieść J. J. Singera p. t. „Bracia Aszkenaze", która ukazała się w tłumaczeniu angielskim, cieszy się w Stanach Zjednoczonych olbrzymim powodzeniem. Obecnie Morris Schwarz nabył wyłączne prawo do przeróbki dramatycznej tej powieści.

ZESPÓŁ MORRISA SCHWARZA W ŁODZI. Zespół Morrisa Schwarza, który wystawił u nas „Josie Kałba", przybył do Łodzi i zapowiada „Boga, człowieka i szatana" Gordina.

ZBIOROWE DZIEŁA BŁP. RYWKI GALIN. W Nowym Jorku zorganizował się komitet dla wydania poezji zmarłej niedawno wybitnej poetki żydowskiej Rywki Galin. Na czele komitetu redakcyjnego stanął poeta Mani Leib.

DEBIUT POWIEŚCIOWY POETKI NINY RYDZEWSKIEJ. W roku 1929 zwróciła na siebie uwagę Nina Rydzewska tomem wierszy pt. „Miasto". Obecnie wydała powieść pt. „Akwamaryna".

PREMIERA POETY WOJCIECHA BĄKA. W Poznaniu odbyła się premiera sztuki poety Wojciecha Bąka pt. „Protest".

KNAUR PO POLSKU. O świeżo wydanej „Nowoczesnej encyklopedii ilustrowanej" M. Arcta zamieszcza tygodnik „Prosto z Mostu" krytykę druzgocącą. Dowiadujemy się, że „Nowoczesna encyklopedia ilustrowana" jest po części przekładem, a po części przerobieniem niemieckiej encyklopedii podręcznej Knaura. Jako redaktorka podpisuje encyklopedię Zofia de Bondy, autorka „Słownika rzeczy i spraw polskich", który przed kilku laty bardzo ostro skwalifikował prof. Brückner.

POPIERSIE WOJCIECHA BOGUSŁAWSKIEGO W ŁÓDZKIM TEATRZE. W łódzkim teatrze miejskim odsłonięto popiersie Wojciecha Bogusławskiego, ofiarowane teatrowi przez Związek Artystów Scen Polskich.

PANORAMA TATR. Ukazała się niedawno panorama Tatr w opracowaniu Tadeusza Zwolińskiego, ucznia prof. Eugeniusza Romera. Tadeusz Zwoliński od dawna zajmuje się kartografią tatrzańską i jeszcze jako student uniwersytetu wydał mapę polskiej części Tatr. Teraz ukazały się dwie nowe mapy Tatr Tadeusza Zwolińskiego.

ZGON „PROBOSZCZA WŚRÓD BOGACZY". Kilka lat temu jedną z najbardziej popularnych książek była powieść Vautel'a p. t. „Proboszcz wśród bogaczy". Prototypem był ojciec Blanchard który nie dawno zmarł. (—st)

SZOPKA W „PAŁACH"

„Nasi i obcy tańcują w szopce"

Czy mam zdradzić kim jest Wajzata, autor szopki purymowej, którą Żydowskie Towarzystwo Teatralne wystawia obecnie w barze dawnej „Esplanady"? Nie uczynię tego, bo mi nie wolno, ale wolno mi powiedzieć, że pod pseudonimem syna Mordechajowego ukrywa się stary szopkarz, którego szopki przed kilkunastu laty cieszyły się u nas w Krakowie olbrzymim powodzeniem. Teraz, gdy adwokatura stała się szopką, nasz Wajzata uratował się przed smętną zadumą ucieczką w kolorowy świat złośliwie mrugającej oczyma bajki, która opowiada nam o arcyludzkich słabostkach naszych kochanych bliźnich. I tak powstała szopka „Nasi i obcy tańcują w szopce".

Autor musiał się po 15 latach znowu „wdrożyć". Stawia więc z początku kroki nieśmiałe, ale z każdą piosenką nabiera rozpędu, by wreszcie z brawurowym temperamentem młodzieniaszka dobiec do mety wesołości. Ustatkował się nieco nasz Wajzata, bo nie jest już tak czupurny, nie chce nikogo zadrasnąć boleśnie, a nawet na ogół unika polityczno - satyrycznych wypadów. Trudno np. uznać w p. Mamberowej, która śpiewa pociesznę i miłutką piosenkę „ja jestem figurynka z porcelany" prawdziwą reprezentantkę „Pałacu Prasy". A jednak, chociaż szopkę pisał literat a nie złośliwiec, gdy przechodzimy na teren naszego żydowskiego Krakowa, szopka zaczyna się uśmiechać do nas oczyma łobuzerskiej przekory, finternego przekomarzania się, a od czasu do czasu nawet pozwala sobie na niebezpieczne chwyty, których nie zazdrościmy ofiarom.

A że to jest szopka purymowa, zaczyna korowód postaci angielski Achaszwajresz król Edward Windsajresz, którego uspakaja Baldochaj, że może być spokojny, bo królem zostanie brat jego, który wprawdzie się jąka, ale zato jeździ koleją, gra skromnie z żoną w „zechcyka" i nie buja w przestworzach. A gdy Edward znika, zjawia się Beck i śpiewa piosenkę o swych podróżach i sojuszach, które zawiera ze wszystkimi, cieszy się, że przywiózł drobne od Bluma, a życie jest dla niego wieczną wiosną, chociaż dawno już po maju. Potem widzimy pułkownika Adasia, który zaleca dla Polski swą receptę „trochę wschodu i zachodu". W ślad za nim przychodzą kombatanci w imieniu których przemawia radca Freund, spowiadając się głośno o swym marzeniu, by zasiąść na stolcu wiceprezydenta miasta. Pułkownik Adaś ucieka przed nimi a oni za nim, a tymczasem zjawia się na scenie Szóstak, śpiewając znaną już czytelnikom „N. Dz." piosenkę: „Ja jestem szóstak, gorący mąż".

Kurtyna zapada, a potym zjawia się Goering i raduje się, że Ossietzky jak orzeł schwytany jest w sieć, a on wciąż poluje, mając chrapkę na Gdańsk. Potem Żabotyński na osiodłanym rasistycznym koniku przechwala się, że da sobie radę nie tylko z Komisją Królewską, lecz też z Arabami. A nim zapadnie znowu kurtynka, rozwesela nas Kiepura doskonałą śpiewką.

Rozumie się, że nie brak generała Felicjana, ale wkraczamy już w drugi akt pełen humoru szampańskiego i temperamentu brawurowego. Zaczyna tu korowód postaci typowy „Pidełechman" (czekoladkarz żydowski), zachęcając nas bajeczną piosenką do ciągłego śmiechu; przed Składkowskim bierze go w obronę Rafał Landau, zapewniając premiera, że ten nasz typ rodzimy pieha na pomoc zimową... dla siebie. A gdy „Pidełechman" znika, śpiewa Landau przed premierem na melodię „Albośmy to jacy tacy" piosenkę, z której dowiadujemy się, że „kuhel" to jest jego „ajbigier mukiem", chociaż „di mise cyjonisten majn fotel tyt zaj ferglisten". Premier wychodzi razem z Rafałem Landauem, a na scenie zjawia się Gebirtig, śpiewając piosenkę, która kończy się następującym refrenem:

„Warsze, Bukareszt, New Jork
Nemen szojn fin mir of borg
Gott gegeben hot derfar
Drei techterlach als honorar".

A gdy następnie zjawia się Dr Apte, Gebirtig prosi go, by o nim coś napisał, ale Apte nie ma czasu, bo:

„Koncert, chór czy operet
Recital czy też kwartet,
Popis, pieśni, radiogram
Ja recenzję piszę sam".

Bajeczna jest kukła janusowa, przedstawiająca prezesa Schächtera i sekretarza Himmelblaua, który śpieszy się do Izby Handlowej, bo tam ma być wybrany wiceprezes nowy, ale uspakaja go Himmelblau, że temu kandydatowi żydowskiemu coś gdzieś brakuje...

Obaj uciekają, tak ze sobą gwarząc, a tymczasem na scence zjawiają się Chaim Hilf min Chaszomajim i Feldbrum. Ten ostatni ciągnie Hilfsteina do domu, ale Hilfstein wciąż się pyta, co na to powie Egzekutywa. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie Szwarcbrat, który się zjawia, by odśpiewać nam piosenkę o swych bojach homeryckich w radzie miejskiej.

Ale i Szwarcbrat ucieka, bo zjawiają się Schreiber i Feiner przywódcy Bundu, którzy na melodię „Krew naszą długo leją katy" śpiewają piosenkę, jak to walą Syjon, jak Schreiber zostanie prezesem kahału, Rafała zaś zrobią woźnym. Odgrażają się też obaj „Nowemu Dziennikowi" zapowiadając, że i tam wprowadzą nowy ład, oszczędzając tylko Kanfera.

Jeśli już mowa o redaktorze Kanferze, to jemu chyba najwięcej się dostało, wszak jest prezesem Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego, które szopkę wystawiło. Użera się więc pan prezes z Rosmarinem, który odgraża się, że zamknie budę, jeśli nie dostanie drobnych za czynsz, a następnie śpiewa rozkoszną piosenkę o swych kłopotach teatralnych. Pomaga mu w tym dzielnie Rosmarin i wiceprezes Towarzystwa, Halpern.

Ale na tym jeszcze nie koniec niedoli prezesa Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego, bo musi przysłuchiwać się jeszcze tangom chazena, odśpiewanym na melodie synagogalne oraz recytacji p. Gusty Lindenbaum - Kohnowej i przyjąć do wiadomości, że Ruma Wellnerowa żegna się z teatrem żydowskim, ponieważ zaangażował ją Charlie Chaplin.

Autor wypuszcza wreszcie ze swych czułych objęć prezesa Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego, by wprowadzić na scenę prez. Kaplickiego, który opowiada premierowi Składkowskiemu o swej radosnej twórczości krakowskiej. Przeszkadza jednak prezydentowi Kaplickiemu Stieglitz, śpiewając piosenkę o cudownych obrazach, które uratował przed zniszczeniem. Redaktor Lazer po swej palestyńskiej piosence, ucieka przed Prystorową, która wjeżdża na scenkę na



byku z toporem w ręku. Jeszcze raz Hilfstein rozmawia z Beckiem na temat emigracji żydowskiej, a gdy zatopieni w rozmowie wychodzą, zjawia się Żyd, który wyemigrował na Madagaskar, gdzie się z niego zrobił murzyński młokos. Wrócił z tego Madagaskaru, bo

„Kto w sobotę lubił czulent w łóżku
Chałę z makiem i czarnuszką,
U Weissbrota flaczki z kruszką,
Ten tu wiktu nie może znieść".

Kończy zaś spektakl znowu „Pidełechman" zachęcając nas do śmiechu, bo śmiech to zdrowie.

Może kogoś wypuściłem, ale niech mi wybaczy, bo omówienie i tak jest za długie, nie można go wyczerpać, jest bowiem za bogate i zawiera mnóstwo odcieni, jest rozśpiewane i rozbrykane.

Do powodzenia przyczyniają się bajeczne lalki, wykonane przez pełnych inwencji twórczej młodych malarzy Blondera i Sterna. Lalki są tak pomysłowe w swym groteskowym zacięciu i tak podobne, że wciąż wybuchają oklaski.

Wykonanie jest pierwszorzędne. Przemile śpiewa p. Ańska, bajeczny jest ararat Szyfer, dzielnie dotrzymuje mu kroku p. Wilkenfeld, a niewyczerpany w humorze jest p. Abel, pełen temperamentu i o doskonałej dykcji. Wszystko trzyma w garści energiczna i pełna szalonego tempa świetna ilustracja muzyczna prof. Izraeliego.

Moassi

BILANS
KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI POWIATU KRAKOWSKIEGO
w Krakowie, ul. Pijarska, L. 1.
za rok 1936.

Stan czynny.	ZŁOTYCH:	Stan bierny.	ZŁOTYCH:
Kasa i sumy do dyspozycji .	2.757.949.51	Fundusz zasobowy	2.395.749.96
Kupony	114.680.61	Fundusz specjalny	132.858.44
Banki i K. K. O. — Nostro	1.584.598.45	Fundusz na różnice kurs. .	277.637.69
Papiery wartościowe . . .	3.306.660.80	Fundusz amortyz. nieruch. .	44.542.02
Kredyty krótkoterminowe .	9.338.180.90	Wkłady oszczędnościowe . .	26.385.181.14
Weksle protestowane . . .	390.976.50	Rachunki bieżące	1.206.187.42
Kredyty długoterminowe . .	10.224.782.61	Banki i K. K. O. Loro . .	97.907.50
Należności skonwertowane . (Bank Akcept.)	2.254.473.30	Różne	164.300.78
Odsetki zaległe	17.443.38	Sumy przechodnie	186.069.99
Nieruchomości	1.086.631.86	Zysk	446.403.59
Ruchomości	111.858.94		
Różne	122.873.27		
Sumy przechodnie	25.728.40		
	31.336.838.53		31.336.838.53
Depozyty	4.172.868.52	Różni za depozyty	4.172.868.52
Inkaso	18.650.06	Różni za inkaso	18.650.06
Pokrycie Funduszu Emeryt.	1.778.334.22	Fundusz Emerytalny . . .	1.778.334.22
	37.306.691.33		37.306.691.33

KOLUMNA LWOWSKA

Nawet chrześcijanie kupują koszerne mięso

Kulisy projektu dalszego ograniczenia uboju rytualnego

LWÓW, w marcu.

(N) Pod przewodnictwem inż. Schwarzenberg-Czernego odbyło się w sali Izby Rolniczej posiedzenie Okręgowej targowiskowej komisji nadzorczej, która po zasięgnięciu informacyj w terenie wyraziła opinię, że dotychczasowe kontyngenty uboju rytualnego w poszczególnych powiatach i miastach Małopolski wschodniej, a zwłaszcza we Lwowie, należy ograniczyć o 70 proc. Ponadto ta sama komisja stwierdziła, że **„wobec nieuzasadnionej niechęci konsumentów chrześcijańskich do mięsa równowartościowego w stosunku do tylnego, wyłoniono projekt rozpoczęcia propagandy spożycia mięsa przedniego przez ludność chrześcijańską"**.

Niejednemu z czytelników wyda się zapewne dziwne to stwierdzenie komisji. Przecież dotąd byliśmy przyzwyczajeni do wręcz odmiennych stwierdzeń, argumentów i opinii. Wszak w czasie gwałtownej kampanii ubojowej pani Prystorowej i jej pomocników, każdy nabrał najświętszego przekonania, że cała ludność nieżydowska, zamieszkała na terytorium Rzeczpospolitej Polskiej, jest przeciw „barbarzyńskiemu" sposobowi uboju rytualnego i, że w chwili wejścia w życie nowej ustawy ubojowej, nie znajdzie się w całej Polsce ani jeden chrześcijanin, któryby zaglądnął do jatki żydowskiej i w dodatku kupował koszerne mięso. Całkiem zresztą słusznie tak sądzono. Nigdy bowiem chrześcijanin nie miał żadnej potrzeby spożywać mięsa z uboju rytualnego, już chociażby z tego jedynego powodu, bo było nieco droższe, niż mięso trefne.

Pocóż więc obecnie, kiedy p. Prystorowa odniosła tak wspaniały sukces, a w dodatku mięso koszerne jest dziś o wiele droższe, niż trefne, wszczynać propagandę wśród ludności chrześcijańskiej, aby spożywała mięso z „humanitarnego" uboju? Wszak nic innego nie kryje się za projektem Okr. targowiskowej komisji nadzorczej w sprawie rozpoczęcia propagandy na rzecz przedniego mięsa. Cóż się więc nagle stało? I czy przypadkiem opinia tej komisji, aby ograniczyć kontyngenty uboju rytualnego nie pozostaje w jakimś związku z projektem wszczęcia propagandy wśród chrześcijan w kierunku spożywania przedniego mięsa?

Odpowiedź na te pytania jest bardzo prosta. Stało się mianowicie coś, czego się nawet nie spodziewali najzacieklejsi żydożercy. We Lwowie i w Małopolsce wschodniej, jak zapewne w całym kraju, jest mnóstwo chrześcijan, którym idea Ligi ochrony zwierząt leży bardzo na sercu. Ci doszli obecnie, wprawdzie trochę późno, do przekonania, że metoda uboju zwierząt przy pomocy aparatu rewolwerowego nie jest tak „humanitarną", a sposób uboju rytualnego nie jest znowu tak bardzo „barbarzyńskim", jak to głosili p. Prystorowa i ks. Trzeciak. Prawdopodobnie doszli do wręcz odmiennego przekonania, skoro wielu chrześcijan, nie bacząc na wyższe ceny, kupuje obecnie koszerne mięso.

Nic zresztą dziwnego. Dopiero onegdaj ukazały się w prasie wiadomości, że polecono rzeźniom miejskim ograniczyć stosowanie uboju przy pomocy aparatu rewolwerowego w stosunku do ciężkich zwierząt, gdyż okazał się on mniej „humanitarnym" niż przypuszczano. Na temat głośnego przed kilku tygodniami oryginalnego samobójstwa 22-letniej Anny Głogowskiej, córki dozorcy rzeźni miejskiej w Rudkach, pod Lwowem, mówi się dużo w całej Małopolsce wschodniej. Jak już swego czasu donosiliśmy, popełniła ona na tle miłosnym zamach samobójczy, zadając sobie ranę w czoło kulą z lufy najlepszego niemieckiego aparatu ubojowego, marki „Redical". Desperatka zmarła wśród okropnych męczarni w... 6 godzin po zamachu samobójczym. Jeśli się jeszcze weźmie pod uwagę kursujące wersje, jakoby mięso, pochodzące z uboju rewolwerowego było czarne, to nie należy się bynajmniej dziwić, że wielu chrześcijan zaczęło spożywać mięso koszerne.

Ale jatki koszerne niechętnie sprzedają chrześcijaninowi mięso z uboju rytualnego z tej prostej przyczyny, że kontyngenty na koszerne mięso są zbyt szczupłe, aby można było zaspokoić potrzeby ludności żydowskiej.

W Stryju np. od 19 do 28 lutego ludność żyd. pozbawiona była zupełnie mięsa koszernego wskutek wyczerpania przyznanego kontyngentu, przy czym nadmienić należy, iż ze względu na przygotowane znaczne zapasy z grudnia ub. roku — w pierwszym tygodniu stycznia b. r. nie było w ogóle uboju rytualnego, a mimo to już dnia 28 stycznia wyczerpany był kontyngent, przeznaczony na ten miesiąc. Nie lepiej wygląda sytuacja w całym szeregu miast i miasteczek Małopolski wschodniej. Zdarzają się pono wypadki, iż chrześcijanki proszą swe żydowskie sąsiadki i znajome, aby dla nich kupowały koszerne mięso. Rzecz jasna, że i ten fakt potęguje brak koszernego mięsa, dający się dotkliwie we znaki ludności żydowskiej, która obecnie spożywa wyłącznie mięso z uboju rytualnego.

I stąd ta obawa Okr. targowiskowej komisji nadzorczej, która podczas onegdajszych obrad we Lwowie, domagała się obok ograniczenia kontyngentu uboju rytualnego, rozpoczęcia propagandy wśród ludności chrześcijańskiej, aby spożywała przednie mięso, pochodzące z uboju rewolwerowego.

Wylazło wreszcie szydło z worka. Mówi się już obecnie głośno, że nie chodziło o humanitarny ubój, tylko o to, żeby nie kupować u Żyda. I to w całej pełni osiągnięto.

Żydzi znowu pokrzywdzeni

(N) Lwowski Zarząd Miejski pamięta o mieszkańcach żydowskich tylko wówczas, kiedy wymierza im różnego rodzaju podatki i opłaty na rzecz gminy. Słabą natomiast pamięć wykazuje Magistrat w tych chwilach, w których on sam powinien świadczyć na rzecz ludności żydowskiej.

Obecnie ojcowie naszego miasta rozpatrywują budżet na 1937/1938. Wedle preliminarza budżetowego dochody zwyczajne zamykają się sumą 17.215.876 zł, a wydatki zwyczajne — kwotą 16.402.658 zł, przy czym nadwyżka wynosi 813.218 zł.

Od szeregu lat pozycje na cele żydowskie w budżecie miejskim zmniejszają się. Z roku na rok Żydzi, którzy coraz to więcej świadczą na rzecz gminy lwowskiej, otrzymują mniej subwencyj. Ub. roku rada miejska uchwaliła w ogóle skasować subwencję dla Kahału, która swego czasu wynosiła ponad 250.000 zł rocznie. Z tego powodu Żydowska gmina wyznaniowa musiała prawie że całkiem zastanowić akcję charytatywną, mimo, iż obecnie po zapomogi do kahału zgłasza się o wiele więcej, niż zawsze, ofiar kryzysu i antysemityzmu.

Ale tego roku preliminowano na cele żydowskie śmieszne poprostu kwoty. I tak Ochronka żyd. otrzymać ma subwencję w ciągu roku — 5000 zł, dodatek dla utrzymania sierót żyd. wynosić ma tylko 18.000 zł, subwencje dla wszystkich żydowskich towarzystw opiekuńczych zamykają się kwotą zaledwie 18.000 zł, dla Żyd. kuchni przeznaczono 4.000 zł, a jednorazowa dotacja dla Kahału dla rozdziału wśród ubogiej ludności żyd. wynosi nie mniej ni więcej, niż ... 58.000 zł.

Razem na 1.452.000 zł, preliminowanych na cele opieki społecznej dla 300.000 mieszkańców przeznaczono dla około stutysięcznej ludności żydowskiej aż... 104.000 zł. Dla ścisłości zaznaczyć należy, że w budżecie preliminowano jeszcze 500 zł dla Muzeum żydowskiego przy żyd. gminie wyznaniowej, lecz pozycja ta zostanie prawdopodobnie przez większość skreślona, gdyż polski klub radziecki sprzeciwia się udzieleniu poparcia finansowego tej instytucji.

Na nic, rzecz jasna, nie zdają się argumenty radnych żydowskich, że conajmniej 70 proc. dochodów, preliminowanych w budżecie, stanowią świadczenia ludności żydowskiej, która chyba ma prawo domagać się subwencyj na swe cele przynajmniej w stosunku proporcjonalnym do całej ludności miasta. Większość radziecka, w której antysemici wodzą rej, głucha jest na te argumenty. Robi wszystko, aby od Żydów wyciągnąć co można, a w zamian za to nic im nie dać.

Z TEATRU LWOWSKIEGO.

„ŻYCIE SNEM"
PETRO CALDERONA

(dramat w 3-ch aktach. Przekład E. Boyego).

Ogólnoludzki sens dramatów Calderona tak bardzo zlewa się z tym, co w nich jest z ducha tylko hiszpańskiego, że koniecznie trzeba te dwie sfery treści od siebie odgrodzić, ażeby utwory jego zrozumieć. Znakomity tłumacz utworów Calderona Edward Boyé w następujących słowach charakteryzuje trwałe elementy rasowe ducha hiszpańskiego (kastylijskiego): „Takimi elementami Kastylii są: heroizm, poczucie honoru, fatalizm i stoicyzm, obsesja śmiercią i pogarda śmierci, afirmacja swojego ja oraz conquistadorstwo nieba i ziemi — czyli pragnienie zbawienia świata na modłę hiszpańską!" Uzbrojeni taką wiedzą teoretyczną możemy zrozumieć fatalistę, króla Bazyla I., który zaufawszy przepowiedniom astronomów, że syn jego będzie szaleńcem, trzyma go przez dwadzieścia kilka lat uwięzionego we wieży. Rozumiemy namiętne monologi więzionego następcy tronu; niewolniczą, ślepą wierność sługi Klotalda i nieubłaganą chęć krwawej zemsty damy dworu Rosaury, uwiedzionej i obrażonej przez rosyjskiego księcia Moskwy. (Wątek zemsty i obrony honoru tworzy akcję uboczną dramatu).

Akcja toczy się w fikcyjnej Polsce, a Bazyl I jest królem polskim. Kulminacyjne momenty dramatu, a więc — gdy król dla wypróbowania, czy Zygmunt naprawdę jest szalony, każe go wolnego wprowadzić do królewskiego pałacu — gdy rozczarowany jego dzikimi postępkami z powrotem go wtrąca do wieży — gdy rewoltujący lud włamuje się do wieży i koronuje królewicza Zygmunta — tworzą jednocześnie szczytowe nasilenia poezji i myśli calderonowskiej. Albowiem — nie charakterystyka osób, ani dramatyczna konstrukcja dramatów Calderona rozstrzygają o ich wielkiej klasie, lecz właśnie poetyczność i melodyjność wiersza oraz polot myśli. Ażeby wytłumaczyć Zygmuntowi nagłe zmiany, przejścia z więzienia do pałacu królewskiego i z powrotem, sługa królewski Klotald wpada na następujący pomysł: wmawia królewiczowi, że koszmar więzienny (a potem sala królewska) był — snem.

(Że dopomaga sobie jeszcze flaszeczką, zawierającą tajemniczy płyn zapominania, jest szczegółem mniej ważnym). Na temat antytezy: życie — sen, wypowiada Calderon najpiękniejsze, nieśmiertelne myśli. Oto fragmencik:

Ja przeto śnię też, iż męczeństwem
W tym lochu duszę mozolę —
Jak przedtem triumfu pole
Śniłem, upojon zwycięstwem!
Czem całe życie? Szaleństwem!
Czem życie? Iluzji tłem,
Snem cieniów, nicości dnem.
Cóż szczęście dać może nietrwałe,
Skoro snem życie jest całe
I nawet sny tylko są snem!

„Życie snem" wystawiono we Lwowie z dużym pietyzmem. Gra artystów (Krasnowieckiego, Guttnera, Brochwicza) inteligentna. Na szczególnie wyróżnienie zasługuje mocna kreacja Zdzisławy Życzkowskiej (Rosaura). Sprawna reżyseria A. Cwojdzińskiego, piękne dekoracje A. Pronaszki, muzyka Munda utrwaliły dodatnie wrażenie wieczoru.

I. Berman

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynkach rolnych

W tygodniu ubiegłym sytuacja na większych rynkach zbożowych nie uległa znaczniejszym zmianom, wahania były bardzo niewielkie, tendencja wszakże panowała nadal mocna, na spadek cen nigdzie się nie zanosi. Przeciwnie — ponieważ popyt jest wciąż duży, przeto w niektórych krajach dla ułatwienia importu zaczęto obniżać lub nawet znosić specjalne opłaty importowe, mające na celu ochronę rolnictwa własnego. Ostatnio zniesiono takie opłaty na importowane zboże w Belgii. Stało się to poniekąd na żądanie innych rolników, którzy duże ilości zboża importowanego używają dla żywienia inwentarza. Rolnictwu więc tamtejszemu chodziło o obniżenie kosztów produkcji zwierzęcej, które w Belgii odgrywa większą rolę, niż produkcja roślinna, względnie zbożowa.

Na rynku krajowym tendencja znacznie osłabła, prawie wszędzie w większych ośrodkach miejskich ceny się obniżyły, za nimi zaś poszły i mniejsze rynki prowincjonalne. Jak było do przewidzenia, alarmy o braku w kraju zboża były mocno przesadzone, a o imporcie wręcz mowy być nie może. Według szacunków G. Urzędu Statystycznego, ostatnie zbiory były ogółem mniejsze od r. 1935 o jakieś 1.5%. Jest to cyfra tak mała, że wytłumaczyć ją można wprost niedokładnością obliczenia. Biorąc pod uwagę nieznaczne tylko zmniejszenie produkcji oraz mniejszy dotychczasowy eksport w porównaniu z całorocznym wywozem w kampanii poprzedniej, braku zboża można się nie obawiać, czego wyrazem jest stan podaży, nie nadmiernej wprawdzie, ale zupełnie wystarczającej.

Ostatnia zwyżka ma częściowo uzasadnienie i w dążności rolnictwa do zaopatrzenia się w materiał siewny. Przy dużej roli drobnych warsztatów u nas zdarza się, że przed siewami zboża zwyżkują, a po dokonaniu zasiewów spadają. Tym się między innymi tłumaczy i wzrost cen oleistych, niektóre z nich bowiem skutkiem styczniowych mrozów poważnie ucierpiały, wypadnie więc zastąpić je jarymi.

Na rynku zwierząt rzeźnych panowała sytuacja niejednolita. Ceny cieląt mają wyraźną tendencję zniżkową, a to skutkiem dużej stosunkowo podaży sezonowej. Zaznaczyć należy, że ponieważ 85% bydła znajduje się w posiadaniu drobnej własności, przeto podaż uzależniona jest od okresu cielenia się krów w gospodarstwach mniejszych. Okres zaś ten przypada u nas właśnie na wiosnę. Skutkiem tego w najbliższej przyszłości można oczekiwać dalszej zniżki cen cieląt.

Ceny bydła, zwłaszcza krów dla tych samych powodów zwyżkowały, włościanin bowiem niechętnie sprzedaje krowy w okresie najwyższej jej mleczności. Również zwyżkowała trzoda chlewna, szczególnie jeśli chodzi o wyższe kategorie towaru (słoninowego).

Na rynku masła po ostatniej dwukrotnej zwyżce ceny się utrzymały. W przyszłości trudno oczekiwać zmian, bądź będą one niezbyt duże, a to dla tego, że wprawdzie pod wiosnę — z jednej strony — zwiększa się produkcja mleka, ale z drugiej strony ceny pasz treściwych (przeważnie kupnych) o tyle podskoczyły, że intensywniejsze żywienie bydła zupełnie się nie opłaca. To też pewne zwiększenie podaży z łatwością będzie zrównoważone popytem wielkopostnym. Po Wielkiejnocy ceny mogą się obniżyć.

To samo można powiedzieć o rynku jaj, których wzmożona produkcja w tygodniach najbliższych zostanie z łatwością wchłonięta przez pobyt w okresie postu oraz większe zapotrzebowanie ze strony gospodarstw rolnych na cele wylęgowe.

Ile wydamy na inwestycje państwowe w roku 1937

W „Dzienniku Ustaw R. P.“ została ogłoszona ustawa z dn. 24 lutego 1937 r. o inwestycjach z funduszów państwowych w r. 1937. Na mocy tej ustawy w okresie od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 1937 r. Rząd będzie czynił w miarę uzyskiwania pokrycia wydatki na następujące cele:

1) na elektryfikację kraju do wysokości — 12 milionów zł.

2) Na gazyfikację kraju do wysokości — 10 milionów zł.

3) Na inwestycje morskie:

a) portowe do wysokości 3.350.000 zł.,

b) rybackie do wysokości 1.650.000 zł.

4) Na budowle wodne, śródlądowe:

a) zbiorniki i zakłady wodne, elektrycznie do wysokości — 6 milionów zł.

b) zabudowanie potoków górskich, roboty regulacyjne, portowe i kanałowe do wysokości — 8.700.000 zł.

c) regulacje rzek do wysokości — 3.300.000 zł.

5) na melioracje podstawowe rolnicze do wysokości — 2 milionów zł.

6) Na budownictwo państwowe:

a) w zarządzie Min. Skarbu do wysokości — 400 tysięcy zł.

b) w zarządzie Min. Sprawiedliwości do wysokości — 3 milionów zł.

c) w zarządzie Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do wysokości — 3.200.000 zł.

d) w zarządzie Min. Opieki Społecznej do wysokości — 600.000 zł.

7) Na budownictwo państwowe i inne inwestycje w zarządzie Min. Spraw Wewn. do wysokości — 7.000.000 zł.

8) Na inwestycje kolejowe przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe“ do wysokości — 56.000.000 zł.

9) Na budowę linii telegraficznych, telefonicznych i na budownictwo pocztowe przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ do wysokości — 7.800.000 zł.

10) Na zabudowę i pomoc kredytową inwestycyjną z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej:

a) pożyczki na zagospodarowanie zmeliorowanych łąk do wysokości — 1.500.000 zł.

b) pomoc kredytowa dla osadników do wysokości — 3.000.000 zł.

c) kredyty budowlane przy komasacji i przy parcelacji rządowej do wysokości — 11.500.000 zł.

11) Na budowę i utrzymanie dróg i mostów z Państwowego Funduszu Drogowego do wysokości 50 milionów zł.

12) Na akcję budowlano-mieszkaniową w zakresie budownictwa:

a) miejskiego ogólnego do wysokości — 13 milionów zł.

b) robotniczego do wysokości — 10 mil. zł.

c) wiejskiego do wysokości — 3.000.000 zł.

13) Na inwestycje z Funduszu Pracy do wysokości — 50 milionów.

Razem do wysokości 264 milionów złotych.

Aukcje wełniane

W dniu 2 marca r. b. otwarta została kolejna seria aukcji wełny kolonialnej w Londynie. Potrwa ona stosunkowo krótko, gdyż tylko 10 dni, już na 12 bm. przewidywany jest bowiem termin jej zamknięcia. Ogółem znajdzie się pod młotkiem około 76.000 bel wełny, z czego 35.450 bel wełny nowozelandzkiej i 28.000 bel wełny australijskiej.

W kołach importerów wełny panuje nastrój optymistyczny. W sferach tych utrzymuje się opinia, że pewne perturbacje, którym podlegały na początku roku światowe rynki wełniane, uległy likwidacji. Stosunek podaży do popytu jest, zdaniem tych sfer, całkowicie znormalizowany i to pozwala przewidywać utrzymanie się silnej tendencji cen przy normalnym jednocześnie zapotrzebowaniu.

Obroty handlu światowego

Niemiecki Główny Urząd Statystyczny opublikował ostatnio cyfry, dotyczące handlu międzynarodowego w latach 1933 do 1936. Z cyfr tych wynika, że po stałym wzroście obrotów do roku 1936, pod koniec tego roku dało się zauważyć zahamowanie tego wzrostu. Urząd statystyczny podaje najrozmaitsze przyczyny tego zjawiska. I tak m. in. Rosja Sowiecka z powodu słabszych zbiorów musiała zredukować eksport zboża. Handel zagraniczny Hiszpanii sparaliżowany został wskutek wojny domowej. Bardzo dużą rolę odegrała tu także dewaluacja szeregu walut europejskich. Przede wszystkim guldena holenderskiego, franka szwajcarskiego. Wskutek tej dewaluacji import do Holandii spadł w ostatnim kwartale 1936 w stosunku do kwartału poprzedniego pod względem wartości o 3 %, a import szwajcarski nawet o 10%.

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 5. 3. Kursy zamknięcia. Giełda dzisiejsza otwarta została w nastroju dość korzystnym dla efektów. Poszukiwane były akcje specjalnie Zieleniewskiego. Tendencja dla papierów dolarowych i złotowych nadal mocniejsza. Notowano akcje Banku Polskiego po kursie 101, oraz 5 proc. pożyczkę konwersyjną po kursie 58.—. Pogiełdzie bez obrotów.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 5. 3. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 100 — 101.—. Puls 80.—, Haberbusch 87.—, Węgiel 20.75, Lilpop 13.60 Norblin 65.—, Starachowice 34.75. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa pożyczka inwestycyjna I emisji 65.75, 3 procentowa premiowa pożyczka inwestycyjna seryjna 85.—, 5-procentowa pożyczka konwersyjna 53.68 — 54.—, 6-procentowa pożyczka dolarowa 47.25 — kupon 47.41 4-procentowa pożyczka dolarowa (dolarówka) 45.75 — 46.—, 7-procentowa pożyczka stabilizacyjna 361. — kupon 68.52. Tendencja niejednolita z odcieniem mocnym.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.20 Holandia 289.05 Kopenhaga 115.05, Londyn 25.76 Nowy Jork telegraficzny 5.28 Oslo 129.59 Paryż 24.49 Praga 18.41 Sztokholm 132.95 Włochy 27.95. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 5. 3. Kursy orientacyjne: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 51.75, 7-procentowa pożyczka m. Warszawy 43.75 4-procentowa pożyczka konsolidacyjna grube 54.25—54.50 — drobne 50.75—51.25 7-procentowa pożyczka śląska 44.75. Tendencja zwyżkowa.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 5. 3. Ceny transakcyjne: owies 80 ton 23.50, 10 ton 23.40, 40 ton 23.25. Ceny orientacyjne: żyto i pszenica bez zmiany, usposobienia spokojne. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Obroty: żyta 176, pszenicy 133, jęczmienia 140 owsa 190 ton. Ogólny obrót 1355.8.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 5. III. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.35 Londyn 21.40 Nowy Jork 4.338½ Bruksela 73.85 Mediolan 23.06 Amsterdam 230.90 Berlin 176.20 Sztokholm 110.35 Oslo 107.55 Kopenhaga 95.55 Praga 15.27

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł 75.—, w Paryżu Fr. fr. 1790 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 5. 3. Kursy zamknięcia: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 62.50, 7-procentowa pożyczka Stabilizacyjna 64.—, 6-procentowa pożyczka Dolarowa 51.50, 7-procentowa pożyczka m. Warszawy 45.375, 7-procentowa pożyczka śląska nienotowana. Tendencja mocna.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 5. 3. Kursy zamknięcia Berlin 40.23 Londyn kabel 4.88 9/32 Paryż 4.64 5/8 Zurych 22.83⅛ Rzym 5.23¼ Amsterdam 54.75. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn. Notowania w Ł za tonnę: Cynk 31 1/16 termin. 31 7/16 Cyna 250¼—⅜ termin 251½—¾ Banka 253¾ Straits 253½ Ołów 32 7/16 termin 32½ Miedź 69 7/8 termin 68 5/8—11/16 Elektrolit 73½—75½ Złoto 142.61½.

Polowanie w Puszczy Białowieskiej



Zdjęcie nasze przedstawia fragment z ostatniego polowania reprezentacyjnego w Białowieży. Nad zabitym dzikiem widzimy pochylonego gen. broni Sosnkowskiego. Stoją od lewej: pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. I. Mościcki, min. Kościałko wski, gen. Trojanowski, syn regenta Węgier Horthy, poseł Boheman i gen. Grzmot-Skotnicki.

„Wariacka" historia w Hollywood

(s) W pewne słoneczne popołudnie ubiegłego lata przechadzał się Michael Burton, wysportowany młody człowiek o szerokich barkach, w dziwnym nieco stroju po bulwarach Hollywoodu. Nosił krótkie białe sportowe spodenki, białą tenisową koszulę a w ręce trzymał staromodną laskę ze złotą gałką.

Nikt nie zwracał na niego uwagi, gdyż na ulicach Hollywoodu spotkać można najdziwaczniejsze postacie. Widzi się najmniejsze karzełki obok najwyższych olbrzymów, bosych mnichów spacerujących z girlsami w kostiumach kąpielowych, statystów, którym nie starczyło czasu na odklejenie brody w studio. Dlaczegożby więc miał wpaść w oko młodzieniec w sportowym dresie z laską pradziadka? Zresztą Burtona wcale nie można zaliczyć do hollywoodzkiej fauny, jest on synem milionera z San Francisko i słynnym graczem w polo. Przed kilku laty począł ojcu swemu sprawiać poważne troski. Nagle jakoś zachowywał się dziwnie chaotycznie i niezrozumiale. Nasadził sobie na głowę papierową koronę i zażądał od służby, ażeby oddawała mu pokłony i wołała „niech żyje cesarz"! Wkońcu rodzice byli zmuszeni umieścić syna w zakładzie dla nerwowo chorych, a wszystkim znajomym mówiono, że udał się na kilkuletnią podróż dookoła świata.

Krytycznego dnia sierpniowego, postanowił Michael Burton potajemnie opuścić zakład. Przypuszczał, że do tego przedsięwzięcia konieczna jest laska, ściągnął więc z garderoby laskę najstarszego z lekarzy, przerzucił ją przez czteropiętrowy mur zakładowy, a jako dobry sportowiec sam wydostał się też tą drogą.

Wten sposób dostał się na bulwar hollywoodzki. Następnie zwrócił swe kroki do Beverley Hills gdzie znajdują się wille gwiazd filmowych i innych bogatych ludzi. Tam miał starego przyjaciela, inżyniera Toma Warda. W ogrodzie inżyniera odbywała się właśnie wesoła garden party. Zebrało się z dwudziestu młodych ludzi, wśród nich kilka pięknych młodych dziewcząt, w które Hollywood tak obfituje. Nastąpiło radosne i burzliwe powitanie. Ubranie uważano za wyskok żar tobliwej fantazji.

Michael Burton doskonale czuł się w wesołej kompanii, pił, mieszał cocktaile i opowiadał awanturnicze historie ze swoich podróży po dżunglach indyjskich. Jedna z młodych dziewcząt, Anna Sisson z szczególną uwagą słuchała ciekawych opowiadań wesołego podróżnika. Opowiadał jej, że w Australii zastrzelił własnoręcznie 60 ludożerców, którzy go zamierzali zażreć, z szachem perskim zajadał włoski makaron itp. awanturki. Anna słuchała z zapartym oddechem i wypiekami na twarzy, czuła, że zakochała się na zabój. A kiedy po kwadransie Michael zapytał, czy chce zostać jego żoną, bez chwili zastanowienia powiedziała: tak.

Gospodarz pożyczył Burtonowi parę długich spodni, auto i szofera, po czym młodzi wyruszyli do Los Angelos, skąd mieli samolotem udać się do Teksasu i tam wziąść ślub w przyśpieszonym tempie.

Na lotnisku wyłoniły się pierwsze trudności. Kasjer wzdragał się przyjąć czek, który mu Burton wręczył na pokrycie biletów. Ale zakochanych wcale to nie speszyło. Na szczęście szofer jeszcze nie odjechał. Wsiedli więc do auta, polecili jechać do Teksasu i o piątej nad ranem znaleźli się przed mieszkaniem prywatnym urzędnika stanu cywilnego. Ten przyzwyczajony był do takich niespodzianek, nie dziwił się zbytnio, narzucił płaszcz na pyjamę i za pięć minut panna Anna Sisson została panią Burton. Naturalnie, że reporterzy amerykańscy nie przespali tej sprawy. Już w porannych dziennikach pojawiła się trzyszpaltowa wiadomość „Romantyczny ślub multimilionera i gwiazdy filmowej".

Młodzi małżonkowie, jakkolwiek bardzo znużeni, musieli kilkakrotnie stawać przed kamerą.

Nagle na widowni zjawił się policjant. Dyrekcja zakładu roztelefonowala na wszystkie strony o ucieczce swego pacjenta. Nic nie pomogły wszelkie interwencje, Michael Burton musiał pójść z policjantem i poszedł zresztą bez jakichkolwiek protestów.

Rodzice wnieśli skargę o unieważnienie małżeństwa. Nie liczyli się jednakże z energią młodej pani Burton. Ta broniła rozpaczliwie swoich praw przed sądem i twierdziła, że kocha swojego męża, bez względu na to, czy jest zamknięty czy wolny.

No a teraz następuje „happy end" tej prawdziwej historii z Hollywood. Sędzia, nie mogąc znaleźć innego wyjścia, polecił ponowne psychiatryczne zbadanie Burtona i lekarze orzekli, że Burton jest obecnie zupełnie zdrów na umyśle i nie wykazuje żadnych niepokojących symptomów. Wobec tego rodzice prowizorycznie wycofali skargę.

Mr i mrs Burton spakowali liczne kufry i udali się onegdaj w podróż poślubną do dżungli indyjskich i na wyspy Morza Południowego. Chwilowo młodzi są ponoć nieprzytomni ze szczęścia. Chwilowo.....

Beztroska sportsmenka



Zdjęcie nasze przedstawia młodą ekscentryczną Kalifornijkę, podczas jazdy na nartach wodnych za samochodem, na ulicach zalanego wskutek powodzi miasta Venice w Kalifornii.



SOBOTA, 6 MARCA

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muz. poranna (płyty) 8 Aud. dla szkół 11.30 „Śpiewajmy piosenki" aud. dla dzieci prow. Br. Rutkowski. 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Georges Gershwin twórca muzyki jazzowo - symfonicznej — (płyty), 12.40 Dziennik południowy 12.50 „Trybuna młodych..." 13.30 Koncert życzeń z płyt 14.30 Teatr Wyobraźni (dzieci starszych): „Związek 4-ch zuchów" słuchow. A. Mattheus'a w autoryzowanym przekładzie A. Waldenbergowej 15 Wiad. gosp. 15.15 Skecz KKO. (reklama — tranzyt) 15.22 Koncert reklamowy 15.30 Płyty 16 Pogad. aktualna. 16.10 Wiad. z dnia... 16.15 Melodie dla zakochanych — koncert ork. A. Hermana 17 Nabożeństwo 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki 18 Pogad. aktualna 18.10 z Warsz. Wiad. sport. 18.16 Lok. wiad. sport. 18.20 Płyty 18.45 Program na dzień nast. 18.50 Pogad. aktualna 19 Aud. dla Polaków z zagranicy: a) „Nowa Warszawa" felj. red. A. Bidy, b) Muzyka Polska (płyty) 19.30 „W polskim domu". Wyk. T. Zygadło (skrz.), M. Grąbczewski (śpiew) S. Nadgryzowski i St. Nawrocki (fort. na 4 ręce). L. Urstein (ak). 20.30 Nowości liter. omówi L. Piwiński 20.45 dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 Koncert wiecz. Wyk. ork. symf. PR. pod dyr. O. Straszyńskiego i L. Szczepańska (śpiew) 22 „Kukułka wileńska" 22.30 Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

Warszawa 6.30 p. Kraków 12.50 Skrzynka roln. inż. W. Tarkowski 15.15 Płyty 16.10 Życie kultur. stolicy 18.20 p. Kraków.

Lwów 6.30 p. Kraków 15.15 Skecz pt. „Dobre rady" 15.22 p. Kraków 18.35 Lwowski felieton aktualny.

Katowice 6.30 p. Kraków 18 Koncert życzeń 13.15 Płyty 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 18.20 „Swaczyna u Dorotki" — aud. dla dzieci.

Łódź 6.30 p. Kraków 18.20 Aud. literacka. Fragment prozy G. Morcinka 18.35 Płyty 18.45 Chwilka artystyczna 23.30 Koncert życzeń.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 18.10 Pieśni ludowe, 19.10 „Krysia Leśniczanka" operetka.

M. Ostrawa 15 100 minut muz. i śpiewu.

Ryga 19.15 Pele Mele — wesoły wieczór 21 Muz. taneczna.

Mediolan 20.30 „Nasza ziemia" komedia Rossato, 22 Fantazja wokalna neapolitańska.

Rzym 20.05 „Parsifal" — opera Wagnera Transm. z Opery Król.

Bruksela Flam. 21 „Aida" — opera Verdiego.

Londyn Reg. 22 „Madame Butterfly" — opera Pucciniego.

KRONIKA

MARZEC
6
SOBOTA

Wschód słońca 5 g. 58 m
Zachód słońca 17 g. 13 m
Adar 23 5697

Osobne przedziały dla podróżnych krajowych w pociągach międzynarodowych

Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zarządziło z ważnością od 1 marca oddzielenie podróżnych krajowych od zagranicznych jadących bezpośrednio pociągami pospiesznymi komunikacji międzynarodowej na odcinku przygranicznym od Dziedzic do Zebrzydowic, celem usprawnienia kontroli skarbowo cel nej na granicy Państwa w Zebrzydowicach.

Podróżni jadący do Zebrzydowic lub poza Zebrzydowice w kierunku do Cieszyna i Moszczenicy pociągiem Nr. 104 odj. z Krakowa o godz. 11.10 z Dziedzic o godz 13.12, oraz pociągiem Nr. 108 od jazd z Krakowa o godz. 21.40 z Dziedzic o godz. 23.09, proszeni są o zajmowanie miejsc w specjal nie wydzielonych wagonach, które będą zaopatrzo ne w orientacyjne tabliczki. Szczegółowych informacyj udzielać będą konduktorzy, informatorzy i kasjerzy.

Wystawa dzieł Artura Grottgera w Krakowskim Muzeum

Dla uczczenia 100-ej rocznicy urodzin Grottgera Artura Muzeum Narodowe urządza w okresie „Dni Krakowa“ wystawę Grottgerowską obejmującą poza dziełami mistrza znajdującymi się w Muzeum Narodowym, również i obrazy stanowiące własność prywatną, pamiątki po Grottgerze, reprodukcje Jego dzieł i t. d.

Dyrekcja Muzeum Narodowego doprowadzając do skutku tę wystawę pragnie przyczynić się do złożenia hołdu jednemu z największych artystów polskich, związanemu również ściśle z naszym miastem. Osoby prywatne skłonne wypożyczyć na wystawę eksponaty, zechcą je zgłosić łaskawie w kancelarii Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

Bezkarne wybryki na Placu Zgody

Od pewnego czasu dochodzą nas skargi na bandy wyrostków, które grasują w okolicy Placu Zgody w Podgórzu i napadają na przechodniów. szczególnie przy wsiadaniu do autobusu.

Korzystając z bezkarności napastnicy rozzuchwalają się coraz bardziej. Kompetentne czynniki winny wglądnąć w tę sprawę i zapewnić bezpieczeństwo przechodniom w tej okolicy

Wyrwał okno w więzieniu i rzucił się na strażnika

Jan Zaguła był już 19 razy karany. W czasie pobytu w więzieniu w Krakowie targnął się Zaguła pewnego razu na strażnika więziennego.

W przystępie gniewu Zaguła wyrwał kwaterę okienną i rzucił się na strażnika więziennego, chcąc go pobić. Z trudem udało się ubezwładnić wojowniczego więźnia, który obecnie odpowiadał przed sądem. Został on zasądzony na 6 miesięcy więzienia.

Z Miejskiego Domu Wycieczkowego w Krakowie

Dzięki obowiązującym w porze zimowej znacznym, wynoszącym około 50% opłat normalnych zniżkom cen za noclegi, ruch w lutym 1937, podobnie jak i w styczniu br. był bardzo ożywiony.

Ogółem udzielono w tymże miesiącu 927 noclegów, która to cyfra przekracza znacznie ilość noclegów z poprzednich lat.

Mimo dość silnych mrozów ruch w obecnej zimie nie zmalał, obecnie zaś z chwilą ocieplenia się pojawiły się już pierwsze wycieczki młodzieży szkolnej, ilość zaś napływających ciągle nowych zgłoszeń pozwala już dziś przypuścić, że frekwencja marcowa wyrazi się przynajmniej cyfrą 2000 noclegów.

Zarząd Miejski przypomina, że obecnie obowiązująca taryfa ulgowa będzie stosowana jedynie do dnia 30-go kwietnia br. z dniem zaś 1-go maja zostanie przywróconą taryfa normalna.

—<>—

Adwokat krakowski skarży rodziców o wyprawę ślubną i alimentację

Kroniki sądowe w Krakowie nie notowały jeszcze zdaje się wypadku, jaki obecnie jest tematem rozważań tutejszego sądu. Chodzi o skargę wniesioną przez 38-letniego mężczyznę, który występuje na drogą sądową przeciw swym rodzicom, domagając się wypłaty 30 tys. zł tytułem wyprawy ślubnej a ponadto 300 zł mies. tytułem alimentacji. Sprawa jest tym bardziej ciekawa, że skarżącym jest adwokat krakowski, znany wśród kół młodszej palestry, a rodzicami jego zamożni obywatele.

W skardze swej adwokat wskazuje na to, że jest synem bogatych rodziców, których majątek składa się z czteropiętrowej kamienicy, kilku parceli i wynosi w przybliżeniu pół miliona zł.

Między synem a rodzicami doszło do konfliktu przed kilku laty, kiedy to młody adwokat wstąpił w związek małżeński wbrew woli rodziców. Według zapodań adwokata, rodzice nie chcieli zgodzić się na to małżeństwo, gdyż przyszła jego żona nie posiadała majątku. To też po ślubie rodzice odsunęli się od młodej pary, pozostawiając ich własnym losom.

Początkowo kancelaria adwokacka dawała tyle dochodu, że młode małżeństwo miało dość środków na utrzymanie. W miarę upływu czasu sytuacja materialna uległa pogorszeniu. Dochody z adwokatury zmniejszyły się znacznie, tak, że w końcu nie pozostało nic innego jak zwrócić się do rodziców. Ponieważ nie było jednak widoków na ugodowe załatwienie sprawy, adwokat wystąpił na drogę sądową.

W skardze swej, skierowanej przeciw rodzicom domga się adwokat 30.000 zł tytułem wyprawy, której nie otrzymał oraz kwoty 300 zł miesięcznie tytułem alimentacji do czasu poprawy sytuacji gospodarczej.

Niezwykła ta skarga była rozpatrywana przez sąd krakowski. Na rozprawie zastępujący pozwanych rodziców adw. dr Kruh podniósł szereg zarzutów przeciw skardze, twierdząc, że młody i zdolny do pracy człowiek, w dodatku zawodowo wyszkolony, nie ma prawa do alimentacji. Ponadto ustawa przewiduje posag dla córek, nie mówi natomiast o obowiązku ponoszenia kosztów wyprawy przez rodziców.

Sąd nie powziął na razie decyzji, lecz rozprawę odroczył. W każdym razie wyrok w tej sprawie oczekiwany będzie napewno z dużym zainteresowaniem.

18 marca proces Doboszyńskiego ale nie o napad na Myślenice

Jeszcze przed dokonaniem napadu na Myślenice został inż. Doboszyński zasądzony przez władze starościńskie na kilkaset złotych grzywny za urządzenie kilku nielegalnych zebrań.

Doboszyński wniósł w tej sprawie odwołanie i obecnie wyznaczona została w Sądzie Okręgowym w Krakowie rozprawa na 18 marca.

Komunikaty teatralne i koncertowe

— Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś oraz jutro na przedstawieniu wieczornym dany będzie utwór J. Słowackiego „Beatrix Cenci“ w inscenizacji i reżyserii Stanisławy Wysockiej. W dramacie tym o potężnym napięciu, wzmagającym się w miarę postępowania akcji, rolę matki rodu Cencich odtwarza Stanisława Wysocka, zaś rolę Beatrix Zofia Jaroszewska.

— „KRAWIEC W ZAMKU“. Ze względu na specjalną budowę sceny do „Beatrix Cenci“ — w niedzielę, popołudniowe przedstawienie „Krawca w zamku“ rozpocznie się o godz. 3 pop.

— NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ będzie sztuka Johna van Druten p. t. „Mały Woodley“. — Próby odbywają się pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego.

— Z TEATRU „BAGATELA“. Licznie zebrana publiczność przyjmuje entuzjastycznie na przedstawieniach rewii „Karuzela humoru“ doskonałych wykonawców, darząc ich gorącymi oklaskami.

— PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI. W niedzielę godz. 11 przedpoł. odbędzie się w „Bagateli“ oryginalne przedstawienie dla dzieci. Na program złoży się wesoła bajka Lucyny Krzemienieckiej pt. „Przyszła koza do woza“ w inscenizacji i reżyserii znanej reżyserki teatrów dziecięcych Marii Billiżanki w wykonanu zespołu dziecięcego. Ponadto przedstawienie Teatrzyku Marionetek pt. „Szewczyk i Królewna“.

— TEATR ŻYDOWSKI Bocheńska 7. Gościnne Występy Wileńskiej operetki z Nechamą, Kadiszem i Chaszem na czele pierwszorzędnego zespołu. Dziś dwa przedstawienia o godz. 4-tej pop. po cenach zniżonych i o godz. 8.30 wiecz. daną będzie operetka w 3-ch aktach 6-ciu obrazach Segała pt. „W Rosyjskim Kabarecie“. Bilety do nabycia we firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od 2-giej przy kasie teatru.

— „NASI I OBCY TAŃCUJĄ W SZOPCE“. — Oryginalne widowisko satyryczno - polityczne pióra Wajzaty, które przy akompaniamencie 100 piosenek aktualnych ukazało w zwierciedle świetnej satyry wszystkich figurantów i luminarzy naszego światka, odniosło onegdaj na premierze pełny sukces. Liczne dowcipy i przeboje na tle ostatnich wypadków i „skandali“ wywoływały salwy śmiechu, potęgowane jeszcze przez doskonałe ujęcie podobieństw w marionetkach Blondera i Sterna. Powtórzenie interesującej szopki dziś w Esplanadzie o 9 wiecz. Przedsprzedaż biletów tamże i u A. Fischhaba, Grodzka 43.

— STOW. MŁODYCH MUZYKÓW urządza w niedzielę 7 bm. koncert w wykonaniu Marii Bieńkowskiej art. op. (śpiew) i Nory Jollesówny (fortepian). Początek godz. 17.

— WYSTAWA OBRAZÓW HILDY HEYMAN Z PARYŻA ORAZ LEONA LEWKOWICZA w Żyd. Domu Akad. Przemyska 3 urządzona pod egidą Zrzeszenia Żyd. rt. Mal. jest otwarta codziennie od godz. 11—2-giej.

— „CZŁOWIEK I GÓRY“. Odczyt na temat powyższy wygłosi prof. dr. Kaulbersz Jerzy z ramienia Powsz. Wykł. UJ. w Zw. Zaw. Prac. Umysł. ul. Sławkowska L. 6. w dniu 9 bm. godz. 7.30 wiecz. Wstęp wolny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Maria Stuart“ w roli gł. Katarzyna Hepburn.
APOLLO: „Niezwyciężony“ (Gary Cooper)
ATLANTIC: „Moja gwiazdeczka“ (Shirley Temple) i „Szampański walc“.
BAGATELA: „Toni z Wiednia“ oraz rewia.
DOM ŻOŁNIERZA: „Pieśń miłości“ (Jan Kiepura).
MUZEUM: „Wiosenna Parada“ (Franciszka Gaal).
PROMIEŃ: „Douaumont“ i „Słowik Wiednia“ (Marta Egerth).
STELLA: „Dzieci szczęścia“.
UCIECHA: „Sam na sam“ (Paula Wessely)
WANDA: „Penny“ (Deanna Durbin).

Co się działo w Sokołowie Podlaskim?

Warszawa, 5. 3. (A). Jak donoszą z Warszawy wydarzyły się podczas wczorajszego dnia targowego w Sokołowie Podlaskim tragiczne zajścia antyżydowskie. Z samego rana pojawiła się w mieście większa grupa endeków, uzbrojona w palki i kije i rozpoczęła „robotę" według znanego stylu. Przewracano stragany, niszczono towar, wypędzano handlarzy żydowskich. Na szczęście przybyłe na czas silne oddziały policji wnet przywróciły porządek aresztując kilku prowodyrów chuligańskiej bandy. Wśród ludności żydowskiej w Sokołowie panuje nastrój przygnębienia. Żydzi boją się poprostu opuszczać mieszkania a wieczorami miasto wygląda jak wymarłe.

O spokój w Katowicach

Katowice, 5. 3. K. W związku z ostatnimi ekscesami przeciwko Żydom na ulicach Katowic do starosty katowickiego dra Seidlera udała się delegacja w składzie rab. Chameidesa, inż. Żmigroda i dyr. Wasserteila, która interweniowała u p. starosty i prosiła go o opiekę nad ludnością żydowską. P. starosta po wysłuchaniu przedłożonej mu sprawy przyrzekł w nią wglądnąć i ukarać winnych.

Rząd francuski walczy o stabilizację finansów

Paryż. 5. 3. PAT. Po obradach francuskiej rady ministrów dn. 5 bm. wydano komunikat stwierdzający, że jeżeli chodzi o walutę, rada ministrów uznała, że podstawą polityki monetarnej Francji pozostaje w dalszym ciągu układ z dnia 25 września r. ub., zawarty ze Stanami Zjedn. i W. Brytanią. Tym samym wyłączono więc możliwość wprowadzenia ograniczeń dewizowych. Rada ministrów zwróciła się do Banku Francji o przywrócenie swobodnego importu i handlu wewnętrznego złotem. Z dn. 8 bm. Bank Francji ma już zacząć zakup złota po kursie dziennym bez wymagania przedstawienia dokumentów. Najbardziej zdecydowane zalecenia skierowane zostały do wszystkich resortów, ażeby uniknąć nie przewidzianych wydatków. Rząd nie wprowadzi żadnych nowych wydatków, z wyjątkiem ewentualnych tych, które posłużą na poprawę bytu najgorzej uposażonych urzędników. Wysiłek stabilizacyjny, zastosowany do wydatków publicznych, zwrócony będzie również w kierunku cen, które nie powinny dalej zwyżkować. Poprawa sytuacji gospodarczej oraz stopniowy spadek bezrobocia w niektórych przemysłach pozwolą na zahamowanie tempa niektórych wydatków inwestycyjnych ze środków publicznych. W tych warunkach, rząd przewiduje że w ciągu roku 1937 wydatki ze źródeł publicznych będą mogły być obniżone o 6 miliardów fr. Nadzwyczajne kredyty na cele zbrojeniowe rząd decyduje się pokryć w drodze wielkiej pożyczki obrony narodowej z gwarancją i opcją co do kursu. Będzie to jedyna pożyczka długoterminowa w 1937 r., gdyż wszystkie inne potrzeby skarbowe łatwo będą pokryte w drodze operacyj krótko terminowych. Emisja pożyczki obrony narodowej nastąpi w poniedziałek i zostanie poprzedzona przemówieniem przez radio prezydenta republiki.

Jak widać z powyższych decyzyj, mają one dla gospodarki francuskiej znaczenie podstawowe. Jeżeli chodzi w szczególności o obrót złotem, z komunikatu należy wnioskować, że rząd rezygnuje z dotychczasowej zasady niepremiowania tezauryzacji i nabywania złota po cenie przeddewaluacyjnej. Odtąd będzie ono nabywane po kursie dnia i bez obowiązku legitymowania się ze strony sprzedawców.

Dalsze aresztowania w związku z „Dziennikiem Popularnym"

Warszawa. 5. 3. (A) W wyniku rewizyj, przeprowadzonych w związku z zawieszeniem „Dziennika Popularnego" dokonano seregu dalszych aresztowań wśród literatów i dziennikarzy, którzy współpracowali oraz zamieszczali sporadycznie swe prace w tym dzienniku.

* * *

Warszawa. 5. 3. (A) Zwolniono już większość aresztowanych w lokalu żydowskiego związku drukarzy. Lokal jest nadal zamknięty, a los samego związku nie jest jeszcze zadecydowany.

Burzliwy przebieg strajku szewców

Warszawa. 5. 3. (A) W związku ze strajkiem chałupników i robotników szewskich doszło w szeregu pracowni do incydentów między uchylającymi się od strajku pracownikami a delegatami komitetu strajkowego. Kilkunastu szewców zostało pobitych. Policja dokonała nowych aresztowań najbardziej agresywnych delegatów.

Proces adw. Hofmokl-Ostrowskiego

Sosnowiec, 5. 3. K. Na wokandzie Sądu Okręgowego w Sosnowcu znalazła się sprawa przeciwko obrońcy śp. Pawła Grzeszolskiego adw. Hofmokl-Ostrowskiego, oskarżonego o obrazę sądu sosnowieckiego. Jak wiadomo adw. Hofmokl-Ostrowski po otrzymaniu wiadomości o wyroku skazującym Grzeszolskiego na dożywotnie więzienie, wystosował depeszę do sądu sosnowieckiego, w którym użył zwrotu: w imieniu podeptanego prawa Grzeszolskiego, zgłaszam apelację. W zwrocie tym sąd dopatrzył się obrazy i pociągnął go do odpowiedzialności karnej. W sądzie grodzkim w Sosnowcu został on skazany na miesiąc więzienia. Od tego wyroku adw. Hofmokl-Ostrowski zgłosił odwołanie. W dniu dzisiejszym sprawa została odroczona, albowiem sąd postanowił zażądać aktów sprawy od sądu warszawskiego.

Toceret Haarec

Jerozolima, 5. 3. ŻAT. W ramach przygotowań do 3-miesięcznej akcji propagandowej Toceret Haarec w Palestynie odbyło się wczoraj zebranie producentów, robotników i przedstawicieli rad gminnych w różnych miastach, na którym stwierdzono, że przy odpowiedniej akcji jiszuwu żydowskiego można znacznie powiększyć w ciągu bieżącego roku wytwórczość artykułów rolniczych i przemysłowych.

Podwyższenie kapitału akcyjnego tow. Bicur

Jerozolima. 5. 3. ŻAT. Agencja Żydowska wespół z Histadrutem uchwaliła powiększyć o dalszych 10.000 funtów kapitał akcyjny towarzystwa Bicur. Cały wpłacony dotychczas kapitał akcyjny towarzystwa Bicur przekracza obecnie 40.000 funtów. Od czasu założenia tego towarzystwa wydał on na pożyczki na cele budowlane sumę, przekraczającą 100.000 funtów, umożliwiając przeprowadzenie robót wartości około 400.000 funtów.

Licytacja okrętu „Tel-Awiw"

Jerozolima, 5. 3. ŻAT. „Haarec" donosi, że zakotwiczony w Haifie i unieruchomiony od 4 miesięcy okręt Tel Awiw będzie poddany licytacji, gdyż wierzyciele, głównie jugosłowiańska firma odmówili dalszego prolongowania płatności długów „Tel Awiwu". Jedyną możnością uniknięcia licytacji byłby pomyślny wynik toczących się obecnie rokowań z towarzystwem okrętowym Lloyd Triestino, któreby objęło w posiadanie „Tel Awiw". Rokowania odnoszą się do ustalenia taryfy pasażerskiej i towarowej.

* * *

Jerozolima. 5. 3. (ŻAT) Jak obecnie stwierdzono, do dnia dzisiejszego nie wykryto ani jednego z licznych morderców arabskich, za ujęcie których rząd wyznaczył nagrodę w łącznej sumie 65000 funtów. W większości ofiarami tych Arabów byli Żydzi, wśród ofiar byli jednak także Arabowie Ponieważ żadnego mordercy nie wykryto, cała suma przeznaczona na nagrody pozostała w skarbie rządowym.

* * *

Jerozolima. 5. 3. (ŻAT) „Al Liwa" donosi że policja nałożyła na wioskę Bet Tegar w okręgu jerozolimskim karę zbiorową w wysokości 270 funtów.

Nominacje w sądownictwie

Warszawa. 5. 3. PAT. Na wniosek ministra sprawiedliwości Pan Prezydent R. P., mianował sędziego sądu apelacyjnego w Krakowie p. Karola Gniewosza — wiceprezesem sądu apelac. w Krakowie, sędziego sądu apel. w Warszawie Wł. Kurkowskiego — prezesem sądu okr. w Sosnowcu, prezesa sądu okr. w Sosnowcu Antoniego Kordowskiego — sędzią sądu apel. w Warszawie, sędziego sądu okr. we Lwowie Stanisława Szałajkę — sędzią sądu apel. we Lwowie. Podprok. sądu okr. w Katowicach Fr. Hanzla — prokuratorem sądu okr. w Cieszynie. Sędziego sądu grodzk. w Częstochowie St. Leszczyńskiego sędzią okr. śledczym sądu okr. w Łodzi. Podprok. sądu okr. we Lwowie Augustyna Hertwrich Woleńskiego — wiceprokuratorem sądu okr. we Lwowie. Podprok. sądu okr. w Katowicach Karola Wrodarczyka — wiceprok. sądu okr. w Katowicach.

Protest przeciw paragrafowi aryjskiemu

Warszawa, 5. 3. (A). Organizacje studentów żydowskich postanowiły zwrócić się do ministra oświaty z memoriałem przeciwko wprowadzeniu paragrafu aryjskiego do kół naukowych na wyższych uczelniach. Żydowscy studenci podnoszą również protest przeciwko akceptowaniu paragrafu aryjskiego przez senat akademicki. Wśród studentów żydowskich lansowany jest także projekt wniesienia do N.T.A. skargi przeciwko wspomnianym ograniczeniom rasowym, jako niezgodnym z konstytucją.

Odczyt gen. Góreckiego przez radio

Warszawa, 5. 3. PAT. W dniu 6 bm. o godz. 18.50, generał Roman Górecki wygłosi przez radio przemówienie p. t. „Zjednoczenie narodu jako czynnik potęgi militarnej i gospodarczej Polski". Przemówienie p. gen. Góreckiego będzie transmitowane na wszystkie rozgłośnie polskie.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 5. 3. M. Na dzisiejszej giełdzie zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące i egzekutywna sprzedaż otrąb. Pszenica, żyto, jęczmień i mąka razowa lekko zwyżkują. Tendencja lekko zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Płacono: pszenica jednolita czerw. 29—29.25, zbiorowa czerw. 28.25 — 28.50, jednolita biała 28.75 — 29, żyto Stand. I. 23.50 — 23.75, Stand. II. 23.25 — 23.50, jęczmień jednolity 24 — 25, przemiałowy 23.25 — 23.50, mąka żytnia razowa do 95 proc. 31.50 — 31.75. Inne kursy nie zmienione.

Wiceprem. Kwiatkowski nie rozprawił się z b. prem. Kozłowskim

Warszawa, 5. 3. (Sin). Jako ostatni przemawiał wiceprem. Kwiatkowski, który odpowiadał na głosy, podniesione w dyskusji. Ogólnie spodziewano się, że wiceprem. Kwiatkowski rozprawi się ostatecznie z b. premierem Kozłowskim, a i sam p. Kozłowski zgromadził skrzętnie materiały do dyskusji. Do rozprawy jednak nie doszło, bowiem p. wicepremier polemizował jedynie z generalnym referentem budżetu sen. Evertem i uwypuklił ujemnie cały okres działalności tego rządu, na czele którego stał p. Kozłowski, chociaż ani razu nazwiska p. Kozłowskiego nie wymienił. Sposób polemiki z p. sen. Evertem był jednak dość ostry.

Żydówka, murzyn i pięta w języku niemieckim

czyli komiczny epilog oskarżenia o obrazę narodu polskiego

Warszawa, 5. 3. (Sin). W Sądzie apelacyjnym rozważana była dziś sprawa Blumy Szafiro, która w Gdyni, odprowadzając murzyna, miała obrazić naród polski. Wedle oskarżenia miała ona się wyrazić, że naród polski składa się ze samych złodziei i aby strzegł się przed okradzeniem go. Dalej oskarżona miała powiedzieć, jakoby murzyni mieli więcej rozumu w pięcie, aniżeli Polacy w głowach. Cała rozmowa miała być prowadzona w języku niemieckim. Na zasadzie tego oskarżenia Bluma Szafiro została skazana na 5 miesięcy więzienia.

W sądzie Apelacyjnym oskarżona broniła się tym samym argumentem, co w sądzie okręgowym, tłumacząc się m. in., że nie zna języka niemieckiego i w ogólności nie ma pojęcia, co oznacza słowo „pięta“ w języku niemieckim.

Na tej zasadzie prokurator zrzekł się oskarżenia i cała sprawa uległa umorzeniu.

Proces przeciw fałszerzom dzieł sztuki

Warszawa. 5. 3. (A) W drodze rekwizycji przesłuchano w Warszawie kilkudziesięciu poszkodowanych w sensacyjnej aferze fałszerstw dzieł sztuki. W końcu ubiegłego roku ujawniono, iż pojawiły się podrobione obrazy Fałata, Kossaka i innych mistrzów. Ustalono, że centrala fałszerzy obrazów mieści się w Krakowskim Salonie Sztuki Guttmanów, który zaopatrywał w falsyfikaty stolicę i wszystkie większe miasta Polski. W Warszawie ofiarą fałszerzy padł szereg lekarzy, adwokatów i sędziów. Wyłudzono od nich przeszło 150000 zł sprzedając im bezwartościowe bohomazy jako dzieła znanych mistrzów malarskich. Poszkodowani występują obecnie z procesem cywilnym, przeciwko fałszerzom. — Proces odbędzie się w najbliższym czasie.

Kupcy z Warszawy aresztowani w Hiszpanii

Warszawa. 5. 3. (A) Do Warszawy nadeszły wiadomości, że 3 aresztowanych w Hiszpanii kupców owoców południowych z Polski znajduje się w Barcelonie. Ponieważ więzienia katalońskie są przepełnione, umieszczono ich na słynnym okręcie więzieniu „Urugwaj“ stojącym w porcie barcelońskim. W najbliższym czasie mają oni stanąć przed sądem, oskarżeni o działalność przeciwko republice hiszpańskiej. O losy ich istnieją poważne obawy, bowiem wszyscy osadzeni na „Urugwaju“ skazywani są przeważnie na śmierć a przynajmniej na długoletnie więzienie.

Przysięga przy czarnych świecach unieważniona

Warszawa, 5. 3. (Sin). W Łucku doszło przed niedawnym czasem do rozprawy sądowej na tle rozrachunków między dwoma kupcami. Jeden z nich powołał świadka, który zeznania swe zaprzysiągł przy czarnych zapalonych świecach. Na tej podstawie sąd dał wiarę świadkowi i zasądził sprawę w duchu jego zeznań.

Strona przeciwna odwołała się od tego wyroku do Sądu Najwyższego, który orzekł, że zeznania przy czarnych świecach nie mają wartości prawnej i uchylił wyrok sądu w Łucku.

—<>—

W Niemczech nie wolno wiedzieć dokąd zmierza Hitler

Berlin. 5. 3. PAT. W Niemczech zakazano rozpowszechniania książki dra Ottona Strassera (przywódcy tzw. „Czarnego Frontu“) pt. „Wohin treibt Hitler?“ („Dokąd zmierza Hitler?“), wydanej w Pradze.

Rada naukowo-lekarska ubezpieczeń społecznych

Warszawa. 5. 3. PAT. W dniu 5 bm. odbyło się w gmachu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych inauguracyjne posiedzenie rady naukowo lekarskiej ubezpieczeń społecznych, która powołana została przez ministra Op. Społ. Zyndram Kościałkowskiego, jako instytucja badawcza, opiniodawcza i wnioskodawcza w dziedzinie lecznictwa ubezpieczeniowego i profilaktyki.

—<>—

Schuschnigg przyjeżdża do Rzymu w kwietniu

Rzym. 5. 3. PAT. Agencja Stefani donosi: „Giornale d,Italia“ potwierdza wiadomość, że wizyta kanclerza Schuschnigga w Rzymie nastąpi w kwietniu. W przeciwieństwie do wiadomości, które ukazały się za granicą na temat celu tej podróży, pismo stwierdza, że wizyta ta stanowi normalny kontakt osobisty pomiędzy mężami stanu Austrii i Włoch, co wynika z ducha protokułów rzymskich.

* * *

Rzym. 5. 3. PAT. Zarządzenia w sprawie polityki demograficznej uchwalone przez wielką radę faszystowską, zostaną sformułowane w postaci projektów ustaw i przedłożone radzie ministrów w dniu 10 kwietnia.

Łuck. 5. 3. PAT. We wsi Boratyn, w pow. łuckim wybuchł w zabudowaniach Anny Szachniuk pożar. W płonącym domu znalazło śmierć dwoje dzieci, matka zaś ich odniosła ciężkie poparzenia.

Nominacje na wyższych uczelniach

Warszawa, 5. 3. PAT. Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził następujące habilitacje w szkołach akademickich:

Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie — 1) Dra Karola Buczka, jako docenta nauk pomocniczych historycznych (tj. paleografii, dyplomatyki, archiwistyki, geografii historycznej i t. d.), na wydziale filozoficznym.

Na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie: 1) Dra Jana Kruszyńskiego, jako docenta histiologii i embriologii na wydziale lekarskim.

Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie: 1) Dra Wojciecha Hejnosza jako docenta historii prawa polskiego na wydziale prawa, 2) Dra Romana Stopę, jako docenta językoznawstwa afrykańskiego na wydziale humanistycznym.

Na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie: 1) Dra Witolda Cybulskiego, jako docenta stomatologii na wydziale lekarskim, 2) Dra Ignacego Złotowskiego, jako docenta chemii fizycznej na wydziale matematyczno-przyrodniczym.

Na Uniwersytecie Poznańskim: 1) Dra Franciszka Adamanisa, jako docenta chemii farmaceutycznej na wydziale matematyczno-przyrodniczym, 2) Leona Laknera, jako docenta stomatologii na wydziale lekarskim, 3) Dra Adama Tomaszewskiego, jako docenta filologii polskiej na wydziale humanistycznym, 4) Dra Jadwigę Ziemięcką, jako docenta mikrobiologii gleby na wydziale rolniczo-leśnym.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie: 1) Dra Emila Chroboczka, jako docenta uprawy i hodowli warzyw na wydziale ogrodniczym.

Rozdział sum z pomocy amerykańskiej

Warszawa. 5. 3. (A) Komitet przedstawicieli organizacyj społecznych, powołany do rozdziału sum, nadesłanych przez związek Żydów polskich w Ameryce odbył już pierwsze posiedzenie, na którym dokonano wyboru poszczególnych komisyj. Do komisji dla podziału 15000 zł przeznaczonych dla zubożałej inteligencji żydowskiej wybrano dra Rozmarina, posła Sommersteina, inż. Reissa i Sz. Mendelsona z ramienia Bundu. 7000 zł przeznaczono dla głodujących rabinów, kantorów i rzezaków rytualnych, a 45000 zł na rzecz pomocy konstruktywnej. Wobec zbliżającego się święta Pesach postanowiono dokonać podziału funduszy najpóźniej do środy przyszłego tygodnia.

Znieważyli portrety królów polskich

Warszawa. 5. 3. (A) Władze szkolne po dojęły dochodzenia w sprawie zajścia, jakie miało miejsce w gminie Kniaże pow. śniatyńskiego. W miescowej szkole powszechnej, do której uczęszczają przeważnie dzieci ruskie, podczas pauzy, kilku uczniów, znieważyło portrety historyczne królów polskich, zawieszone w sali rekreacyjnej. — Portrety zamazano i zaopatrzono dopiskami. Incydent ten jest przedmiotem skrupulatnego śledztwa.

250 tys. Żydów w Berlinie

Berlin. 5. 3. PAT. Według danych oficjalnych liczba Żydów, zamieszkałych w Berlinie, wynosi obecnie 250000, z czego około 150.000 przypada na wyznawców religii mojżeszowej, 40000 Żydów wyzn. mojżeszowego zmieniło wyznanie. 60000 przypada na mieszańców. Statystyka nie wyjaśnia, czy liczby te obejmują również obywateli obcych.

Nowy Jork. 5. 3. (ŻAT) Na odbytej w Nowym Jorku XIX dorocznej konferencji ligi kobiecej przy federacji synagog w Stanach Zjednoczonych uchwalono wystosować do rządu palestyńskiego memoriał, domagający się bardziej liberalnej interpretacji pojemności gospodarczej Palestyny, będącej decydującym czynnikiem rozmiarów emigracji żydowskiej do tego kraju.

Finanse Francji w powodzi pogłosek

Paryż, 5. 3. PAT. Uchwały rady ministrów zmieniające politykę finansową rządu, zostały powzięte w atmosferze nie pozbawionej pewnego zdenerwowania, z jakim sfery finansowe oczekiwały tych doniosłych postanowień. Wyraziło się to w reakcji giełdy, która już we czwartek, tj. na dzień przed zebraniem rady ministrów zareagowała na pierwsze zapowiedzi zmian polityki finansowej niezwykle silną zwyżką rent i papierów przemysłowych francuskich. Poza tym na uwagę zasługuje niezwykle duża liczba różnych pogłosek, jakie obiegały przed zebraniem rady ministrów na temat przyszłych decyzyj rządu. Pogłoski te zawierały nie tylko informacje, które później zostały potwierdzone przez decyzję rady ministrów, lecz także przyniosły i szereg innych o wiele dalej idących wiadomości.

Tak np. prawie cała prasa poranna, referując nastroje giełdowe i parlamentarne wyraziła przypuszczenie, że na zebraniu rady ministrów ma być powzięta uchwała o stabilizacji franka, albo na kursie obecnym, odpowiadającym mniej więcej 46 miligramów złota, albo też na poziomie 43 miligramów, odpowiadającym najniższej granicy, dozwolonej przez ustawę monetarną. Prasa zaznaczała jednak, że ta druga ewentualność pozostawałaby w sprzeczności z treścią trójstronnego układu francusko-angielsko-amerykańskiego z września ub. roku.

Szczególnie znamienny był głos socjalistycznego „Populaire“, który zaprzeczając różnym przesadnym pogłoskom, kursującym w związku z zapowiedzianym posiedzeniem rady ministrów. „Jesteśmy w możności oświadczyć, że stabilizacja franka, jeżeli ma dziś nastąpić, jak zdają się sądzić na ogół w kołach finansowych, nie dokona się poniżej obecnego parytetu franka“. Dziennik zamieścił tę wiadomość w tej formie, iż dał on do zrozumienia, że informacje te pochodzą z kół miarodajnych.

„Journal des Finances“, notując pogłoski giełdowe, twierdził, że stabilizacja nastąpi za zgodą Anglii i Stanów Zjednoczonych w ramach układu trójstronnego na parytecie 43 miligramy. Dolar wyrównałby się wtedy w stosunku do franka normalnie, a stosunek funta do dolara pozostałby nieco obniżony, co oznaczałoby zwyżkę funta wobec franka.

Z drugiej strony uchwały rady ministrów nie potwierdziły pogłoski, jaka obiegała na giełdzie i w kuluarach parlamentarnych na temat pożyczki zagranicznej dla Francji. Pogłoski te wskazywały przede wszystkim na Stany Zjednoczone lub Holandię, przy czym podawano je na razie w tak fantastycznej formie, że np. celem obejścia postanowień ustawy Johnsona Stany Zjednoczone udzielą pożyczki w sumie 8 miliardów franków nie bezpośrednio Francji, lecz za pośrednictwem Kuby. Na łamach prasy przewijały się również nieprawdopodobne pogłoski, że rokowania prowadzone z Holandią w przeddzień finalizacji zostały nagle zerwane przez stronę holenderską, która domagać się miała zniesienia taryf celnych w stosunku do towarów holenderskich, przy czym właściwym powodem tej decyzji Holandii miała być demarche Anglii.

„Action Francaise“ twierdzi również, że gdy przedstawiciele rządu francuskiego zwrócili się następnie do Anglii o udzielenie pożyczki w wysokości 4 miliardów franków, Anglicy mieli wysunąć warunki polityczne i finansowe, a mianowicie domagać się, aby rząd francuski zobowiązał się do zmniejszenia wydatków i zrezygnowania z wykonania programu robót publicznych i programu lotniczego, gdyż Anglia pragnie posiadać najsilniejsze lotnictwo w Europie.

Mówiono wreszcie, jak twierdzi np. „Le Jour“, że nominacja p. Rista na kierownicze stanowisko w zawiadywaniu funduszem stabilizacyjnym ma być tylko wstępem do dymisji gubernatora Banku Francji Laberie, którego miejsce miałby objąć wkrótce p. Rist.

Uchwały rady ministrów wykazały, że większość tych pogłosek była zbyt daleko idąca, nie mniej jednak dzisiejsze decyzje rządu zostały przyjęte przez sfery finansowe z uczuciem zadowolenia i odprężenia.

Uznanie opozycji dla rządu

Paryż. 5. 3. PAT. W sferach parlamentarnych przyjęto uchwały Rady ministrów z dużym zadowoleniem i to nie tylko w łonie większości rządowej, lecz również wśród parlamentarzystów, należących do umiarkowanej opozycji. W szczególności zasługuje na uwagę oświadczenie b. ministra finansów dep. Paul Reunaud, który powiedział przedstawicielowi „Paris Soir“ co na stępuje: „Moje pierwsze wrażenie jest jasne: wszyscy Francuzi powinni współpracować w pożyczce obrony państwa. Następnie należy pogratulować rządowi, że przyjął się do doktryny równowagi budżetowej i ostatecznie potępił kontrolę dewiz, opowiadając się za polityką liberalną państw demokratycznych“. Dep. Paul Reynaud oświadczył jednak, że do przezwyciężenia obecnych trudności konieczną jest polityka, uwzględniająca nie tylko równowagę ekonomiczno finansową lecz także i społeczną.

Były minister finansów Regnier również z zadowoleniem powitał zniesienie ograniczeń obrotu złotem i wejście na drogę polityki oszczędnościowej i równowagi budżetowej. Wszyscy deputowani i senatorowie, bez względu na różnice polityczne wyrazili poza tym życzenie, aby lansowana obecnie pożyczka dla obrony państwa spotkała się z jaknajwiększym sukcesem. Tę jednomyślność uwypukla również fakt, że z apelem o subskrybowanie pożyczki wystąpią nie tylko zainteresowani ministrowie, tj. minister finansów i minister obrony narodowej oraz premier rządu, lecz także najwybitniejsze osobistości parlamentarne, mianowicie przewodniczący Izb deputowanych i przewodniczący senatu, a nawet głowa państwa prezydent Lebrun.

Min. Ulrych u p. Prezydenta R. P.

Warszawa, 5. 3. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przed południem p. ministra komunikacji J. Ulrycha.

Nadwyżka budżetowa w lutym

Warszawa. 5. 3. PAT. Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za miesiąc luty bież. roku wykazują po stronie dochodów kwotę zł 171.475 tysięcy. Wydatki w lutym wyniosły ogółem 171,039 tysięcy, a zatem nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniosła 436 tysięcy.

Po sprowadzeniu dochodów i wydatków w lutym br. d układu budżetu tegorocznego, dochody w lutym br. wyższe są o przeszło 1.200 tys. zł, wydatki zaś niższe o 6.100 tysięcy. Oszczędności w wydatkach odnoszą się głównie do wydatków administracyjnych, gdyż wydatki na obsługę długów państwowych w lutym br. są tylko o 600 tysięcy zł mniejsze w porównaniu z lutym r. 1936.

Okres jedenastu miesięcy bieżącego roku budżetowego zamyka się niewielkim niedoborem w kwocie 52 tysięcy zł w porównaniu z 247,4 miln. z deficytu za ten sam okres ubiegłego roku.

Osłabienie kursu franka franc. i funta szterlinga

Warszawa, 5. 3. Na dzisiejszych giełdach walutowych ujawniło się wyraźnie osłabienie franka francuskiego, które wyraziło się w zwyżce wszystkich dewiz na giełdzie paryskiej. I tak notowano przy dzisiejszym otwarciu wobec wczorajszego zamknięcia: dolar 21.55½ wobec 21,51, funt 105,19 wobec 105,14½, frank szw. 492,00 wobec 491,25, floren 11,80 wobec 11,78. Solidarnie z frankiem i funt wykazuje pewne osłabienie — co przede wszystkim widoczne jest w zwyżce kursu dolara. W terminowych notowaniach franka francuskiego w Londynie deporty wykazały gwałtowny wzrost.

Ciągnienie pożyczki inwestycyjnej

Warszawa, 5. 3. PAT. W dzisiejszym ciągnieniu 3-procentowej premiowej pożyczki inwestycyjnej drugiej emisji wylosowano następujące główniejsze premie. Pierwsza liczba numer serii, druga — numer obligacji:

200.000 zł. 3462 — 19,
50.000 zł. 7316 — 4,
25.000 zł. 6026 — 22.
Po 10.000 zł. 5412 — 25, 9939 — 8, 15499 — 35, 17959 — 32, 21276 — 14.

—<>—

Dyplomatom czeskim zalecany jest większy umiar

Praga, 5. 3. PAT. „Prager Tageblatt“ donosi, że czeskie M. S. Z. miało opracować nowe instrukcje służbowe dla urzędników służby zagranicznej na placówkach dyplomatycznych. W instrukcjach tych zwraca się uwagę na obowiązek zachowania umiaru i szczególnej ostrożności w oświadczeniach ustnych i pracach literackich.

Według „Prager Tageblatt“ instrukcja spowodowana została reakcją prasy europejskiej na książkę Szeby.

„Wstyd Włochom, którzy nie będą mieli dzieci“

Rzym. 5. 3. PAT. Prasa obszernie zajmuje się ostatnimi uchwałami wielkiej rady faszystowskiej w sprawach ludnościowych.

„Giornale d'Italia“ wyraża opinię, że zasadą, która przyświecała wielkiej radzie faszystowskiej, była walka z przesadnym rozrostem miast i tendencjami do dezagraryzacji kraju. Dzieje poszczególnych narodów wykazują, że w krajach, gdzie ludność miast zaczyna dominować nad ludnością wsi, zaczyna się wyludnienie. Nie znaczy to aby wielki przemysł nie był potrzebny, ale należy uratować równowagę pomiędzy życiem wiejskim i miejskim. Należy zwłaszcza przytwierdzić rolnika do ziemi i zahamować odpływ najlepszych sił wiejskich do miast. Omawiając poszczególne postanowienia wielkiej rady faszystowskiej, dziennik zwraca uwagę, że wielka rada nie uchwaliła żadnych sankcyj finansowych na bezdzietnych i bezżennych i że opowiedziała się za środkami, zachęcającymi i popierającymi rozrodczość.

„Lavoro Fascista“ zauważa, że dezerterzy z pola walki demograficznej ukarani będą nie konfiskatą majątków lecz wstydem Ci, którzy posiadając dzieci, ponosić będą najwięcej poświęceń na rzecz ojczyzny w czasach wyjątkowych, powinni korzystać z największych przywilejów.

NADESŁANE CZASOPISMA

Już ukazał się Nr 82 „Naszej Opinii“ w nakładzie drugim po konfiskacie o następującej treści:

Dr A. Insler: O jednolitą reprezentację żydowską; P. Nolan: List z Genewy; C. Wohlmuth: List z Palestyny; A. Łanowicz: O czym mówią, myślą, piszą; Dr J. Weitz: Ostatni etap opętańczego biegu; N. Hauser: Głodówka; Mateusz Mieses: Różnice ras a przeciwieństwa klas; J. Manoach: A. D. Gordon; Prof. Sz. Dubnow: Z czasów rewolucji bolszewickiej; I. Berman: Pisarka niemiecka o hitlerii; Dr F. Szneurson: Żydzi jako tajemnicze zjawisko dziejowe; H. St. Alt-Heidelberg du feine...; S. Babad: A. Puszkin; Me-wa: Alchemja urody; A. Gronowicz: Żyd — mój przyjaciel; S. Capitani: Woale czy shorty.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Abend Wiktor, Lwowska 19, tel. 160-99. Doening Tadeusz, Ariańska 9, tel. 107-61. Stern Natan, Stradom 27, tel. 178-25. Osiek Bernard, Rynek Gł. 24, tel. 111-68.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 63, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Rynek Podgórski 9.

UDZIAŁ ŻYDÓW KRAKOWSKICH W AKCJI POMOCY ZIMOWEJ.

Onegdaj odbyło się zebranie Żydowskiego Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym. Obecnie Komitet żydowski współdziała z ogólnym Obywatelskim Komitetem Pomocy Zimowej, z którego pomocy korzystają też i bezrobotni Żydzi.

W miesiącu styczniu b. r. korzystało z pomocy zimowej ogółem 3.275 rodzin, z czego 524 rodzin żydowskich. Poza tym Obywatelski Komitet przyznał Żyd. Komitetowi w miesiącach grudniu, styczniu i lutym dotacje pieniężne, czym umożliwił prowadzenie jadłodajni i herbaciarni żydowskich.

Z uznaniem podniesiono, że ustosunkowanie się obywatelskiego Komitetu do potrzeb ludności żydowskiej było zupełnie lojalne i rzeczowe.

Zaznaczyć należy, że starzy i chorzy nie mogą korzystać z tych funduszów i takich odsyła się do Opieki Społecznej Magistratu lub też Gminy żydowskiej, gdzie ich w miarę możności wspomagano.

Z przykrością stwierdzono w Komitecie, że pierwotny zapał dla tej akcji w szerokich sferach społeczeństwa w następnych miesiącach bardzo osłabł.

Żydowski Komitet Obywatelski Pomocy Zimowej Bezrobotnym zwraca się wobec tego **z gorącym apelem do ludności żydowskiej, ażeby spełniła swój obowiązek obywatelski w całej rozciągłości i wpłaciła nie tylko bieżące opłaty na cele funduszu pomocy zimowej, ale także zaległości za ubiegłe miesiące.**

JUBILEUSZOWA KONFERENCJA WIZO (1927 — 1937)

odbędzie się 7 bm. w lokalu Solidarność Gertrudy 7 Początek o godz. 10 rano.

Porządek obrad: 1) Przemówienie inauguracyjne: Maria Apte; 2) Powitanie; 3) Wybór prezydium konferencji i komisji; 4) Wizo a praca społeczna: dr Ada Reichenstein, Lwów; 5) Sprawozdanie centrali.

Obrady popołudniowe rozpoczną się o godz. 3: 1) Sprawozdanie grup; 2) Stanowisko kobiety żydowskiej w obecnej sytuacji politycznej: N. Rostowa; 3) Referat p. H. Steiner z Pragi; 4) Dyskusja; 5) Wnioski.

REFERAT P. HANNY STEINER

P. Hanna Steiner z Pragi, członkini światowej Egzekutywy WIZO wygłosi referat na konferencji WIZO w Krakowie jutro o godz. 3.30 pop. w lokalu Solidarności, Gertrudy 7.

35-LECIE ISTNIENIA ŚWIATOWEJ ORG. „MIZRACHI"

W dniach 25—26 adar mija 35 lat od założenia światowej org. „Mizrachi" na konferencji przygotowawczej we Wilnie zwołanej przez założyciela „Mizrachi" rabina J. I. Reinesa.

W związku z tym odbędzie się dziś w sobotę w Bóżnicy „Mizrachi" Kupa 16 o godz. 9-tej rano Uroczyste Nabożeństwo, na którym przemawiać będzie rabin M. Klieger.

Z CYKLU ODCZYTÓW TOZ'U

Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali Stowarzyszenia Kupców przy ul. Grodzkiej 43 odczyt p. dra O. Herschdörfera na temat: „Znaczenie higieny pracy w okresie przewarstwowienia zawodowego Żydów".

WIZJA LOKALNA NA UL. KARMELICKIEJ.

Przed kilku tygodniami zdarzył się tragiczny wypadek na zbiegu Al. Słowackiego i Karmelickiej. Motocykl wojskowy zderzył się z samochodem, a jadący motocyklem oficer W. P. doznał poważnych kontuzji nogi.

W związku z tym wypadkiem wojskowe władze sądowe przeprowadziły wczoraj wizję lokalną na miejscu katastrofy. Wizja została przeprowadzona przez samochód i motocykl wojskowy, które otworzyły przebieg wypadków w tej kolejności, jak rozegrały się krytycznego dnia.

KTO ZGUBIŁ KONIA Z WOZEM?

Do Zarządu Czyszczenia miasta w Krakowie dostawiono konia z wozem wiejskim, nieustalonego na razie właściciela.

Zasądzenie adw. dra Fensterblaua

Wczorajsza rozprawa przeciw adw. dr Fensterblauowi rozpoczęła się w godzinach południowych, trwała do 3-ciej i została przerwana do godziny piątej popołudniu. Dalszy ciąg rozprawy trwał do późnych godzin wieczornych.

Na wczorajszej rozprawie obrona postawiła wniosek o przesłuchanie mgr Blatta, aplikanta adwokackiego, zatrzymanego pod zarzutem nakłaniania świadków do fałszywych zeznań. Po dopuszczeniu tego wniosku na salę wprowadzono mgr Blatta, przebywającego w więzieniu. Mgr. Blatt został wprowadzony na salę rozpraw w mundurze więziennym. Obrona zabrała głos w tej sprawie, stawiając wniosek, aby mgr Blatta odprowadzono z powrotem do więzienia, gdzie przebierze się w swoje ubranie, poczem wróci na salę i będzie przesłuchany. Prokurator stwierdził, że mgr Blatt w więzieniu skarżył się, że jest niezdrów, wobec czego został umieszczony w szpitalu, gdzie w myśl przepisów każdy więzień musi nosić mundur.

Przesłuchany jako świadek mgr Blatt zaprzeczył, jakoby namawiał któregoś ze świadków do fałszywych zeznań.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator dr Szypuła, poczem przemawieli obrońcy Berenson, dr Schreiber, dr Aleksandrowicz i Szumański.

Po „ostatnim słowie" oskarżonego, o godz. 9.20 wiecz. przysięgli udali się na naradę, która trwała jedną godzinę. Po naradzie ogłoszony został następujący werdykt:

1. Czy oskarżony winien jest, że 1 maja 1936 r. w Trzebini zachwalał stosunki w Rosji sowieckiej i stwierdził, że jedynym sposobem stworzenia w Polsce rządu na wzór Rosji sowieckiej oraz zdobycia władzy przez proletariat jest rewolucja, że pochwalał popełnienia zbrodni stanu, a mianowicie dokonania przemocą zmiany ustroju Państwa Polskiego przez wprowadzenie dyktatury proletariatu i Republiki rad?

Odpowiedź: 7 gł. tak, 5 gł. nie.

2. Czy oskarżony winien jest, że publicznie bluźnił Bogu?

Odpowiedź: 7 gł. tak, 5 gł. nie.

3. Czy oskarżony winien jest, że publicznie pochwalał przestępstwo znieważania miejsc, przeznaczonych na wykonywanie obrzędów religii chrześcijańskiej?

Odpowiedź: 7 gł. tak, 5 gł. nie.

4.. Czy oskarżony winien jest, że publicznie wyszydzał Państwo Polskie?

Odpowiedź: 8 gł. tak, 4 gł. nie.

5. Czy oskarżony winien jest, że znieważył publicznie Sejm R. P.?

Odpowiedź: 8 gł. tak, 4 nie.

6. Czy oskarżony winien jest, że publicznie rozpowszechniał fałszywe wiadomości, mogące spowodować niepokój publiczny?

Odpowiedź: 7 gł. tak, 5 nie.

Po ogłoszeniu werdyktu trybunał udał się na naradę i o godzinie 11 w nocy ogłosił wyrok:

W wyniku powyższego werdyktu adw. dr. Szyja Fensterblau skazany został na karę 4-letniego więzienia z zaliczeniem 6-miesięcznego aresztu śledczego.

Obrona zapowiedziała kasację.

Wynik sekcji zwłok Parylewiczowej będzie ogłoszony w poniedziałek

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wynik sekcji zwłok Wandy Parylewiczowej ogłoszony będzie prawdopodobnie w poniedziałek. Ponieważ chodzi o dokładne ustalenie przyczyny zgonu, władze sądowe wydały szereg zarządzeń, celem przeprowadzenia odpowiednich badań.

Badania przeprowadzone na miejscu sekcji będą jeszcze uzupełnione ekspertyzą pewnych narządów wewnętrznych, przeprowadzoną przez Centralny Instytut Ekspertyz Chemicznych w Warszawie.

Odnośne narządy trawienne zostały przesłane do Warszawy, skąd nadejdzie niebawem wynik badania, który stanowić będzie część składową opinii lekarskiej, jaka wydana będzie przez biegłych, przeprowadzających sekcję zwłok Parylewiczowej.

Liczyć należy się z tym, że wynik sekcji wiadomy będzie dopiero w poniedziałek.

„NAUKA A OBRONA PAŃSTWA"

W niedzielę 7 bm. o godz. 18 odbędzie się na Uniw. Jagiell. w sali Kopernika ósmy z cyklu odczyt „Nauka a obrona Państwa" zorganizowany przez Powszechne Wykłady Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wygłosi go rektor prof. dr. Julian Nowak p. t. „Walka z niewidzialnym wrogiem".

Wstęp 50 gr., młodzież 20 gr.

WEZWANIE DO PRZECHOWUJĄCYCH BROŃ W STAROSTWIE GRODZKIM

Starostwo Grodzkie Krakowskie wzywa właścicieli broni złożonej do przechowania w Starostwie Grodzkim, aby po okazaniu zezwolenia na posiadanie lub noszenie broni, broń tę odebrali lub sprzedali posiadaczom zezwolenia na kupno broni, bądź też złożyli oświadczenie, że zgadzają się na zniszczenie oddanej do przechowania broni a to do dni 7-miu. W przeciwnym razie zdeponowana broń zostanie sprzedana na licytacji w dniu 2 kwietnia 1937 r., a uzyskana ze sprzedaży kwota po potrąceniu rzeczywistych kosztów związanych ze sprzedażą będzie zwrócona właścicielom.

OBŁAWA NA TERENIE MIASTA

Wczoraj przeprowadziły organa P. P. obławę na terenie całego Krakowa. Zatrzymano 68 osób, z czego zwolniono 12, skontrolowano 137 lokali.

MRUK I ŁABĘDŹ — DOBRANA SPÓŁKA

Mruk Władysław (lat 40), malarz pokojowy i Łabędź Rozalia (lat 33), służąca, zostali zatrzymani przez organa śledcze, na gorącym uczynku kradzieży obrazów świętych, ze sklepu Józefa Cybulskiego, przy ul. Szewskiej 22, oraz naczyń szklanych ze sklepu Jakuba Dienera, przy ul. Szewskiej 20. Skradzione rzeczy w całości odebrano i zwrócono pokrzywdzonym.

—<>—

— REDAKCJA „PRZEGLĄDU KUPIECKIEGO" prosi nas o zamieszczenie następującej notatki: Na pisemną prośbę Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w Krakowie zamieścił „Przegląd Kupiecki" w Nrze 9 z dnia 6 III br. notatkę p. t. „Kurs umiejętności sprzedawania", donoszącą o urządzeniu takiego kursu. Dziś otrzymaliśmy wiadomość, że w kursie tym mogą uczestniczyć w charakterze słuchaczy tylko ekspedienci chrześcijańscy.

Aparat rewolwerowy zranił zarządcę rzeźni

Lwów, 5. 3. M. W rzeźni w Krzyszczycach pod Lwowem wydarzył się dziś następujący wypadek: W czasie uboju cielęcia przy pomocy aparatu rewolwerowego kula ugodziła zarządce rzeźni, 50-letniego Franciszka Pawlaka, raniąc go ciężko.

Rozprawa przeciw akademikom endeckim

Lwów, 5. 3. M. W dniu dzisiejszym przed sądem grodzkim rozpoczęła się rozprawa przeciwko kilkunastu akademikom endeckim, którzy wypychali Żydów z ławek, przy czym pobito ciężko dwóch Żydów. Proces został odroczony do 20 kwietnia celem powołania nowych świadków.

Proces o strajk tramwajarzy

Lwów, 5. 3. M. W najbliższych dniach rozpocznie się we Lwowie sensacyjny proces przeciwko 27 pracownikom gminy, oskarżonym o zorganizowanie strajku tramwajowego we Lwowie w maju u. r

— GOŚCINNY WYSTĘP WANDY SIEMASZKOWEJ. Wanda Siemaszkowa, jedna z najznakomitszych artystek polskich wystąpi gościnnie w zespole pod dyr. Tadeusza Pilarskiego sen. w Przemyślu dziś w sobotę, 6 bm. w sali Fredreum na Zamku w sztuce Bernarda Shawa „Profesja pani Warren".

—<>—

— HASZACHAR — PRZEDŚWIT. Dziś 6 wiecz. nadzwyczajne zebranie plenarne z referatem nt. „Przed walnym zebraniem „Ogniskaśś Goście mile widziani. Po referacie dyskusja.

— BNEJ SYJON. Dziś 3 pop. Oneg — Szabat, prowadzi tow. Dr. A. Kabane.

— ARLOSOROWIA. Dziś 7.30 wiecz. walne zebranie.

Wycieczki młodzieży zagranicznej do Polski

W okresie świąt Wielkanocnych przybędzie do Warszawy szereg wycieczek młodzieży akademickiej z zagranicy, a mianowicie wycieczki z Łotwy (około 40 osób), z Belgii (poraz pierwszy), oraz z Danii. Program tych wycieczek przewiduje dłuższy pobyt na wspólnym obozie w Tatrach.

Pobyt gości zagranicznych w Polsce organizuje Polski Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga“.

Kongres 51 języków

W Singapore odbył się niedawno kongres sekty adwentystów. Już na zwykłych kongresach europejskich mają tłumacze sporo pracy z przekładaniem mów wygłaszanych choćby w czterech językach — angielskim, francuskim, niemieckim, włoskim. O wiele cięższe zadanie mieli przed sobą organizatorzy kongresu w Singapore, na który przybyli przedstawiciele sekty adwentystów z Dalekiego Wschodu, Indyj, Australii, Afryki. Pojęcie o kłopotach, jakie mieli tłumacze na kongresie, który można było nazwać śmiało wieżą Babel, daje fakt, iż referaty wygłaszane były w 51 językach i narzeczach.

Czas letni

We Francji od czasu wojny wprowadzono na okres letni przesunięcie zegarów o godzinę. Reforma ta przyczynia się znacznie do oszczędności na zużyciu prądu elektrycznego przy oświetleniu. W roku bieżącym czas letni będzie wprowadzony wzorem lat poprzednich od 3 kwietnia. W nocy z 3 na 4 kwietnia wszystkie zegary będą posunięte o godzinę. Czas ten będzie obowiązywał do końca września.

VI Olimpiada Bridżowa

W dniu 7 kwietnia b. r. odbędzie się — jak co roku — na całym świecie Olimpiada bridżowa — międzynarodowy turniej bridżowy o mistrzostwo świata r. 1937.

W tym samym dniu i o tej samej porze rozegrają między sobą bridżyści całego świata te same 16 rozkładów, aby wyłonić spośród siebie pary mistrzowskie. Komitet wyznaczył przeszło 12.000 nagród, z których pierwsza przedstawia wartość 10 tysięcy dolarów, a związana jest z tytułem olimpijskich mistrzów świata dla zwycięskiej pary. Dalsze również bardzo cenne nagrody przeznaczone są dla mistrzów krajowych, narodowych i t. p.

Olimpiadę urządza Komitet Olimpijski w Nowym Jorku (World Bridge Olimpic Commitee), który kieruje organizacją rozgrywek za pomocą mianowanych przez siebie lokalnych kapitanów (game-captaine). W roku ubiegłym brało udział w turnieju 200.000 graczy z 60-u krajów. Na czele Komitetu i jury olimpijskiego stoi Ely Culbertson, który analizuje i ocenią wyniki rozgrywek na podstawie protokołów przesyłanych przez kapitanów.

Wszyscy bridżiści mogą brać udział w Olimpiadzie i wszyscy mają równe szanse. W Krakowie odbędzie się Olimpiada w dniu 7 kwietnia o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Krakowskiego Towarzystwa Miłośników Gry Szachowej, Rynek Gł. 24 (Pałac Spiski) II piętro. Organizacją kieruje trzeci raz z kolei mianowany kapitanem na ten rok p. mgr Ludwik Lewin, który już obecnie przyjmuje zgłoszenie i udziela wszelkich informacyj tamże w godzinach wieczornych. Udział w Olimpiadzie kosztuje od osoby zł 6.—

Ażeby dać możność bridżystom krakowskim zapoznanie się z turniejową techniką gry, odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 8 wieczorem próbny turniej olimpijski, w którym udział jest zupełnie bezpłatny, a w którym rozegrane zostaną najciekawsze partie z ostatnich lat.

Kupno

UŻYWANE meble kupuję płacę najwyższe ceny. — SINDEL, Mostowa trzy. — Dzwonić 15191. 1128k

PIĘCIOKSIĄG z komentarzem Mendelsohna kupię. Zgłoszenia pod „TORA“. 1037g

Sprzedaż

NA ŚWIĘTA! Najtaniej wyroby tapicerskie: Ch. Godlschmidt, Krzyża trzy. Za gotówkę — na raty. —

DYWANY, linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki, portiery. Halpern, Poselska 18. 1038k

MEBLE KUCHENNE, dziecinne, przedpokojowe, najsolidniej w wielkim wyborze. Offner, Kraków, Mały Rynek 4. 632g

KAPELUSZE DAMSKIE według najnowszych żurnali poleca Beckowa, — Dietla 105. Wszelkie przeróbki od zł. 1.50.

UNDERWOOD maszyny do pisania poleca „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. — 1085k

WODY KOLOŃSKIE Olbrzymi wybór. Nowa kreacja zapachowa „CAPRY“ PARFUMERIE YLANG, Kraków, Szpitalna 32 tel. 149-46.

DYWANY ręczne kilimy, **OBICIA** meblowe nowoczesne „Dywan“, Kraków, Podgórze, Kingi 9, Tel. 116-09. Naprawa, Strzyżenie czyszczenie. 611k

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we **FABRYCE „STYL“** — Kraków, Wiślna 8 obok plant. 104

WYPRAWY ślubne, **WYPRAWKI** niemowlęce, **KONFEKCJA** dziecięca najtaniej Obstander, Rynek 11. 328k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, **BRACKA 13.** 3462k

DOBRZE dobrane obuwie nabyć można we fachowej firmie „GOLF“, Kraków, Grodzka 1.

MEBLE nowoczesne, solidne, ceny konkurencyjne, dogodne warunki. Anisfeld — Plac Dominikański 4. 418k

KOSZULE męskie popelinowe, sportowe — wielki wybór poleca najtaniej Wytwórnia „Lira“ Szewska 18 1033k

TAPCZANY, otomany, materace, poduszki, rozkładanki różne łóżka polowe zakładam sprężynki chodniki do łóżek „Perfekt“ wykonanie trwałe, ceny niskie. **SCHNITZER,** Starowiślna 85, schodki. 1047k

NACZYNIA kuchenne nakrycia Alpacca, wagi najtaniej Trachman, Stradom 16. 1126k

MACE Klapholza Jordanowskie znane z najprzedniejszej jakości cieńkie, kruche. Już do nabycia Meiselsa 12 (własny zarząd) „Perla“ Bożego Ciała 1. — Uwaga: Prawdziwe tylko z napisem Klapholz na każdym rulonie. 999g

„BIGO“ usuwa niezawodnie **ODCISKI,** 50 groszy. Drogeria **SCHAPSENSOHNA** Kraków, Plac Nowy. 1100k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn **JOK:** Drogeria **SCHAPSENSOHNA,** Kraków Plac Nowy. 1121k

KOMPLETNE urządzenie kuchni, urządzenie pokoju, lampy — do sprzedania. — Wiadomość: Rzeszowska 6, m. 4, godz. 5—6. 1026g

SKLEP spożywczy sprzedam z powodu wyjazdu. — Kraków, Zwierzyniecka 14. 1023g

MASZYNY stolarskie i **MOTORY** mało używane do sprzedania. Zgłoszenia pod „Okazja“ do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Floriańska 25. 1122k

PYJAMY w wielkim wyborze poleca najtaniej Wytwórnia bielizny Ch. Affenkraut Kraków, Stradom 15. 1024g

OKAZJA. POŃCZOCHY Z NATURALNEGO JEDWABIU 3.30 — POLECA: HOROWITZ, SZEWSKA 11. 1002g

NIE wierz reklamom! — Osobiście się przekonaj! — Pierwszorzędną bieliznę kupuje się najtaniej w znanej w całej Polsce Fabryce Bielizny „Paw“. — Kraków, Floriańska 4. — 1116k

BUDYNEK fabryczny z parcelą, nowy, murowany, z mieszkaniem, skanalizowany, elektryczność, blisko stacji kolejowej i śródmieścia Krakowa do wynajęcia lub do sprzedania. — Zgłoszenia: Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Floriańska 25, pod „Budynek“. 1121k

NAJMODNIEJSZE KARNISZE do firanek oprawa **OBRAZÓW** najtaniej Klipstein Dietla 87. (róg Starowiślnej).

MEBLE PIERWSZORZĘDNE — sypialnie jadalnie, kuchnie lakierowane — **NAJNIŻSZE CENY,** Dom Meblowy **SCHOR,** Kraków **SZPITALNA 40.** 1106k

NACZYNIA EMALIOWANE i ALUMINIOWE po cenach fabrycznych poleca Skład Fabryczny „METAL“ Dietla 58. 1099k

NAKRYCIA ALPAKOWE po cenach fabrycznych poleca „METAL“, Dietla 58. 1100k

KILIMY artystyczne — narzuty — obicia meblowe Gruenerowa, Kraków, Tomasza 26. 607k

ŻARÓWKI od 70 GROSZY. Reiner, Plac Dominikański 2. 1108k

WYPRAWKI kompletne dla **NIEMOWLĄT** po cenach zniżonych. Bohrer, Floriańska 27. 691k

Matrymonialne

PRZYSTOJNY brunet — lat 25, mający za sobą rok studiów na U. J. chciałby zapoznać sympatyczną i dobrze sytuowaną panienkę (Żydówkę). — Cel matrymonialny i ułżenie kontynuowania studiów medycznych za granicą. Oferty sub „Cel poważny“ do Adm. N. Dziennika. 1087k

KUPIEC po czterdziestce kulturalny i wykształcony ożeni się z panną, wdową, rozwiedzioną, właścicielką realności lub jakiegoś przedsiębiorstwa, gdzie mógłby pracować albo któraby wystarała mu się o posadę stałą. Posag dla wspólnego dobra wymagany. — Oferty do Adm. Nowego Dziennika pod: „Pogodny i sympatyczny“. 1011g

SZADCHEN mający dostęp do sfer zamożnych i inteligencji poleca się. — Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Atid“.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK 3. 1016g

LEKCJI muzyki metodą szybką, dokładną także początkującym, starszym, rutynowana pianistka, — Kraków, Wielopole 22, II. piętro. 881k

LEKCJI TAŃCÓW INDYWIDUALNYCH — ZBIOROWYCH UDZIELAM. — WIADOMOŚĆ TEL. 14580. 1027g

ANGIELSKI dla początkujących i zaawansowanych. Prof. dr. Roman Thorn naucza gruntownie języka angielskiego własną psychotechniczną metodą. Lektura prasy i książek angielskich już od pierwszej lekcji. Zgłoszenia Sebastiana 4, m. 2. tel. 103-97. 985g

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ OBCYCH JĘZYKÓW dostępna dla każdego. Prospekty wysyła Stanisław Goldman, Kraków, Szewska 17. 1104k

MATURZYSTKA poszukuje lekcyj hebrajskiego, — gimnasjum. Zgł. Nowy Dziennik pod „Dogodne warunki“. 1021g

JĘZYKI — znakomitą metodą Ansona. Krowoderska 5. Zł. 4.— miesięcznie. — 696g

Zdrojowiska

KRYNICA — pensjonat „RIVIERA“ tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glasowej i A. Haberowej. — 1714k

KRYNICA „BAJKA“ naprzeciw Nowych Łazienek Telefon 294. — pod zarządem Drowej R. **LÖWOWEJ i C. GOLIGEROWEJ.** Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie— wykwintna kuchnia. Ceny przystępne.

ZAKOPANE Pełnokomfortowy pensjonat „ŚWIT“ Zamojskiego poleca na marzec pokoje z pełnym utrzymaniem po cenie znacznie zniżonej. Zarząd: Graffowie. 1021k

KRYNICA „PODHALE“ pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Telefon 316. 219k

ZAKOPANE pensjonat „Magnolia“, Zamojskiego Róży Żmigrodowej, kuchnia warszawska, ceny zniżone. 1112k

KRYNICA — ŚWIĘTA WIELKANOCNE
כשר של פסח
W PENSJONACIE VOGLA
Wcześniejsze zamówienia celem zarezerwowania pokoi konieczne.

Przetargi publiczne

WZMIANKA

Zwraca się uwagę na ogłoszony w Nr. 50 z dnia 3. III 1937 Monitora Polskiego przetarg na wykonanie robót zduńskich, malarskich, stolarskich i instalacji elektrycznej i szklarskich w obrębie Oddziału Drogowego P. K. P. w Krakowie na r. 1937

Informacji udziela Biuro Oddziału Drogowego P. K. P. w Krakowie pl. Kolejowy l. 2. I. p. między godziną 10—12-tą.

WZMIANKA

Zwraca się uwagę na ogłoszony w Nr 50 z dnia 3. III. 1937 r. Monitora Polskiego przetarg publiczny, na wykonanie robót zespołowych, w budynkach kolejowych położonych na stacji w Suchej, a mianowicie:

1) Gruntowny remont parowozowni prostokątnej na stacji w Suchej.
2) Gruntowny remont parowozowni wachlarzowej na stacji w Suchej.
3) Gruntowny remont strażnicy Nr 2 na stacji w Suchej.
4) Gruntowny remont budynku mieszkalnego Nr 832/88 na stacji w Suchej.

Informacji udziela Biuro Oddziału Drogowego P. K. P. w Suchej.

Wolne posady

ZDOLNI agenci w dziedzinie maszyn do szycia, rowerów, radioodbiorników poszukiwani z referencjami. Zgłoszenia pisemne Adm N. Dziennika pod „Dzielny". 968k

POSZUKUJE się zastępcy z branży bieliźnianej na Kraków. Zgłoszenia pod „Energiczny" do Adm. Nowego Dziennika. 1024g

SZWACZKA do szycia słomy zostanie przyjęta w firmie M. Gletzer, Kraków, Grodzka 39. 1012g

AGENT domokrążca do kilimów poszukiwany. — Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 185. 1017g

SPRZEDAWCA naczyń na Plac potrzebny z kaucją. Zgłoszenia „Naczynie" Nowy Dziennik. 1035g

SŁUCHACZKA filozofii energiczna, inteligentna wytworna, fachowa dla prywatnej gimnazjalistki — poszukiwana zaraz. Zgłoszenia pod „Słuchaczka" do Adm. Nowego Dziennika. 1032g

SPRZEDAWCZYNI Z WYKSZTAŁCENIEM ZNAJDZIE ZAJĘCIE W PIERWSZORZĘDNEJ FIRMIE MODNYCH TOWARÓW JEDWABNYCH I WEŁNIANYCH. ZGŁOSZENIA PISEMNE Z REFERENCJAMI POD „ZDOLNA" KRAKÓW, SKR. 233. 1135k

ZASTĘPCY kosmetyczni własny rachunek na poszczególne miasta poszukiwani. Zgłoszenia Kraków, Skrytka 530.

Posad poszukują

BYŁY kupiec poważny, obecnie bez pracy przyjmie posadę podróżującego, branża obojętna do każdej pracy zdolny, dobra prezencja. Zgłoszenia pod „Szybka orientacja" Adm. Nowego Dziennika. 1018g

BUCHALTERKA - bilansistka zarazem korespondentka polsko - niemiecka, biegła stenografistka pierwszorzędna samodzielna siła długoletnia praktyka, poszukuje pracy ewent. półdniowej, lub godziny. Zgłoszenia do N. Dziennika sub: „Wyjątkowo pierwszorzędna". 1008g

TAPICER poszukuje pracy u klientów prywatnych, — wyrabia nowoczesne meble tapicerskie również przeróbki. Zawiadomić pocztówką. Maj Kraków, Miodowa 61. 752k

SEKCJA ŻYD. PIELĘGNIAREK przy Związku Zaw. Żyd. Prac. Umysłowych poleca żyd. wykwalifikowane Siostry do pielęgnowania chorych w szpitalach i domach prywatnych. Zgłoszenia: Kraków, WW. Świętych 8. tel. 189-97 od godz. 9—21.

ABSOLWENT gimnazjalny lat dwadzieściatrzy, uczciwy, skromny bez środków do życia, małych aspiracji prosi jakąkolwiek pracę. Łaskawe zgłoszenia Nowy Dziennik „Uczciwy A." 989g

MGR. praw sumienna, materialnie niezależna poszukuje patrona w Krakowie. Oferty sub: „Zamożna" do Adm. Nowego Dziennika. 987g

PIERWSZORZĘDNA krawczyni szyje po domach najnowsze modele. Zgł. do Adm. Nowego Dziennika pod „Modele". 1013g

BUCHALTER - KORESPONDENT pol.-niem.-angielski objąłby posadę na 3 godziny dziennie. 15-letnia praktyka. Skromne warunki. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Zaufany M." 984g

MAGISTER praw szuka posady biurowej na skromnych warunkach. Adm. „Nowego Dziennika pod „Zdolny". 962g

FORTEPIAN do przegrywania niedrogo godziny do wolne. Starowiślna 47/16.

PRZYSTOJNA, wysoka panna wykształcenie gimnazjalno - handlowe, kilkuletnia praktyka eklepowa poszukuje jakiejkolwiek posady. Nowy Dziennik „Nadzieja". 756g

SAMODZIELNA krawczyni z długoletnią praktyką wiedeńską szuka posady. Zgłoszenia pod „Wiedenka" do Adm. Nowego Dziennika. 1013g

OSOBA lat 28 lubiąca gospodarstwo, dzieci ewentualnie do towarzystwa samotnej osoby poszukuje posady. Oferty do Adm. Nowego Dziennika pod „Miła". 1001g

POSZUKUJĘ posady biurowej lub inkasa władam kilkoma językami. Na żądanie dam zabezpieczenie. Zgłoszenia: pod „Kaucja" Agencja Sienna 12. 1029g

PRZYJMUJĘ obuwie damskie do przeszywania („Durchgenäht"). Wykonuję również komplet „Ghandi". Rynek Podgórski 6. 1009g

SAMODZIELNA korespondentka polsko - niem., stenografująca biegle w obydwu językach, znająca wszelkie prace biurowe — import, pokrycia zagranicz ne poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Samodzielna". — 1007g

SAMODZIELNA buchalterka, korespondentka polsko - niemiecka, biegła maszynistka, stenotypistka, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Rutynowana" Biuro Stattera, Rynek 8. 1102k

BYŁY kupiec pracowity — zaufany z kaucją poszukuje zastępstwa lub innej posady. Zgłoszenia pod „Kupiec" do Adm. Nowego Dziennika. 991g

Różne

„TEMPO" — ŹRÓDŁO OSZCZĘDNOŚCI. Oddana tam stara garderoba i kapelusze do czyszczenia zastępuje nową, w najkrótszym terminie i za niską cenę. „Tempo", Starowiślna 27, Szewska 2, Aleja Krasińskiego 4. 721g

JUŻ teraz przynieś Twoją garderobę, firanki i kilimy do chem. pralni **„KRAKOWIANKA"** zawsze najtańsza, najsolidniejsza i najszybsza. Centrala Starowiślna 18, Aleja Krasińskiego 4. 1033g

KOŁDRY wyrabiam i przerabiam z własnego oraz powierzonego materiału. najtaniej we Wytwórni kołder Szymon Lemberger, Stradom 5. 970k

HARCERSKIE mundury, czapki, pasy, torby, herby, najtaniej. Censor, Kraków, Szewska 18. 998k

TKALNIA, Kraków, Józefa 2, Telefon 173-98 poleca ładne, trwałe chodniki gwarantowane do prania. **NAPRAWIAMY** dywany, dorabiamy frendzle. 1131k

NAJNOWSZE FIRANKI, kapy serwety poleca wytwórnia firanek Sarego 5. Ceny niskie. 1130k

CHEM. pralnia i farbiarnia **„WAWEL"** czyści już **NA WIOSNĘ** wszelką garderobę po cenach niskich. Centrala: Kalwaryjska 25 tel. 184-95, filia: Krakowska 7. 1129k

ROWERY i części — w wielkim wyborze — najtaniej zakupisz we firmie **„MELODIA"**, Kraków, — Starowiślna 19 naprzeciw kina „Uciecha". 1108k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44, I. p. wykonuje opatentowane opaski przepuklinowe, suspensoria i opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. 966k



FIRANKI, kapy markizetowe, filetowe etc. najtaniej — Wytwórnia firanek Gleiser Dietla 44. 1080g

CZYŚCI sufity, ściany, tapety zakład tapicerski L. Goldfingera, Kraków, Kościuszki 32 Telefon 170-49. 1132k

WYTWÓRNIA swetrów — Jasna 8/3 dawniej Szewska 24 poleca się. 1111k

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w miejscu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 29 tel. 120.44. Rok założenia 1910. 9381k

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12, m. 3. 550g

CHROMOWANIE, niklowanie, miedziowanie, polerowanie: „Niklo-Chrom" Kraków, Tarłowska 6. — boczna Zwierzynieckiej — telefon 119-61.

PRZYJMĘ na wychowanie i zaadoptuję dziewczynkę od 6—12 miesięcy. Zgłoszenia z fotografją. Poste - restante Krynica „Gr". 1119k



Przypatrz się Emilko, sam go ostrzygłem.

ZGUBIONY indeks Nr. 9187/36 na nazwisko Warszawski Juer. Proszę za wynagrodzeniem złożyć Tarłowska 6/3. 1006g

2.50 czyszczenia ubrania **PERŁA** Centrala WOLNICA 8.

NAGNIOTKI i inne dolegliwości są przykre. Można ich uniknąć, nosząc obuwie zakupione we fasonowej firmie „GOLF". — Kraków, Grodzka 1. 1118k

Lokale

LEKKI przemysł 3 ubikacje parterowe Grzegórzecka 4 obok PKO. Dozorca wskaże. 976g

4 POKOJE, pełny komfort, słoneczne. Starowiślna 64 do wynajęcia. Dozorca wskaże. 981g

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1088k

SKLEP frontowy i piwnica do wynajęcia. Kraków, Karmelicka 16. 1005k

DWUPOKOJOWE mieszkanie Skawińska od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Rakower, Krowoderska 43, tel. 148-61, między godz. 14—16. 513k

POKÓJ umeblowany dla Pani do wynajęcia. Jasna 6 m. 3. 754g

MIESZKANIE komfortowe, pięciopokojowe, holl, III piętro, winda, Gertrudy, tamże **LOKAL** biurowy dwupokojowy, parter — do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Właściciel" do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1068g

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie, trzecie piętro, — pełny komfort od 1 kwietnia Karmelicka 11 do wynajęcia. 1070g

DO wynajęcia przy ul. Grodzkiej 38 duża sala z przyległym pokojem na I piętrze na cele handlowe lub biurowe. Dwie ubikacje handlowe na parterze w oficynie. 1020g

3 POKOJE z kuchnią na I piętrze przy ul. Ogrodowej Nr. 8. do wynajęcia. 1014g

TRZY pokoje, kuchnia, — pełny komfort. Kołłątaja 2, do wynajęcia.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie komfortowe pięciopokojowe z kuchnią oraz jednopokojowe z kuchnią przy ulicy Siemiradzkiego 15 do wynajęcia. Wiadomość: Plac Kossaka 6. Zmigród. 1003g

MIESZKANIE 3-POKOJOWE pełny komfort, czynsz przedwojenny Kraków, — Kremerowska 8 do wynajęcia zaraz. Dozorcy wskaże. 1022g

LOKALE frontowe i magazyny tanio do wynajęcia Wiadomość: Scheuer, Dietla 31. 1025g

POKÓJ, kuchnia, przedpokój, łazienka, II piętro, wyremontowane, Lubicz 22 do wynajęcia.

LOKAL frontowy, nowy, obszerny, Lubicz 24 do wynajęcia. Dozorca wskaże.

LOKALU frontowego ponad 100 m² poszukuję — Grodzka, Rynek, Floriańska, Szewska. Zgłoszenia pod „Pewny czynsz" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8.

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie I piętro od 1 kwietnia do wynajęcia. Kremerowska 13. Dozorca.

MIESZKANIE trzypokojowe, komfortowe, dzielnica VIII do wynajęcia. Zgłoszenia skrytka pocztowa 75 Podgórze.

DWUPOKOJOWE mieszkanie, okolica Grzegórzeckiej poszukiwane. Zgł. pod: „Komfortowe" Biuro Stattera, Rynek 8. 1107k

WYNAJMĘ pokój dla dwóch panów lub małżeństwa łazienka, osobne wejście, ewentualnie z utrzymaniem. Smolki 14, m. 2. 1114k

POKÓJ obszerny na piętrze róg Jagiellońskiej róg Szewskiej nadający się na skład do wynajęcia. Wiadomość Horowitz Szewska 11. 1002g

LOKAL przemysłowy, trzy ubikacje, oficyna, parter, Starowiślna 27 do wynajęcia. Dozorca wskaże. 1101k

POKÓJ dla uczenicy, ewentualnie z utrzymaniem do wynajęcia od 15. Zgłoszenia Sienna 7, m. 4. 1115k

POSZUKUJĘ lokalu na biuro dwupokojowego. Zgłoszenia pod „Centrum" do Biura Ogłoszeń Stattera — Rynek 8. 990k

Interesy handlowe

SPÓLNIKA z kapitałem 10.000 do założenia fabryki poszukuję. Zgłoszenia pod „Fabryka" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8.

PRZYSTĄPIĘ z kapitałem z współpracą do pensjonatu z osobą fachową. Zgłoszenia pod „Pensjonat" do Adm. Nowego Dziennika. 1005g

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.